Dziś w numerze dodatki: GŁOS LITERACKO-NAUKOWY i TYDZIEN w RADJO

Sobota-Niedziela, 12-13 października 1935 – Nr. 237 – Cena 15 gr
(Pismo wychodzi w dniu datowania)

Dzień Bydgoski

16 stron
Rok VII

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORSKI - GAZETA MORSKA - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA GDAŃSKA
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefony 22-18. Konto czekowe P. K. O. 205.102

Straszliwa rzeź Włochów w Adui

W Ogadenie wojska włoskie posuwają się naprzód – Lada dzień nastąpić ma walna bitwa na froncie północnym

Londyn, 11. 10. (PAT) Wiadomości z pola walki opiewają, że na froncie północnym **rozgorzała znów zacięta walka.** Ze strony Włochów czynione są **przygotowania do nowej ofensywy,** która ma być podjęta w najbliższym czasie z bazy, za jaką służy obecnie Adua. Ofensywa ta ma być skierowana ku **środkowej Abisynji,** wzdłuż doliny rzeki **Takaze,** mając za pierwszy cel opanowanie miejscowości **Makale,** a za dalszy — dojście do **Magdala.**

Przygotowując tę operację, gen. **Santini,** którego baza znajduje się w **Adigrat,** zajął położoną na południe od Adigratu miejscowość **Edega Hamus,** planując zajęcie Makale przez **oskrzydlenie wojsk abisyńskich,** skoncentrowanych dookoła Makale. Najwidoczniej w związku z oczekiwaniem tej ofensywy włoskiej, **wojska abisyńskie przystąpiły dzisiaj do kontrataku,** chcąc przeszkodzić przygotowaniom do tej ofensywy.

Na południe od Adui wojska ras **Sejuma** i ras **Kassa** rozpoczęły dziś nad ranem **gwałtowny atak.** Te posunięcia wojsk abisyńskich **opóźniają również zajęcie przez Włochów miejscowości Aksum.** Włosi liczyć się muszą również z siłami abisyńskiemi na swojem lewem skrzydle w rejonie **Walkait,** aby nie ulec oskrzydleniu przez wojska abisyńskie, które w tej okolicy **usiłują przejść przez rzekę graniczną Setit i wejść do Erytrei na tyły Włochów.**

Włosi, podejmując ofensywę w kierunku Makale i doliny Takaze, muszą unieszkodliwić zarówno siły abisyńskie, walczące przeciwko nim na południe od Adui, jak również oddziały, które w okolicy Walkait pragną wedrzeć się do Erytrei.

Jeżeli chodzi o front południowy w prowincji **Ogaden,** to wojska włoskie **posuwają się zwolna przez palące piaski pustyni,** mając za cel dalszy miejscowość **Harrar.** Narazie jednak jest to więcej **walka o wodę,** aniżeli o ziemię. Posuwanie odbywa się pod naczelnem dowództwem gen. **Graziani,** głównie przy użyciu wojsk zmotoryzowanych. Wojska abisyńskie **bronią każdego źródła wody,** o które staczane są **homeryckie boje.** Walka toczy się obecnie około miejscowości **Gorahi.**

Z frontu zachodniego, z okolicy **Mussa Ali,** brak narazie informacyj.

Addis Abeba, 11. 10. (PAT.) Z Makale donoszą rządowi abisyńskiemu, że **około 1000 żołnierzy tuzlemców z Erytrei usiłowało przejść na stronę abisyńską,** wobec tego lotnicy włoscy **ostrzeliwali ten oddział z karabinów maszynowych.** Strącenie samolotu włoskiego w rejonie Makala **zostało potwierdzone.** Czterej lotnicy polegli. Samolot jest zniszczony.

Z Gorahai donoszą urzędowo, że posterunki w Abisynji południowej nad rzeką Ubi-Szigeli były **bombardowane przez lotników włoskich.** Piechota włoska na froncie południowym ruszyła naprzód. Rząd ogłosił odezwę, w której oświadcza, że **nie ukorzy się przed siłą włoską, stawiać będzie czoło przeciwnikowi i warunków stawianych przezeń nigdy nie przyjmie.** W tym duchu komunikat przesłano do Genewy.

Brawurowy kontratak abisyński

2.000 Włochów zmasakrowanych

Londyn, 11. 10. (PAT.) Reuter donosi z Addis Abeby: **Ras Sejum, jak mówią tu, przeprowadził wczoraj o godz. 20 kontratak pod Aduą.** Wojska abisyńskie **otoczyły miasto i zmasakrowały obrońców miasta w liczbie około 2500, zdobywając tysiące karabinów i karabinów maszynowych,** a także znaczną ilość dział i sprzętu wojennego. Atakujący ponieśli także ciężkie straty. Kontratak włoski jest spodziewany.

Londyn, 11. 10. (PAT.) Poselstwo abisyńskie ogłasza urzędowo: Otrzymaliśmy wiadomość z miarodajnego źródła, **że pod Aduą rozegrała się krwawa bitwa, w której zginęło około 2000 Włochów.**

Londyn, 11. 10. (PAT.) Agencja Reutera donosi z Addis Abeby, iż wiadomość, że wojska abisyńskie zmasakrowały 2500 Włochów w okolicach Adui zakomunikowana została korespondentowi Reutera **przez pewną osobistość, pozostającą w ścisłym kontakcie z pałacem królewskim.** Ze sfer rządowych oświadczają, że są wszelkie dane do tego, **aby wiadomość tę uważać za prawdziwą.**

Abisyńczycy nie rezygnują z planu oskrzydlenia Włochów

Paryż, 11. 10. (PAT.) Korespondenci wojenni z głównej kwatery wojsk włoskich donoszą, że wywiady lotnicze stwierdziły **większą koncentrację wojsk abisyńskich na południe od miejscowości Makalle.** Chodzi tu o armję **Ras Oesan, liczącą 88 tys. żołnierzy.** Starcie sił włosko-abisyńskich nastąpi prawdopodobnie **w rejonie Magdala.**

W Ogadenie wojska włoskie **postępują nadal w kierunku Torochai.** Po licznych utarczkach z Abisyńczykami udało się Włochom zająć stałe pozycje, uprzednio przygotowane ogniem artyleryjskim.

Sztab włoski poinformowano, że **20 tysięcy Abisyńczyków zostało skoncentrowanych na granicy sudańsko-egipskiej, wzdłuż rzek Setit i Takaze.** Przednie straże abisyńskie były widziane na północ od tych dwóch rzek i w rejonie Elaglam. Jest możliwe, że siły te zostały wyznaczone do operacyj, zmierzających do **odwrócenia lewego skrzydła wojsk włoskich a co zatem idzie do przerwania łączności tego skrzydła z resztą armji włoskiej.**

Zamiast 64 ubezpieczalni społecznych tylko 16

Siedzibami ich będą miasta wojewódzkie

(o) **Warszawa, 11. 10. (Tel. wł.)** W miesiącu październiku oczekiwać należy zarządzenia ministerjalnego, **redukującego liczbę ubezpieczalni społecznych z 64 do 16.** Siedzibami ubezpieczalni będą **miasta wojewódzkie.**

Drapieżne bestje na ulicach miasta

Spokojny lew i wojowniczy niedźwiedź

Wiedeń, 11. 10. (PAT) Podczas występów wędrownego cyrku Lajosa w Liezem z klatek z dzikiemi zwierzętami **wydostał się lew, niedźwiedź i kilka wilków.** Wypadek ten wydarzył się podczas reklamowanego pochodu, jaki dyrekcja cyrku urządziła **na ulicach miasta.** Ludność w panice uciekała do domów i kryła się w sklepach.

Lew przeskoczył ogrodzenie parku, skąd **wystraszył setki odpoczywających obywateli miasta.** Nie uczyniwszy jednak nikomu krzywdy, powrócił na ulicę i wszedł do otwartej bramy domu. Pogromcy udało się na szczęście **zwabić go z powrotem do klatki.** Najniebezpieczniejszy był **niedźwiedź,** który **rzucał się na wszystkich przechodniów.** Schwytano go na lasso. Po długich poszukiwaniach wyłapano **również wszystkie wilki.**

Najbardziej elokwentni

(o) **Warszawa, 11. 10. (Tel. wł.)** W kołach poinformowanych twierdzą, że Polska Akademja Literatury dokonała wyboru kandydatów do wawrzyna literackiego **za wymowę,** którymi są Ignacy **Daszyński,** gen. **Sosnkowski** i poseł **Miedziński.**

Dwaj naczelnicy abisyńscy poddali się Włochom

Rzym, 11. 10. (PAT.) Urzędowy komunikat włoski, ogłoszony dziś donosi: **Ras Haile Seilassie Kuksa, naczelnik prowincji Tigre wschodnie, poddał się wraz z kilku tysiącami ludzi generałowi Santini.** Nieco później **ras Kassa Araza przeszedł wraz ze swemi ludźmi na stronę Włochów.**

Włosi chcą przerwać front abisyński w Ogadenie

Paryż, 11. 10. (PAT) „Paris-Soir" donosi z Addis-Abeby, że w Ogadenie Włosi **rozpoczęli atak na szerokim froncie.** Samoloty zarzuciły Abisyńczyków bombami, poczem ruszyła naprzód piechota. W Addis Abebie panuje przekonanie, że Włosi **usiłują przerwać front abisyński w Ogadenie.**

Nowy reprezentant Abisynji przy Lidze Narodów

Addis Abeba, 11. 10. (PAT.) Na miejsce **Tecle Havariate,** który udaje się jako wykwalifikowany oficer na własną prośbę na front, delegatem Abisynji w Genewie został mianowany minister **Blatingeta Wolde Mariam,** który podpisał słynną umowę z Ricketem.

REFORMACKIE
PIGUŁKI Z MARKĄ ZAKONNIK
STOSUJĄ SIĘ:
JAKO REGULUJĄCE ŻOŁĄDEK,
PRZY CIERPIENIACH WĄTROBY,
NADMIERNEJ OTYŁOŚCI,
UŚMIERZAJĄCE HEMOROIDY
I PRZY SKŁONNOŚCIACH
DO OBSTRUKCJI SĄ ŁAGODNYM
ŚRODKIEM PRZECZYSZCZAJĄCYM.
UŻYCIE 1-2 PIGUŁKI NA NOC.

Fermenta
NAJLEPSZY OCET DO ZAPRAW

PIWA (Śmietanka Pomorska, Karamel, Koźlak), Lemoniady i Wody Podgórskie są najlepsze!

Wolny wywóz broni do Abisynji i zakaz wywozu broni do Włoch

Pierwsza propozycja komitetu koordynacyjnego w sprawie sankcyj

Genewa, 11. 10. (PAT). Dziś o godz. 10 i pół zebrali się przedstawiciele wszystkich członków Ligi z wyjątkiem Włoch i Abisynji celem **ukonstytuowania komitetu przewidzianego wezwaniem zgromadzenia Ligi Narodów z 10 bm.**

Po zagajeniu przez sekretarza generalnego Ligi Narodów Avenola wybrany został na przewodniczącego komitetu p. **Vasconcellos,** b. minister spraw zagranicznych i stały delegat Portugalji przy Lidze Narodów. Następnie postanowiono na wniosek p. Vasconcellosa, że posiedzenia komitetu **będą poufne.** Na tem zakończyło się publiczne posiedzenie komitetu.

Na posiedzeniu poufnem, które odbyło się następnie delegat Polski min. **Komarnicki** poruszył sprawę konieczności przedstawienia przez członków komitetu koordynacyjnego **pełnomocnictw wobec tego, że komitet jest ciałem odrębnem,** niezwiązanem ani z Radą, ani ze zgromadzeniem Ligi Narodów. Sprawę załatwiono w ten sposób, że pierwsi delegaci każdego z państw zawiadomią listownie przewodniczącego komitetu, kto będzie reprezentował dane państwo, a pełnomocnictwa będą przedstawione dopiero w chwili, **gdyby doszło do uchwały, mogącej wiązać poszczególne rządy.**

Następnie na propozycję Lavala, poparta przez min. Edena, ukonstytuowano celem załatwienia prac **podkomitet,** złożony z 16 członków, do którego weszły następujące państwa: **Francja, Anglja, Polska, Hiszpanja, ZSRR, Belgja, Holandja, Turcja, Szwecja, Afryka Południowa, Argentyna, Kanada, Grecja, Rumunja, Szwajcarja i Jugosławja.**

Na tem posiedzenie się skończyło. Podkomitet zebrał się dziś o god. 3 popołudniu, a pełny komitet o godz. 18.

Genewa, 11. 10. (PAT) Posiedzenie komitetu 17-tu pod przewodnictwem Vasconcellosa rozpoczęło się o godz. 3 popołudniu. Na wniosek delegata kanadyjskiego zajęto się sprawą **zakazu wywozu broni, amunicji i materjału wojennego do Włoch,** przyczem po dłuższej dyskusji ustalono, iż komitet **nie powźmie decyzji, wiążącej rządy, lecz opracuje tekst propozycyj.** Decyzję co do tych propozycyj powźmie **każdy rząd za siebie.**

Uchwalona na zebraniu propozycja nr. 1 brzmi: Celem ułatwienia rządom państw, będących członkami Ligi, wykonania zobowiązań, wynikających dla nich z art. 16 paktu, zachodzi potrzeba **niezwłocznego wydania następujących zarządzeń:**

1) rządy państw, będących członkami Ligi Narodów, które stosują w chwili obecnej zarządzenia, mające na celu zakazanie lub ograniczenie wywozu, reeksportu i tranzytu broni, amunicji oraz materjału wojennego, kierowanego do Abisynji, **odwołują natychmiast te zarządzenia;**

2) rządy państw, będących członkami Ligi Narodów, **zakażą natychmiast wywozu, reeksportu i tranzytu, skierowanego do Włoch i ich posiadłości, broni, amunicji i materjału wojennego,** wymienionych w załączonej liście.

Mussolini nie chce zniszczyć Abisynji

Dąży jedynie do opanowania Ogadenu i pól naftowych Harraru?

Berlin, 11. 10. (PAT.) Wiedeńska „Reichspost", stojąca blisko kół włoskich, w artykule datowanym z Rzymu pisze, iż celem działań wojennych Włoch na terenie Abisynji jest **opanowanie prowincji Harrar i Ogaden łącznie z linją kolejową do Dżibutti oraz terenami naftowemi na obszarze Harraru.** Mussolini **nie chce zniszczyć zupełnie Abisynji,** lecz usiłuje ją zmusić **do kapitulacji.**

Działania wojenne ze strony włoskiej — pisze dziennik — będą wstrzymane, jeśli tylko uda się osiągnąć **porozumienie między Włochami, Anglją i Francją.** Artykuł „Reichspost" uważają tu za **balon próbny włoski pod adresem Anglji i Francji.**

„Nieco droższe ale... Philips"

powiedział elektrotechnik do właściciela lokalu, wkręcając do żyrandola nową SUPER - ŻARÓWKĘ PHILIPSA ze srebrzystym cokołem, najoszczędniejszą spośród wszystkich dotychczasowych żarówek Philipsa.

Konowalec przebywa w Szwajcarji

(o) **Berlin, 11. 10. (Tel. wł.).** Prasa niemiecka donosi, że pułk. ukraiński **Konowalec** przebywa obecnie **w Szwajcarji.** Siedzibę swoją w Berlinie Konowalec zlikwidował przed pół rokiem, przenosząc się do Czechosłowacji a następnie do Szwajcarji.

Działalność Konowalca posiada znaczenie tylko lokalne, polegające na **jątrzeniu stosunków polsko - ukraińskich.**

Wojna włosko-abisyńska otwiera wielkie możliwości dla portów polskich

TRYJEST TRACI KLIENTÓW — WZROST RYZYKA DLA TRANSPORTÓW ŚRÓDZIEMNOMORSKICH — ZWYŻKA KOSZTÓW TRANZYTU PRZEZ NIEMCY — GDYNIA I GDAŃSK JEDYNEMI PORTAMI TRANZYTOWEMI DLA AUSTRJI, WĘGIER I CZECHOSŁOWACJI

Chmury na horyzoncie włosko-abisyńskim od dłuższego już czasu wróżyły pewne możliwości dla portu gdyńskiego w związku z coraz to bardziej wzrastającem ryzykiem, jakie dla transportów morskich przedstawiał groźny konkurent Gdyni — Tryjest.

Obecnie możliwości te przybrały formy całkiem realne, gdyż **trwająca od kilku dni wojna włosko - abisyńska wpłynęła na znaczny wzrost kosztów przewozu w związku z podwyżką frachtów i kosztów asekuracyjnych na skutek zwiększenia się ryzyka,** jakie dla transportów morskich przedstawia obecnie po rozpoczęciu działań wojennych droga przez morze Śródziemne.

Ponadto, pomijając już samą stronę podniesienia się kosztów przewozu, wziąć trzeba pod uwagę i sam powód, który na wzrost ich bezpośrednio wpłynął, a mianowicie sprawę bezpieczeństwa i braku pewności punktualnej komunikacji.

Jasne jest, że ani Austrja, ani Węgry, ani Czechosłowacja nie mają żadnego interesu w ponoszeniu nadmiernych kosztów transportów śródziemnomorskich.

Jednocześnie w Niemczech z dniem 1 października wprowadzone zostały znaczne ograniczenia w przyjmowaniu za opłatą przewoźnego kolejowego i frachtu morskiego t. zw. „skripsów", dzięki czemu tranzyt przez porty niemieckie podrożał od 30 proc. do 40 proc.

Dlatego też obecnie wszystkie te kraje mieć będą **najdogodniejsze warunki tranzytu przez porty polskie — Gdynię i Gdańsk,** przez które kierować już zaczynają pewne transporty.

W chwili obecnej Gdynia stoi znowu w przededniu realizacji nowych i to niebylejakich możliwości.

Coraz bardziej zgęszczające się chmury nad morzem Śródziemnem otwierają szerokie horyzonty nad Bałtykiem. Dla Gdyni i Gdańska zarysowuje się nowy rok 1927, gdy strajk angielski i płynące z tego powodu olbrzymie transporty węgla przez młody, budujący się port, przyczyniły się do jego żywiołowej rozbudowy od samego początku.

Możliwości są tak realne, że dzisiaj zwrócić należy całą uwagę na warunki podołania im, które powinny być zawczasu odpowiednio usprawnione i przygotowane. Port gdyński posiada jeszcze szereg dziedzin, które należy usprawnić, uporządkować lub nawet całkowicie zmienić. **Dziś zarówno czynniki urzędowe, jak i instytucje samorządu gospodarczego, a w pierwszym rzędzie prywatne firmy portowe, stanąć winny do pracy nad wspólnem skoordynowaniem wszystkich swych wysiłków w kierunku uporządkowania pewnych zaniedbanych względnie niedorozwiniętych dziedzin, gdyż obecnie port gdyński każdą z nich wykorzystać będzie musiał całkowicie.**

M. A.

Szczęśliwy ojciec książę Kentu

Księżna Maryna powiła — jak donosiliśmy — syna, co dla Anglików jest zdarzeniem, **bo niemowlę to jest 7-ym z rzędu pretendentem** do tronu angielskiego. Gdy ks. Kentu opuszczał klinikę położniczą, publiczność zgotowała mu owację.

Likwidacja działalności O. N. R. na terenie Poznania

(o) **Poznań, 11. 10. (Tel. wł.)** Policja zlikwidowała na terenie Poznania **obóz narodowo - radykalny dzielnicy zachodniej.** Organizacja wydawała nielegalne pismo p. t. **„Bojowiec"** noszące wszelkie cechy roboty antypaństwowej. W związku z przeprowadzoną rewizją i znalezieniem licznych materjałów obciążających, aresztowano aplikanta adwokackiego **Warmińskiego,** aplikanta sądowego **Wejmana,** robotnika **Suchowiaka** i ucznia kupieckiego **Banaszyńskiego.** Proces odbędzie się w najbliższych dniach.

Ustrój republikański w Grecji zniesiony

Gen. Kondylis regentem

Ateny, 11. 10. (PAT.) Zgromadzenie narodowe **uchwaliło jednomyślnie przez aklamację rezolucję o zniesieniu ustroju republikańskiego i o przywróceniu monarchji,** a także o zarządzeniu na 3 listopada plebiscytu. Zgromadzenie uchwaliło także **powołanie gen. Kondylisa na regenta** do czasu obsadzenia tronu.

Duże zapotrzebowanie Ambasadora

powoduje tylko kilkudniowe opóźnienie w dostawie

Wielki niespodziewany napływ zamówień w ostatnich dniach na radjoaparaty Telefunken Ambasador naraził w niektórych wypadkach P. T. Klientów na kilkudniowe opóźnienie dostawy. Prosimy P. T. Klientów o wyrozumiałość w takich wypadkach dla naszych odsprzedawców, gdyż opóźnienia te spowodowane są wyłącznie tem, że aparaty „Ambasador" należą do typu aparatów wybitnie precyzyjnych, a sprawdzanie, wykańczanie i dostrajanie poszczególnych aparatów wymaga zgóry przewidzianego czasu.

Nie możemy przy produkcji naszych aparatów nastawiać się na t. zw. „masową produkcję", która musiałaby odbić się ujemnie na wartości aparatu. Tem się tylko tłumaczy, że nasza fabryka w produkcji aparatów jest przystosowana do wykańczania zgóry przewidzianego normalnego zapotrzebowania na sezon radjowy. Jednak w interesie wartości aparatu nie chcemy przystosowywać swojej produkcji do skoncentrowanego napływu zamówień, wykonywując je według kolejności zgłoszeń.

Mamy nadzieję, że P. T. Klienci w zrozumieniu, że odbiornik Ambasador Telefunken przystosowany jest na długie lata, wybaczą nam te drobne odchylenie w dostawie, zaznaczamy, że demonstracje porównawcze i sprzedaż odbywa się we wszystkich większych radjoskładnicach.

Z poważaniem

TELEFUNKEN (9245
Fabryka Radjoaparatów, Warszawa.

Zmiana umundurowania armji francuskiej

Paryż, 11. 10. (PAT). Minister wojny wydał rozporządzenie **o zmianie umundurowania w armji francuskiej.** Odtąd formacje będą nosiły **mundur koloru khaki.** — Krój munduru przypominać będzie kurtki lotnicze z wykładanym kołnierzem.

Jednocześnie **przywrócone zostaną kepi przedwojenne** o różnych barwach, zależnie od rodzaju broni. Wojska forteczne na północnym wschodzie i południowym wschodzie otrzymają berety koloru khaki lub ciemno - niebieskie. Reforma mundurowa **rozpocznie się w rb. i będzie zakończona w roku 1936.**

Nowi profesorowie zwyczajni U. P.

(o) **Poznań, 11. 10. (Tel. wł.)** Na Uniwersytecie Poznańskim mianowani zostali dr. **Karol Jonscher** prof. zwyczajnym pedjatrji na wydz. lekarskim, dr. **Edward Klich,** profesorem zwyczajnym języka polskiego na wydziale **humanistycznym.**

GŁOSY I ODGŁOSY

Faszyzm a wojna

(K) Wojna włosko-abisyńska nie jest wynikiem powikłań dyplomatycznych, ani tembardziej dziełem przypadku. Jest raczej krańcowym etapem drugiego procesu zbrojeń wojennych i moralnych — zaślepieńczej ideologji faszysowskiej, która nie zna innych wartości ponad naród włoski i militarną jego potęgę.

Pisząc o tych tendencjach faszyzmu, **„Gazeta Polska"** uważa, że:

„poprostu faszyzm sam identyfikuje się z wojną. Włochy uważają pokój za przeczenie faszyzmu. Tylko wojna, w pojęciu faszystów, pozwala im pokazać, czem są.

Nie trzeba wszak zapominać, że dewizą faszyzmu, wyrytą nawet na monetach włoskich jest: „Lepiej żyć jeden dzień jak lew, aniżeli 1000 lat jak jagnię".

Sam Mussolini nigdy nie ukrywał swego kultu wojny, tej wojny, którą uważa za najlepszą szkołę charakterów... Przez lat dziesięć przygotowywał swój naród do tej chwili, w której da rozkaz: naprzód.

Toteż przez dziesięć lat czekały czarne koszule na dzień 4 października, który oznacza dla nich ziszczenie marzeń. Ten dzień w którym przypomniał sobie świat najtragiczniejsze wspomnienia bombardowania miast z powietrza, był dla Włoch, a przedewszystkiem dla młodzieży faszystowskiej dniem najradośniejszego święta".

Ponieważ wojna w Afryce jest nietylko wojną narodu włoskiego z Abisynją, ale także postulatem ideologji faszyzmu włoskiego, wypowiedzianym mocno i bezwzględnie pod adresem całego świata — wszystkie inne faszyzmy europejskie wystawione są na ogniową próbę.

„Skandal celibatu"

Walka hitleryzmu z klerem niemieckim, tocząca się długi już czas, nie jest pozbawiona momentów groteskowych.

Niedawno jedno z pism niemieckich, **„Der Durchbruch"** poruszyło sprawę celibatu od strony... szkód, jakie przez ten „wymysł papieski" ponosi rasa i naród niemiecki.

Argumentacja niemiecka oparta jest na ścisłem obliczeniu matematycznem:

„armja papieska" liczy 15.000 zakonników, 84.000 zakonnic i 21.000 księży świeckich. Licząc przeciętnie po 4 dzieci na rodzinę dochodzi się do matematycznego wniosku, że **„Kościół jest odpowiedzialny w każdem pokoleniu za brak 484.000 urodzin w germańskim narodzie".**

Powyższe żale niemieckiego organu antyklerykalnego **„Czas"** zaopatruje następującym komentarzem:

„Czytając podobne kwiatki myśli się mimowoli z żalem, że mimo przedniego gatunku krwi, germański genjusz pozbawiony jest zmysłu humoru. Ani w Anglji, ani we Francji „mit XX wieku" nie byłby do pomyślenia: na odczarowanie posępnych absurdów najlepszem lekarstwem jest „sense of humour".

Polskie perspektywy kolonjalne

Sprawa polskich kolonij nie jest już dzisiaj tak fantastyczna, jak o niej dawniej sądzono. Propaganda Ligi Morskiej i Kolonjalnej zaznajomiła społeczeństwo polskie z problematami polityki morskiej i kolonjalnej.

Onegdaj w Katowicach wygłosił odczyt p. Michał Pankiewicz z Warszawy na temat polskiej polityki kolonjalnej.

Wyjątki z interesującego odczytu przytaczamy za **„Polską Zachodnią".**

„Z inicjatywy Ligi Morskiej i Kolonjalnej załadowano pierwszy polski statek towarem wyprodukowanym przez polskiego robotnika i skierowano go do Afryki z przeznaczeniem dla murzyńskiej republiki — Liberji. Towar rozchwytano, jako lepszy i tańszy od amerykańskiego i angielskiego, a rezultat tej próbnej eskapady był taki, że rząd liberyjski zaproponował otwarcie

Polskiego Domu Towarowego,

co też wkrótce uskuteczniono.

I dziś Dom ten jest doskonałym łącznikiem w wymianie towarów".

RADJO kupuj tylko u fachowca
najstarsza firma w Polsce 8993
Grimm Sukc. i Kamieński
GDYNIA, Starowiejska 47
Oddziały we wszystkich większych miastach Polski.

„Wobec kryzysu gospodarczego i przeludnienia, problem własnych kolonij wysuwa się na pierwszy plan zagadnień państwowych.

Zatarg włosko-abisyński spowodował, że sprawa posiadania kolonij i terenów dziewiczych, które liczy się jeszcze w miljony kilometrów, staje się najbardziej aktualnem zagadnieniem europejskiem i będzie przedmiotem dyskusyj w Lidze Narodów, gdzie sprawa podziału surowców będzie wysunięta na forum zagadnień. Polski przy tych targach nie powinno zabrakn ,ć".

Głośmy hasło: **„Frontem do morza i kolonij polskich".**

Budowa wielkiej tamy na Sole

Tysiące ludzi przy pracy - Nie będzie powodzi wgórze Wisły - Wieś skazana na zagładę - 10 razy Morskie Oko - Żywiczne lasy żywieckie

Piękną inicjatywę podjęło Ministerstwo Komunikacji wespół z Głównem Biurem Funduszu Pracy, organizując zbiorową wycieczkę dziennikarską dla zwiedzenia olbrzymich robót, prowadzonych przez Zarząd Dróg Wodnych a finansowanych przez Fundusz Pracy z udziałem części Pożyczki Inwestycyjnej.

Inicjatywa to w wykonaniu miła, piękna i pożyteczna, nie sądzimy bowiem, żeby ktobądź z uczestników wycieczki mógł z opisów i suchych informacyj cyfrowych, nie widząc tych robót

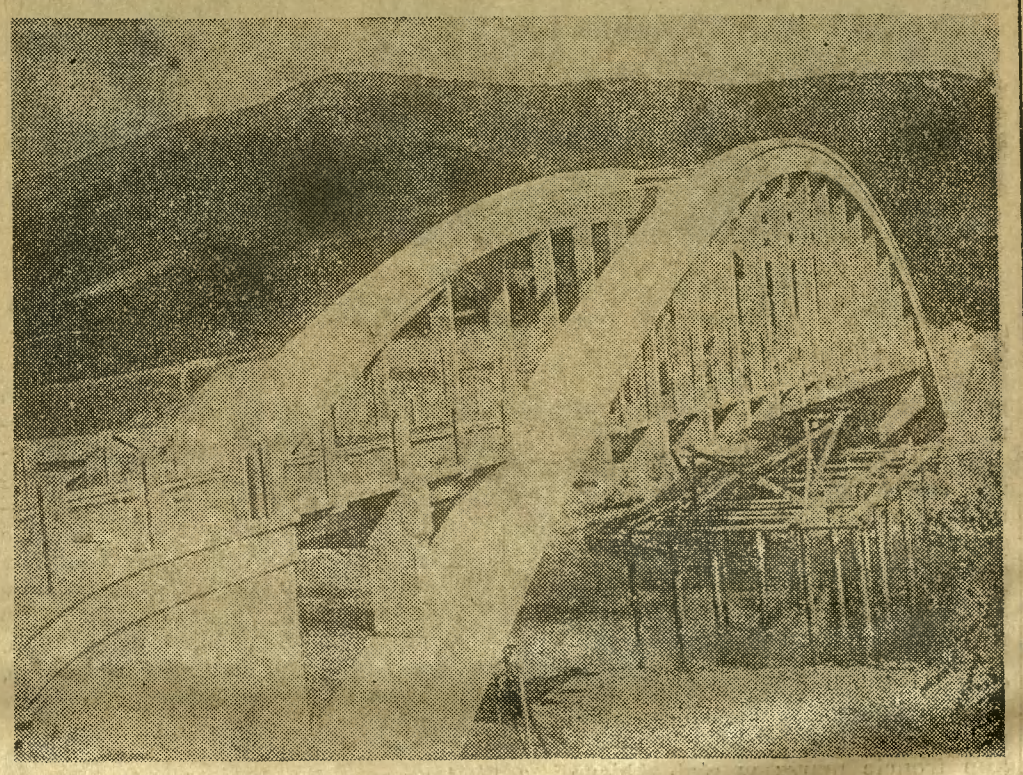

Most łukowy na rzece Sole w Tresnej.

na własne oczy, wyobrazić sobie „na kredyt" ich ogrom!

Zacznijmy od budowy gigantycznej tamy na rzece Sole w Porąbce, prowadzonej pod kierunkiem inż. Jerzego Skrzyńskiego, a przy której wraz z budową dróg i mostów w tym terenie pracuje około 3,000 ludzi, w tej liczbie 2,200 robotników i 500 junaków, mających tu swą kolonję.

Imponująco wygląda praca na przegrodzie w nocy, kiedy tysiące świec elektrycznych oświetla plac budowy, a rzesze robotników wykonują swą ciężką pracę w głębokich, bo leżących poniżej 17 metrów od terenu, dołach fundamentowych. Praca przy budowie przegrody wre całą dobę na trzy zmiany, a robotników żywej sile dopomaga przeszło 1,000 koni mechanicznych, uwięzionych w różnych maszynach, jak pompy, kompresory, młyny, łamacze itp. zastępując pracę przeszło 20,000 robotników.

Wszystko to ma zbudować zaporę długości 260 metrów, o szerokości muru w koronie 8,40 m., a wysokości nad dawnem korytem rzeki Soły 22 m. Ilość betonu potrzebna do wykonania tej przegrody wynosi 100,000 metr. sześć. a ilość cementu 2,000 wagonów! To też na miejscu zbudowano fabrykę produkującą 750 metr. kub. gotowego betonu dziennie, a poniżej własną elektrownię o 1,000 KM.

Zapora ta (tama) zapobiegnie przedewszystkiem wiosennym powodziom, zatapiającym nietylko bardzo obszerną w tem miejscu dolinę Soły, ale i nieokiełznany napływ wód z Raby, Dunajca, Wisłoki, Isepnicy i innych dopływów — do Wisły. Z drugiej strony stworzy rezerwat wody powyżej tamy o pojemności 32.000.000 metrów sześc. a o powierzchni 10 razy większej od Morskiego Oka, które ma 80 ha podczas gdy ten zbiornik będzie miał 800 hektarów. Zatrzymanie tej masy wód w czasie, gdy Wisła pod Krakowem ma stan wysoki, nie dopuści do wylewu w Krakowie, bo wodę ze zbiornika spuści się dopiero po spłynięciu wód podkrakowskich i obniżeniu się tam poziomu.

Ten sam zapas wód, spuszczony w okresie suszy zapobiegnie wyschnięciu Wisły i mieliznom.

Nadto zbiornik ten ma dostarczyć około 27.000.000 KWP dla uprzemysłowionej południowo - zachodniej dzielnicy Polski.

Dla odprowadzenia wielkich wód w czasie budowy oraz jako spust po ukończeniu budowy są wykonane dwie sztolnie obiegowe o przekroju tunelowym, za pomocą podwójnych zasów.

Wreszcie w związku z budową owego górnego zbiornika zniknie z powierzchni ziemi wieś Międzybrodzie z murowanym kościółkiem o charakterystycznej wieży, a leżąca pośrodku wielkiej doliny. Miejsce to znajdzie się wkrótce na dnie zbiornika, przedtem wykupione drogą wywłaszczenia po 6 do 8.000 zł. za hektar.

Względy terenowe przy budowie tej sprawiły, że biegnąca wzdłuż prawego brzegu rzeki Soły droga wojewódzka Żywiec — Kęty została podniesiona i przeniesiona na lewy brzeg a napotykane po drodze liczne potoki górskie zostały zabudowane mostami o mniejszej lub większej rozpiętości oraz zamknięte przegrodami, zatrzymującemi rumowiska, które zniesione niżej, stopniowo aż do Wisły, także sprzyjałyby powodziom.

Droga wspomniana we wsi Tresnej znów przerzuca się na prawy brzeg, by pięknym mostem łukowym z żelbetonu o największej w Polsce rozpiętości 75,4 metra połączyć się z dawną drogą do Żywca.

Rozpiętość owego mostu jest niemniej imponująca jak na nasze warunki niż rozpiętość wynagrodzenia dziennego robotników, dla których istnieją dwie miary: pierwsza to zł. 2,70 do 3,15 a druga od zł. 3,30 do 3,40 za 8 godzinny dzień pracy, nie mówiąc o junakach otrzymujących mieszkanie na kolonji, umundurowanie, całodzienne życie i 50 gr. dziennie. Roboty te prowadzi tak zwany w skrócie „Francopol", Polsko - Francuskie Towarzystwo Robót Publicznych, którego dyrektor inż. Henri Goblot zapewnia, że zapora będzie wcześniej, niż za rok gotowa tak, iż otwarcie jej nastąpi niewątpliwie w dniu 1 września 1936 r. Całkowity koszt jej wyniesie 15.700.000 złotych, z czego już 3.700.000 wyasygnował Fundusz Pracy; 2.000.000 poszło z Pożyczki Inwestycyjnej — a cały dotychczas zaangażowany kapitał wyniósł 9.000.000 zł.

To jest jedynie drobna część cennych informacyj, zaczerpniętych od inż. Henryka Herbicha, zast. dyrektora Biura Dróg Wodnych w Min. Komunikacji w Warszawie, inż. Bielańskiego, naczelnika wydziału dróg wodnych w województwie krakowskiem, inżyniera Skrzyńskiego, kierownika głównego budowy zapory w Porąbce, naczelnika Wścieklicy z Biura Studjów w Funduszu Pracy itd., wreszcie od energicznych i sprawnych kierowników wycieczki p. nacz. Kościałkowskiego z wydziału pracy w Min. Komunikacji i p. Horki z Biura Funduszu Pracy, dzięki których zdolnościom organizacyjnym i nieszczędzeniu trudów, wycieczka w malowniczy Beskid Zachodni, w pełne **żywicznej** woni **żywieckie** lasy ongi arcyksięcia Karola Stefana a teraz jego potomków i spadkobierców Czartoryskich i Radziwiłłów poza wartością informacyjną, jako zasadniczą, na długo pozostawi miłe wrażenie. **frg.**

„Bogobórcy" i „Dowód osobisty Zebrzydowskich"

Wynik konkursu dramatycznego P. A. L.

W dniu 30 września 1935 r., jak już donosiliśmy, rozstrzygnięty został konkurs dramatyczny Polskiej Akademji Literatury, ogłoszony w maju 1934 r.

Na konkurs nadesłano 287 utworów, z których zdyskwalifikowano 2 sztuki z powodu późnego nadesłania, pozostałe natomiast przydzielono poszczególnym sekcjom sądu konkursowego do czytania.

Sekcje konkursu zakwalifikowały do przeczytania przez wszystkich członków sądu 15 utworów.

Po odbyciu szeregu posiedzeń, poświęconych dyskusji nad wyróżnionemi sztukami sąd konkursowy przyszedł jednomyślnie do przekonania, że żaden z nadesłanych utworów nie zasługuje na odznaczenie 1-szą nagrodą.

Ponieważ regulamin konkursu zawierał postanowienie, że II-a i III-a nagroda będzie bezwzględnie przyznana, postanowiono większością głosów przyznać: drugą nagrodę w wysokości 3.000 zł. dramatowi p. t. „Bogobórcy" oznaczonem godłem „Her Ameńczyk", trzecią nagrodę w wysokości 2.000 zł. komedji „Dowód osobisty Zebrzydowskich", oznaczonej godłem „Antoni Andrzej".

Po otwarciu kopert okazało się, że autorem dramatu „Bogobórcy" jest Jerzy Ostrowski, autorką zaś komedji p. t. „Dowód osobisty Zebrzydowskich" jest Marja Jasnorzewska (Pawlikowska).

Poza sztukami nagrodzonemi nie wyróżniono żadnych utworów.

Pierwsze uniesienia

(Korespondencja własna).

Rzym, w październiku.

Włochami wstrząsnął dreszcz radości. Ulicami Rzymu przeciągają ze sztandarami i zapalonymi pochodniami pochody, śpiewając pieśni narodowe i faszystowskie, wznosząc **okrzyki na cześć Mussoliniego i armji.** Zdążają one ku pałacowi Weneckiemu, siedzibie szefa rządu. Budynki publiczne i hotele iluminowane, na domach powiewają chorągwie. Błyszczące oczy, roześmiane twarze, całe miasto mimo późnej godziny w poruszeniu. **Rzym przeżywa pierwsze nastroje wojenne, pierwsze znaczniejsze zwycięstwo włoskiego oręża. Cała** ludność na placach i ulicach rozkołysana przez wielką cywilną mobilizację i rozpoczęte działania wojenne, spotęgowane przez pierwsze pomyślne meldunki z frontu spowodowały, że uniesienie patrjotyczne osiągnęło punkt kulminacyjny. Przed godziną radjo włoskie przyniosło wiadomość, na którą z utęsknieniem i niecierpliwością wyczekiwano od dni czterech: **Adua zdobyta! Wszystkie oblicza pałają radością. Stało się zadość dumie narodowej.** Cieszą się wszyscy, że pomszczono klęskę zadaną pod tymże miastem Włochom przed 39 laty, że zmyto krwią zniewagę, najboleśniejsze ze wspomnień.

Od chwili gdy przejmujący ryk syren i bicie we dzwony wezwały 20 miljonów Włochów do wielkiego patrjotycznego apelu — gdy nabrzmiałe męstwem, patosem słowa wodza zapowiedziały zbliżającą się chwilę przełomową, chwilę decyzji i czynu, kraj żyje w uroczystym i świątecznym nastroju. Płomienne wezwanie, które zwrócił Mussolini do narodu wstrząsnęło nim do głębi, zapiekły rany, które on otworzył, wskazując na niewdzięczność sprzymierzeńców, na niesprawiedliwość jaką się dopuściły wobec Włoch, na krzywdy, które się chce znowu teraz wyrządzić stosując sankcje.

Na wołanie wodza istotnie **porwał się na nogi cały naród. Przedewszystkiem młodzież,** do której przemówiły głęboko wszystkie dumne, bohaterskie akcenty, zapewnienia, że cały naród stopi się w doskonałą jedność i pójdzie pewnym, nieustępliwym krokiem ku swym celom, nie zważając na żadne groźby. Starszem społeczeństwem wstrząsnęło przypomnienie o poniesionych podczas wielkiej wojny ofiarach, doznanych zawodach, rozczulił szlachetny ton apelu skierowanego do **„pobratymczego ludu francuskiego".**

Ostrożnych i bojaźliwych uspokoiły znowu pojednawcze momenty zawarte w porozumieniu. Odetchnęli oni, gdyż **Mussolini bynajmniej nie zerwał wszystkich mostów do porozumienia z Anglją i Francją,** lecz przeciwnie zbudował nowy, mówiąc, że sankcjom gospodarczym przeciwstawi on jedynie karność i wstrzemięźliwość, a nie zaś, jak to się przedtem zapewniało, represje ekonomiczne i finansowe.

Na wieść o pierwszem zdobyciu Aduy odbyły się we Włoszech radosne manifestacje. Na ilustracji widzimy taką manifestację nocną na ulicach Rzymu. — Napisy na transparentach głoszą „bo dziś Adua nasza!" „Sztandar nasz powiewa nad Adurą". i t. p.

Krótko, każdy znalazł coś w tej mowie, co go ujęło, chwyciło za serce. Zaś nieobeznanym, którzy pojednawcze słowa Mussoliniego, mające zręczne znaczenie tąktyczne, wzięli jako rezygnację, lub odłożenie ekspedycji abisyńskiej, podjęte nazajutrz działania wojenne przyniosły zaprzeczenie ich przypuszczeń i ostateczne wyjaśnienie sytuacji.

Na wiadomość, że wojska włoskie przekroczyły granicę i podjęły na szerokim froncie marsz w głąb Abisynji, z wszystkich piersi wyrwało się **uczucie niezmiernej ulgi.** Od miesięcy przygotowywano do tego społeczeństwo, oswajano je systematycznie z myślą o wojnie. Przywykło więc ono wierzyć, że przyjdzie ona napewno, bo jest konieczna i nieunikniona. Ale czekanie na tę chwilę stawało się w miarę jak mijały miesiące coraz cięższem i nieznośniejszem. **Groźba komplikacyj, sankcyj i konfliktu zbrojnego z Anglją zwiększała jeszcze napięcie.** Wszystko wydawało się lepszem od ustawicznej niepewności i oczekiwania. Dlatego też nawet ludzie ostrożni i bojaźliwi, najwięksi pesymiści przyjęli wieść o rozpoczęciu przez Włochów działań wojennych z radością, jako wyzwolenie od duszącego koszmaru. Dlatego nawet oni dali się bez zastrzeżeń porwać ogólnemu patrjotycznemu uniesieniu. Zapomniano o poprzednich niepokojach i troskach z powodu stanowiska Ligi Narodów i Anglji, o niebezpieczeństwach jakie kryją w sobie sankcje i możliwości starcia zbrojnego z Wielką Brytanją, oraz o ryzyku zawartem w wojnie kolonjalnej w odległości 4.000 km, o wyjątkowo trudnych warunkach. Ogarnęło cały kraj radosne podniecenie, oczekiwanie na zwycięstwo i dziwna beztroska.

W takich to nastrojach **wkraczają Włochy w wojnę, która będzie próbą ogniową dla faszyzmu i przesądzi na długie dziesiątki lat o ich losach.**

N. R.

Krok naprzód w kosmetyce pana

RAMON PULSA

Zmiany w armji

W uzupełnieniu podanych przez nas wczoraj informacyj o zmianach w armji, donosimy, że dotychczasowy szef oddziału II Sztabu Głównego, płk. dypl. Englisch, powołany został do Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych.

Generał bryg. Czesław Jarnuszkiewicz, dowódca OK 1 w Warszawie, ma podobno objąć stanowisko dowódcy OK 9 w Brześciu n. B. na miejsce gen. bryg. Mieczysława Rysia-Trojanowskiego, który ma być mianowany dowódcą OK 1 w Warszawie.

Przewidywane jest pozatem podobno przeniesienie dowódcy Centrum Wyszkolenia Piechoty w Rembertowie, płk. Olbrychta, na stanowisko dowódcy 3 dyw. piechoty w Zamościu, przeniesienie dowódcy obozu warownego Wilno, płk. Michała Pakosza, na stanowisko dowódcy 19 dyw. piechoty, przeniesienie szefa departamentu piechoty w M. S. Wojsk., płk. dypl. Kazimierza Roli-Janickiego, na stanowisko komendanta obozu warownego Wilno i płk. Prugara-Ketlinga na stanowisko szefa departamentu piechoty w M. S. Wojsk.

Parkieciarze w Gdyni strajkują

Wczoraj wybuchł w Gdyni strajk robotników parkieciarzy, który ma podłoże ekonomiczne. Robotnicy żądają podwyższenia zarobków i wprowadzenia umowy zbiorowej. Większość parkieciarzy przypada na fabrykę Gościecińską, oraz na firmy Wirpsza, Zagajski i inne.

Rokowania prowadzi Z. Z. Z. w porozumieniu z odnośnemi władzami. Strajk ma przebieg zupełnie spokojny.

Piękna para

Cóż to za chłopiec strojny i młody,
jakaż to przy nim dziewica,
na piłki nożnej przyszli zawody,
radość ozdabia ich lica.

Mecz się już kończy. Bramka jedyna
„Jeden do zera" — wygrana,
na to z uśmiechem młoda dziewczyna
szepcze do swego młodziana:

„Jeden do zera — mało w tem treści,
nam przytrafiło się więcej:
za małą sumę złotych czterdzieści
wygraliśmy sto tysięcy".

Herbaty Kozakowskiego — rozkosz znawców

W. BABINICZ.

Historja jednego desantu

Feljeton wygłoszony przed mikrofonem Rozgłośni Pomorskiej

Noc była wyjątkowo ciemna. Okręt posuwał się z umiarkowaną szybkością, robiąc przeciętnie 10—11 węzłów. Mocno zachmurzone niebo oraz stosunkowo duża fala zapowiadały niechybny sztorm i kołysanie. Na pokładzie równym, mierzonym krokiem odrabiał służbę podoficer wachtowy, wydzwaniając co pół godziny czas wachty.

Jest godzina 23,30. Przeciągłe uderzenie dzwonu niknie w szumie fal. Nie dociera nawet do świadomości załogi, która po pracowicie spędzonym dniu śpi już od paru godzin. Na dźwięk ten jednak rozprostowuje swe pochylone ciało sygnalista na pomoście który od kilku godzin wpatruje się z natężeniem w dal, na spardeku odwraca się niecierpliwie bosman pokładowy; nawpół drzemiąc, z nieuchronną, zagasłą fajką w zębach nuci półgłosem jakąś nieuchwytną, nieznaną nikomu melodję. Nie może dziś zasnąć. Wypił więcej niż zwykle... wody sodowej. — Bosman jest bożyszczem całej załogi, ba — całej floty niemal. Pływa od lat dwudziestu kilku, zna wszystkie porty świata, ma niespożyty młodzieńczy temperament i nie lubi cywilów. Największą jego zaletą jest umiejętność zdobywania i odnajdywania rzeczy zagubionych na okręcie. Robi to w sposób jedynie mu wiadomy, zawsze tajemniczo, bez świadków i w błyskawicznej szybkości. Jeśli naprzykład zginie lub zatonie na okręcie jednego wieczoru odbijacz, wiosło, lina, lub nawet trap, to już nazajutrz wszystkie te rzeczy będą znowu figurowały w inwentarzu i to zazwyczaj w podwójnej ilości. Nic więc dziwnego, że o bosmana tego ubijają się wszyscy dowódcy okrętów. Ileż to razy usiłowałem nawiązać z nim bliższy kontakt i zbadać tę jego tajemnicę. Niestety! Wszystkie wypróbowane środki w rodzaju tytoniu do fajki, egipskich przednich i zwykłych, rozbijały się zwykle o wrodzoną niechęć do ubrania cywilnego. Gorzej, bo bosman fajkę zwykle nabijał, papierosy brał na zapas i w żywe oczy kpił z różnych cywilnych typów, które niewiadomo poco chodzą po świecie. Ale tej nocy sam mnie wyciągnął na rozmówkę. W urywanych krótkich zdaniach opowiadać zaczął historję swego życia, wyjętą niby żywcem z opowieści Londonowskich. Nie danem mi jednak było wysłuchać tej opowieści do końca. A może właśnie dla ilustracji jednego z najbardziej fascynujących epizodów — rozległ się na pomoście przeraźliwy gwizd. Alarm!... Przed sekundą dosłownie pogrążony w głębokim śnie okręt zaroił się od marynarzy. Nim zdążyłem się zorjentować o co chodzi, cała załoga w komplecie była na stanowisku. Za chwilę wiedzieliśmy też, jaki był powód alarmu. Mieliśmy tej nocy wykonać desant, t. zn., że okręt nasz zarzuciwszy kotwice na morzu, miał spuścić łodziami załogę na ląd, której obowiązkiem było zdobycie widniejącej zdaleka wyspy. Na pokładzie i we wszystkich pomieszczeniach natychmiast zgasło światło. Załoga w pośpiechu, ale systematycznie zajęła się przygotowaniem broni z sprzętu desantowego, oglądaniem łodzi, uzupełnianiem garderoby ect.

Wszedłem na pomost. Ogarnęło mnie momentalnie jakieś niesamowite wrażenie. Bo proszę sobie wyobrazić płynący na morzu w nocy duży dom bez żadnych świateł, pozornie bez ludzi, posuwający się naprzód bez najlżejszych nawet odgłosów. Sądzę, że gdyby nas w tej chwili spotkał jakiś statek pasażerski, legenda o okręcie - widmie odżyłaby napewno ponownie. Kto wie? Możeby powstała nowa powieść fascynująca, lub stalibyśmy się powodem not dyplomatycznych, specjalnych konferencyj i nadzwyczajnej sesji w Genewie. Kto wie? Narazie jednak do świadomości naszej dolatywały przyciszone komendy, wskazujące, że okręt przygotowuje się do zakotwiczenia.

— Obie maszyny mała wstecz.

— Obie maszyny stop.

I niby echo monotonnie odpowiadającego gdzieś we mgle głos telegrafisty:

— Obie maszyny stop!

— Rzuć kotwicę!

Równy, spokojny, pewny siebie głos. Zagrzytał łańcuch. Kilka żywszych drgnień, jedno gwałtowniejsze kołysanie i — stanęliśmy na kotwicy. Wokoło nieprzezwyciężone ciemności, roztańczone fale i najmniejszego skrawka ziemi na horyzoncie. Czuję, że gdzieś tam daleko w mózgu zaczyna mi kiełkować myśl. Krytyczna, narazie ostrożna, rozwielmożnia się coraz bardziej. — I ty chcesz z nimi — gdzieś tam w nieznane na jakieś bardzo ryzykowne, nikomu niepotrzebne przedsięwzięcie? Poświęcać bądź co bądź wygodne łóżko w kabinie na b. problematyczny wyczyn? I te łodzie, które wyglądają teraz dosłownie jak małe, dropne łupinki...

— Co, czy i pan też na desant — pyta mnie nagle bosman pokładowy.

Tyle było pogardy, ironji i szyderstwa w tem „też", że w mgnieniu oka opadły mnie wszystkie refleksje.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Litwini a 15 rocznica oswobodzenia Wilna

Ryga, w październiku.

Jest rzeczą zrozumiałą, że przypadająca w dniu 9 bm. 15 rocznica oswobodzenia Wilna przez grupę gen. Lucjana Żeligowskiego, t. zw. wojsko Litwy Środkowej, odbija się **głośnem echem w prasie kowieńskiej.** Agresywny ton tej prasy, z reguły karmiącej litewską opinję publiczną różnemi inwektywami na temat rzekomego ucisku administracyjnego, gospodarczego i kulturalnego Litwinów zamieszkałych na Wileńszczyźnie, doznał z tej okazji wzmożenia.

W rozważaniach na temat możliwości porozumienia polsko - litewskiego prasy kowieńskiej dała się odczuć już w ostatnich dniach września w obliczu zbliżającej się rocznicy, **podniesiona temperatura,** kiedy to, zamieszczając urywek wywiadu udzielonego przez premjera Tubelisa korespondentowi „Chicago Tribune" w sprawie stosunków polsko-litewskich, podkreślała wyraźnie jego słowa odnoszące się do Wilna:

„Co do naszych przeciwieństw w stosunku do Polski, to patrząc naprzód, naród litewski ma prawo spoglądać również wstecz. Nie możemy się zrzec Wilna i o ile Polska pozostawi tę kwestję otwartą dla powzięcia decyzji w przyszłości, to istnieje możliwość zmiany obecnej sytuacji. Jednym z czynników, przeszkadzających w ustaleniu normalnych stosunków między Litwą a Polską jest istnienie większej grupy Polaków, która nie wierzy w stałość małych państw w Europie".

Prezes Związku Wyzwolenia Wilna dr. A. Juszka pisze na łamach „Musu Vilnius" w artykule p. t. „Więcej mocy w walce o Wilno", m .in. co następuje (w streszczeniu):

„Kiedy w r. ub. wybitni politycy polscy bawili jeden po drugim w niepodległej Litwie, znajdowali się w Kownie ludzie, spodziewający się, że Polacy zaproponują wzamian za stosunki — Wilno. Wszystko to jednak spełzło na niczem. Okazało się, że takie sprawy jak wileńska nie dadzą się łatwo rozstrzygnąć.

Gdy się pogorszyła sytuacja międzynarodowa Litwy w związku z agresywnością niemiecką, znaczna część prasy litewskiej zaczęła propagować potrzebę stosunków z Polską, pomijając sprawę wileńską. Korespondenci polscy w Kownie, rejestrując te głosy litewskie, ogłosili, że wielka część narodu litewskiego koniecznie pragnie pokoju z Polską. Prasa bałtycka również w czasach ostatnich niejednokrotnie się odzywała w sprawie stosunków polsko - litewskich, wzywając Litwę do wykazania inicjatywy w kierunku wznowienia stosunków z Polską. Prasa bałtycka wykazała przez to nieznajomość sytuacji. Pierwsze słowo powinno bowiem wyjść ze strony Polaków, istotnych winowajców.

Stosunki Litwy z sąsiadami wykazały, że traktaty nie są zdolne do stworzenia trwałych stosunków. Mimo traktatu wydarto Litwie Wilno i czyni się zamachy na Kłajpedę. W związku z tem, za traktatami muszą stanąć wszystkie siły narodu i znaleźć żywe poparcie w wysokich instytucjach, stworzonych dla utrzymania świętości traktatów i pokojowości stosunków. Litwini nie wyrzekają się i nie wyrzekną Wilna i znacznej części swego narodu (?!). Przedstawiciele „Związku Wyzwolenia Wilna" zbiorą się wkrótce, by odbyć swój 10 zjazd. Trzeba wierzyć, że wykaże on zdecydowanie nietylko przy pomocy słów, lecz również zdecydowanie do dążenia do stolicy Wilna przy pomocy żywej siły. (!) Praca „Zw. Wyzw. Wilna" nie jest destruktywną pracą jątrzenia dwóch narodów, lecz robotą konstruktywną ratowania wynaradawianych Aestów i przywrócenia utraconego honoru ich staremu ośrodkowi". —

W podobny ton uderza znany dziennikarz litewski Mateusz Szalczius, który niedawno temu bawił w Wilnie i następnie, z okazji dnia „Żelaznego Funduszu Wileńskiego", wygłosił w Teatrze Państwowym w Kownie odczyt w sprawie Wilna, zawierający w streszczeniu następujące myśli:

„Przed 15-tu laty armja litewska zaatakowana podstępnie i niespodziewanie przez przeważające siły polskie, musiała się cofać. Naród litewski wspomina jednak pobyt wojska litewskiego w Wilnie jako czyn wielki i doniosły, gdyż wyobraża on pragnienie wszystkich Litwinów odzyskania starej stolicy. Naród litewski chce być żywy i dlatego chce Wilna. Niedarmo więc śpiewa się „my bez Wilna się nie uspokoimy". Dzisiaj sprawa wileńska traktowana jest przez Litwinów trzeźwiej niż przedtem, kiedy tworzone były Locarna i pakty Kelloga. Nie oznacza to jednak zapomnienia, czy też wyrzeczenia się Wilna. Gdyby zresztą nawet Litwini zaczęli o Wilnie zapominać, przypomną o niem najlepiej sami Polacy swem postępowaniem z Litwinami wileńskimi. (?!)

Z blisko 200 szkół litewskich w Wileńszczyźnie, które istniały przed 15 laty, pozostały tylko 3. Z 40 parafij litewskich tylko kilka parafij ma księży Litwinów. Resztę księży przeniesiono do parafij białoruskich. Język litewski wygania się z kościołów nawet takich parafij, gdzie jest 90% mówiących po litewsku (?). Za używanie języka litewskiego publicznie się bije i teroryzuje (?). Kierownicy czytelni Tow. św. Kazimierza i jego członkowie wiecznie są zaniani po posterunkach policyjnych za czytanie litewskich pism. Na włościan - Litwinów nakłada się nieskończone grzywny i kary administracyjne, włóczy się ich po sądach (?). Litwin - Wilnianin nie może uzyskać w swym kraju żadnego stanowiska. Pod tym względem jest gorzej, niż za Rosjan.

Postępując w ten sposób w okupowanym kraju, Polacy są najlepszymi agitatorami sprawy wileńskiej. Postępowanie to drażni Litwinów. Polacy zawsze się chwalili, że Wilno jest niewątpliwie polskie. Obecnie przywieźli oni demonstracyjnie do Wilna serce nieboszczyka Marszałka, podkreślając, że się czyni to dla wzmocnienia polskości kraju. Polacy zwołują w Wilnie zjazdy legjonistów, zakładają obozy młodzieży i urządzają różne inne demonstracje, mimo że te wszystkie posunięcia boleśnie się odbijają w sercach litewskich. Jest to bardzo nieostrożne postępowanie wobec 3-miljonowego narodu — sąsiada bardzo czułego pod względem świadomości narodowej.

Wilno będzie mogło do Litwy powrócić i przy Litwie pozostać, o ile Litwini poważnie będą nad tem pracowali. Litwini muszą się przygotować do przyjęcia Wilna. Posiadają oni „Zw. Wyzw. Wilna" oraz „Żelazny Fundusz Wileński". Pierwsza instytucja jest tworem okresu romantyzmu. Natomiast druga jest wyrazem kierunku realnego i praktycznego. Przy pomocy Żelaznego Funduszu Wileńskiego przyczyniają się Litwini drogą ofiar pieniężnych do odzyskania Wilna. Jest to praca, która Litwinów łączy i zaprawia do poświęceń. Praca ta doprowadzi Litwinów do Wilna".

Jeszcze jeden kwiatek, obrazujący nastawienie mentalności po tamtej stronie kordonu, wyjmujemy z artykułu „Na froncie wileńskim" zamieszczonego w dzienniku „Trimitas" z 3 bm. Brzmi on w streszczeniu jak następuje:

„9-go października upływa 15 lat od chwili, kiedy cały naród litewski stanął na froncie wileńskim. 15 lat już żyją Litwini bez Wilna. Po tamtej stronie linji administracyjnej szaleją okupanci, postępując metodycznie, zaciekle i okrutnie. Zamknięte zostały niemal wszystkie szkoły litewskie. Litewskie gimnazja w Święcianach i w Wilnie z każdym rokiem spotykają coraz nowe trudności. Życie litewskich towarzystw zostało niemal całkowicie stłumione. W litewskich parafjach osadzono księży - Polaków dla szerzenia polskości. Nad krajem zaciążył kryzys gospodarczy.

Z chwilą rozpoczęcia 16-go roku walki o Wilno serca litewskie muszą zapłonąć jeszcze większem zdecydowaniem w kierunku pracy nad wyswobodzeniem Wilna".

Szkoda, że autor powyższego i jemu podobnych artykułów, jak również p. red. Szalczius i pokrewni jemu publicyści, notorycznie nie podają faktów, nazwisk, miejscowości i dat, lecz ograniczają się do ogólnikowych komunałów, posiadających tylko jedną wartość — agitacyjną.

Agitatorzy litewscy przemilczają stan narodowościowy ludności miasta Wilna, którego polskość zbyt wyraźnie rzuca się każdemu w oczy, i odwołują się do mieszkańców prowincji, której stosunki narodowościowe dla niewtajemniczonych trudniejsze są do skontrolowania.

Otóż tylko zła wola propagandzistów litewskich przemilcza dobrze znany im fakt, że województwo wileńskie jest terenem, mającym zdecydowaną i poważną większość polską, albowiem **58,8% ludności jego podało przy ostatnim spisie, jako swój język ojczysty, język polski.**

Drugim zkolei elementem składowym ludności jest **żywioł białoruski — nie litewski!** — Ludność przyznająca się do języka ojczystego białoruskiego żyje we wszystkich powiatach województwa i stanowi 26,6% ogółu ludności województwa.

Na trzeciem miejscu dopiero stoi ludność litewska. **Litwini mieszkają jednak tylko w 4 powiatach: oszmiańskim, gdzie stanowią 1,5%, brasławskim z 2,4 proc., święciańskim z 31,5% i wileńsko-trockim z 7,9% ogółu ludności.** W całem województwie zaś odsetek ludności litewskiej wyraża się cyfrą **zaledwie 5,9%,** czyli 64.980 osób na 1.270,968 mieszkańców.

Byłoby wielce pożądanem, aby Litwini w swoich rozważaniach o możliwości unormowania stosunków polsko - litewskich nie omijali tych faktów i cyfr, a raczej wzięli je jako punkt wyjścia przy ocenie rzeczywistości, stworzonej 15 lat temu orężem jedynie powołanych oswobodzicieli Wilna.

A. Schedlin - Czarliński.

100 filiżanek z jednego kilograma
9198

2 razy po 1.000.000 zł
na nr. 61415 i 72450

4 razy po 100.000 zł
na nr. 85899, 107462, 112612, 133710

7 razy po 50.000 zł
na nr. 26104, 41828, 96151, 109572, 115045, 143170 i 152252

padło ostatnio w szczęśliwej kolekturze

KAFTALA

Bydgoszcz, Jagiellońska 2. **Gdynia,** 10 Lutego 5.

Ciągnienie I. klasy rozpocznie się już 18 b. m.

Listowne zamówienia załatwiamy odwrotnie. Konto w P. K. O. 304761.

Wygrasz u Kaftala!

9147

Zadziwiający postęp w produkcji lamp rtęciowych

Lampy o sile światła równej sile światła słonecznego

Przed kilkoma miesiącami świat naukowy dowiedział się o ważnym wynalazku, dokonanym w laboratorjach Philipsa, polegającym na skonstruowaniu lampy o małych rozmiarach i bardzo dużej intensywności światła. Natężenie światła z tej lampy wyniosło 40.000 świec na cm², to jest znacznie więcej, niż w normalnych lampach łukowych.

Jak się dowiadujemy, wynalazek ten został znacznie ulepszony i obecnie istnieje możliwość wytwarzania lamp rtęciowych wysokiego ciśnienia o mniejszych jeszcze rozmiarach i o intensywności światła nie mniejszej, niż 130.000 świec na cm². Maksymalne natężenie światła wyniosło nawet 160.000 świec na cm², co się równa przeciętnej intensywności światła słonecznego.

Jest to największe natężenie światła, jakie dotychczas udało się osiągnąć.

Nowe lampy Philipsa znajdą niewątpliwie duże zastosowanie do reflektorów, do latarń morskich i do celów projekcyjnych.

Nie jest wykluczone, że w przyszłości będą produkowane lampy o jeszcze większem natężeniu światła. (9232

Sfałszowany meteoryt

Dotychczas fałszowano pieniądze, banknoty, weksle lub czeki, aby jednak ktoś zdołał sprzedać zarządowi muzeum państwowego za znaczną sumę fałszywy meteoryt, o tem dowiadujemy się dopiero z dzienników meksykańskich.

Do władz miasta Metehuta w Meksyku zgłosił się niedawno pewien wieśniak, oświadczając, że znalazł na swym gruncie niezwykłej wielkości meteoryt.

Zawiadomione o tem meksykańskie muzeum państwowe wysłało na miejsce sensacyjnego odkrycia rzeczoznawców i na mocy ich opinji nabyło od wieśniaka jego skarb za 15.000 dolarów meksykańskich.

Gdy przywieziono ciężki głaz do muzeum i poddano go tam szczegółowemu zbadaniu, okazało się, iż rzekomy meteoryt był sfabrykowany przez sprytnego oszusta z miedzi i żelaza.

Kazano więc aresztować oszusta. Policja, która przystąpiła do wykonania tego rozkazu, musiała ze smutkiem stwierdzić, że fałszerz meteorytu sprzedał jednocześnie także swój grunt i ulotnił się bez śladu.

Największy wodociąg na świecie

W Kalifornji przystąpiono do budowy największego na świecie wodociągu, mającego dostarczać wodę miastu Los Angelos. Wodociąg ten mierzyć ma 350 kilometrów długości, a prace przy budowie potrwają 3 lata, przyczem będzie zatrudnionych 15.000 robotników. Koszty tego wielkiego przedsięwzięcia sięgają 220 miljonów dolarów. Gdy wodociąg zostanie ukończony, doprowadzi on 4 i pół miljona litrów wody dziennie. Ogromne proporcje akwaduktu tłómaczą się oddaleniem źródeł, ponieważ wody dla Los Angelos trzeba było szukać w rzece Colorado, odległej od miasta o 500 km. Gdy więc niektórzy obywatele Los Angelos protestowali przeciw wysokim podatkom, nałożonym przez zarząd miasta dla podjęcia budowy wodociągu, odpowiedziano im, że „woda jest zadarmo dla tych, którzy sami po nią pójdą". Obywatelom Los Angelos nie pozostaje więc nic innego, jak czekać roku 1938, kiedy to nowe wodociągi mają być całkowicie ukończone.

Podziemna latarnia morska

Jedyna na świecie podziemna latarnia morska znajduje się w Brixham, w Anglji. Położona jest w naturalnem zagłębieniu, leżącem 300 stóp poniżej poziomu morza, a podstawa latarni spoczywa na skale. Jedynie lampa projekcyjna latarni wystaje ponad powierzchnię ziemi. Lampa ta wyposażona jest w 15.000 świec i obraca się automatycznie, czyniąc dwa obroty co 15 sekund. W czasie pięknej pogody światło latarni widoczne jest na morzu z odległości 30 mil.

Nr. 50 **GŁOS LITERACKO-NAUKOWY**
redaguje Koło Literackie Konfraterni Artystów w Toruniu

S. JAGODZIŃSKA-NIEKRASZOWA

Józef Piłsudski i Jego Legjony w muzyce i pieśni

Postać pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego — to trwały po przez wieki **symbol** Twórcy i zwycięskiego **Wodza Armji Polskiej.**

Wielkość Piłsudskiego znajduje wyraz nietylko w czynach bohaterskich, ale i w przymiotach niezwykle intensywnego **człowieczeństwa.**

Józef Piłsudski — to nietylko Wódz i bojownik — to jednocześnie marzyciel, romantyk, rozmiłowany w naturze i czuły na piękno poetyckiej mowy: **Artysta** w najpełniejszem i najszlachetniepszem znaczeniu tego słowa, Artysta idei i pojęć, dokonanych w **Czynie.** Imponujący fragment z dziejów Wyzwolonej Polski stanowić będzie **Epokę Piłsudskiego.** Polska sztuka narodowa ma przed sobą niezwykle piękne zadanie stworzyć

„Styl J. Piłsudskiego".

Problem ten rozwija Redakcja „Muzyki" w ostatniej swej cennej monografji: **Józef Piłsudski i Jego Legjony w muzyce i pieśni,** która wyszła z druku w Warszawie pod redakcją **Mateusza Glińskiego.**

Monografję rozpoczynają wyjątki z przemówień J. Piłsudskiego, w których Marszałek podkreśla wielkie znaczenie pieśni żołnierskiej: „pieśń to trwałe ogniwo, zapewniające życie Legjonom, dopóki istnieje żołnierz polski". Główną treść książki stanowią dwie cenne, wyczerpujące prace prof. Warszawskiego Konserwatorjum — **Feliksa Starczewskiego:**

a) Józef Piłsudski w muzyce i pieśni.

b) Legjony Piłsudskiego w muzyce i pieśni.

Z prac tych widzimy, jak niezliczonemi utworami muzycznemi o charakterze wojennym, rycerskim oddano hołd Ukochanemu Wodzowi, przez cały okres Jego życia oraz twórczej pracy. Jednym z pierwszych utworów, poświęconych Brygadjerowi, wykonanych w Małopolsce w roku 1915 na koncercie, była pieśń na chór męski: „Orle nasz Biały, śnieżne ptaszę" A. Orłowskiego, oraz Marsz Legjonów na fortepian A. Wrońskiego. Weteran 1863 r., A. Wojciechowski, wydał marsz wojskowy na fortepian „Nasz Brygadjer", przeznaczając dochód z wydawnictw na skarb wojska polskiego.

Pieśń o wyższym artystycznym poziomie stanowi „Piosenka o Komendancie" E. Młynarskiego z r. 1920, śpiewana na koncertach przez wybitnych artystów. Następnie sześciogłosowa kantata ku czci J. Piłsudskiego księdza E. Gruberskiego, na chór mieszany.

Dyr. Konserw. w Gdańska K. Witkomirski napisał cenny utwór: „Idzie wojsko od Wawelu".

W **Paryżu** w r. 1921 został wydany mazurek L. Ostrzyńskiej. W **Ameryce** — polonez na fortepian: „Cześć Marszałkowi" St. Marca. W **Lipsku** L. R. Chmel'a wydaje „Der polnische Legionär". W **Filadelfji** ks. dr. A. **Wróblewski** wydaje drukiem „Zwycięski Sztandar" oraz marsz polski Krygiera.

Monumentalne dzieło na wielką orkiestrę, sopran solo i chór mieszany: Kantatę: „Veni Creator" skomponował **Karol Szymanowski,** do pięknego hymnu St. Wyspiańskiego, stworzonego przez nieśmiertelnego poetę w r. 1905, pod wrażeniem spotkania z Piłsudskim. Po zgonie śp. Marszałka, J. Maklakiewicz wydał żałobną **kantatę** na chór mieszany.

Prócz tych arcydzieł muzycznych omawia prof. F. Starczewski kilkadziesiąt innych kompozycyj, wydanych drukiem, lub pozostających narazie w rękopisach, a poświęconych drogiej sercu każdego Polaka osobie Zmarłego Wodza.

Pierwsze **Legjonowe pieśni** ukazały się w **Krakowie** w 1914 r. wydane przez B. Wallek-Walewskiego, następne wychodzą z druku w Cieszynie, Przemyślu, Lwowie (Stan. Niewiadomskiego). W **Warszawie** po raz pierwszy drukują pieśni Legjonów w opracowaniu **Leona Chojeckiego i A. Sikorskiego,** następnie wychodzi „Śpiewnik żołnierski **Al. Wielhorskiego,** oraz pieśni na 4 głosy męskie **St. Kazury.**

W **Zakopanem** w r. 1914 i 1915 na licznych obchodach wykonywano prześliczne kompozycje okolicznościowe (pieśni wojenne, legjonowe) **F. Starczewskiego.**

W **Warszawie** wychodzi „Śpiewnik strzelecki" na chór 4 głosowy w układzie K. Sikorskiego, Waljewskiego i K. Wiłkomirskiego. **W. Lachman** skomponował Mszę op. 12 Gaude Mater Polonia i pieśni żołnierskie na chór mieszany.

W **Ameryce** I. Paderewski wydaje hymn bojowy pełen patrjotycznego entuzjazmu, poświęcony armji polskiej: „Hej Orle Biały".

Cześć poległym żołnierzom głosili w swych utworach: prof. Lalewicz, prof. F. Starczewski, F. Szpinalski, I. Ludwig, Kamior i wielu innych.

W pamiętnym dniu 11 listopada 1918, który zwiastował wyzwolenie Polski — prof. F. Starczewski napisał muzykę do słów W. Z. „Chwyć bracie w silną rękę broń". Było to w czasie rozbrajania Niemców. Na tem kończy się okres Legjonów — „powstaje polska armja".

Praca prof. F. Starczewskiego daje początek przyszłej obszerniejszej jeszcze monografji.

W ostatniem swem wydawnictwie redakcja „Muzyki" omawia obszerniej i cały szereg poszczególnych kompozycyj ze złotego skarbca naszej muzyki, powstałej w epoce Marszałka Piłsudskiego. Mateusz Glinski ujmuje w barwną literacką formę twórczość Karola Szymanowskiego w jego kantacie **„Veni Creator".**

Dr. St. Żetowski pisze o kompozycji, która czerpała inicjatywę z nurtu atmosfery legjonowej: **„Salvator poloniae"** J. Schreyera (op. 4).

Jest to rapsodja bohaterska, złożona z 3 części: Sybir. Rok 1914 Legjony i Rok 1920 — na orkiestrę symfoniczną, chóry, sola i recytacje.

„O pieśni żołnierskiej i powstaniu piosenek legjonowych pisali b. oficerowie i 1 i 2-iej Brygady, J. Kaden-Bandrowski, B. Szulc - Skjöldskrona, Z. Pomarański, Adam Kowalski, W. Graba - Łącki. Na temat pieśni **„Pierwsza Brygada"** Jan Maklakiewicz, T. Biernacki i S. Żetowski.

Zapewne każdy z legjonistów pamięta „Operobujdę" p. t. **„Legun w niebie",** wystawioną po raz pierwszy w r. 1916 nad Stochodem, a w r. 1933 graną w teatrze Łazienkowskim w Warszawie, jako jubileuszowe przedstawienie w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

O powstaniu teatrzyku żołnierskiego i „Legunie w niebie" pisał szczegółowo B. Peszkowski i R. Woynicz-Horoszkiewicz. Artykuły powyższe przeplata piękny wiersz „Trzy struny" H. Iłłakowiczówny oraz cały szereg nut: facsimile pierwszej stronicy partytury K. Szymanowskiego: „Veni creator", „Pierwsza Brygada"; motyw pieśni: „Jedzie, jedzie na kasztance". **Pieśni rodzinnych stron** Marszałka, **Fanfara** I. pułku piechoty Z. Pomarańskiego oraz **Werbel** grany na pogrzebie Marszałka J. Piłsudskiego.

Pamiątkową tę Monografję: **Józef Piłsudski w muzyce i pieśni** nabyć można w Toruniu w księgarni Wojciechowskiego, oraz w Warszawie w wydawnictwie „Muzyki" — Kapucyńska 13.

ELŻBIETA SZCZERBOWSKA

Wśród jezior i zabytków kaszubskich

III. Zabytki poklasztorne

Zaczęło się od kościołka w Goręczynie. — Zaszliśmy tam przypadkowo, aby rozprostować nogi po całodziennej włóczędze kajakiem. — I od tej chwili byliśmy pod urokiem zabytków na Kaszubach. Specjalnie zajęły nas dwa zabytki, wiążące się ze sobą i ze względu na tło historyczne i przez kontrast, jaki tworzą.

Są to kościoły poklasztorne: mnichów Kartuzów w Kartuzach i sióstr Norbertanek w Żukowie.

Wśród nieprzebytych puszcz, w głębokiem średniowieczu dźwignięto niespotykaną dotąd tutaj sztuką wspaniałe budowle zakonu kartuzkiego. Wyniosły i lekki w linji dach kościoła dawnych Kartuzów, pokryty zieloną patyną, nie mówi nic o surowym nastroju panującym wewnątrz kościoła. Nastrój ten narzuca się przemożnie nawet beztroskim włóczęgom — kajakowcom i budzi wizję życia dawnych mnichów Kartuzów i ascezy średniowiecza.

Urocznie działają na widza XX wieku płaskorzeźby w stalach malujące dosadnie to życie i walki duchowe mnichów. Przepiękne, jeśli chodzi o kompozycję dekoracyjną, niesamowite w wyrazie, płaskorzeźby te noszą jeszcze wybitne cechy gotyku, mimo, że czas ich powstania przypada na okres baroku. Wyraża się to zresztą w ogólnym rysunku stal i ich poszczególnych partyj.

Ołtarz główny nie zatrzymał nas dłużej. Spieszno nam było zobaczyć stary ołtarz gotycki, który dawniej, aż do wieku 17 zajmował miejsce ołtarza głównego, a obecnie jest umieszczony w kaplicy bocznej. Oczekiwaliśmy wrażenia czegoś bardzo starego, spatynowanego, czego się można zwykle spodziewać po zabytkach gotyku. — Tu, uderzyła nas w małej kapliczce masa bardzo żółtego, krzykliwego złota, którem ołtarz jest oblepiony. Złota nie żałowano! Oszczędzano tylko twarze i ręce figur — reszta dusi się pod grubą jego warstwą Przewodnik poinformował nas, że ołtarz został niedawno odnowiony. Ale dlaczego z takim nouveaurichowskim przepychem. Jakże obcy on jest gotykowi!

Oczywiście piękno ołtarza jest tak silne, że przemawia poprzez pokład złota.

Równoległe, surowe podziały poziome nadają mu wyraz spokoju i bezpretensjonalnej prostoty. W środkowym pasie figury świętych ustawione koło siebie. Ciężkie i spokojne w linji, naiwne i rozmodlone w wyrazie. Nad niemi gładki pas tylnej ściany ołtarza, a wyżej pas gotyckiej koronki misternie splecionych ostrołuków. Malowana predella okazuje jeszcze szlachetną patynę barw, jaką musiał mieć cały ołtarz przed owem odnowieniem.

Staliśmy długo w małej kapliczce, wchłaniając urok tego średniowiecznego arcydzieła i przeżywając w milczeniu nasuwające się refleksje. Szybko zapadający mrok pędził nas dalej, nie pozwalając zatrzymywać się dłużej nad szczegółami.

Niespodzianie uwagę naszą pochłonęła duża biała plama pod chórem, która kołysała się miarowo. Wyglądało to zwłaszcza przy zapadającym zmroku zjawiskowo. Okazało się, że było to wahadło zegara wieżowego. Wahadło w postaci lecącego anioła, w rozwianej szacie, o barokowych bogatych faldach.

Głuchy stukot tej machiny potęgował wrażenie niesamowitości pustelni kartuzkiej.

Kiedy opuszczaliśmy klasztor było już prawie ciemno. Obejrzeliśmy jeszcze zarysowujący się w mroku jedyny **pozostały z eremów kartuzkich, w którym ostatni mnich — Kartuzjanin w połowie XIX wieku zakończył życie.**

Inne wrażenia czekały nas w Żukowie w starej siedzibie Panien Norbertanek. Z daleka witały nas dwie wieżyczki wysoko położonego kościoła, za chwilę zaczął się wyłaniać wyniosły, bardzo spadzisty dach z czerwonej dachówki. Już w podwórzu zabudowań klasztornych uderzył nas kontrast nastroju. Nic z pustelniczej surowości Kartuzów. Raczej pogodne dobrze zagospodarowane zacisze. A potem to samo w kościele. Jeszcze dziś po latach widać na każdym kroku kobiecą zapobiegliwość i drobiazgową pracowitość która ubrała kościół w bogatą szatę wewnętrzną, albo skrzętnie dbała o dobór mistrzów, którzy ją mieli stworzyć.

Całą przednią balustradę chóru, obejmując boczne schody i ambonę zajmuje, galerja portretów klasztornych kapelanów sióstr. Nad ową galerją, szeroki pas koronki drewnianej zastępującej kratę, za którą modliły się mniszki na chórze. Tak chce reguła klasztoru. Stało jej się zadość, a kościół zyskał potężną, jednolitą wartość dekoracyjną, która zajmuje prawie dwie jego ściany. Daje to wspaniałe wrażenie bogactwa ornamentu obok spokoju i powagi, na jaką potrafił się zdobyć Renesans w przemyśle artystycznym.

A w bocznej małej kapliczce arcydzieło kunsztu snycerskiego. Nieduży ołtarz gotycki z dwoma skrzydłami do zamykania Daleki od surowości i prostoty ołtarza w Kartuzach. Jakby dostosowany do bogatej całości wnętrza kościoła. Drobne figurki tworzą sceny, od których roi się szafa ołtarza. Niby pismem obrazkowem przedstawione życie i męka Chrystusa. Sceny piętrzą się nad sobą, a cały ołtarz robi wrażenie płaszczyzny wypełnionej rytmicznie jednolitym elementem figuralnym. Każda figurka to cacko, które w uniesieniu religijnem wyczarował jakiś snycerz gotyku. Mistrz to musiał być niebylejaki...

Poniżej ołtarza antepedjum. Poważnie biegnie pięć pionowych pasów, naprzemian czerwonych i białych. Na tem tle bogaty haft złoty, o starych motywach kaszubskich, których kościół w Żukowie jest dziś bezcenną skarbnicą. Stąd niegdyś promieniowała kultura, docierając aż do Gdańska, czego dowodem wystosowany przez siotry do magistratu gdańskiego list, o którym wspomina dr. Majkowski:

„Przyjmujemy do nauki panny, dzieci dobrych ludzi, tak ze szlachty, jako i z mieszczan, które uczymy obok bojaźni bożej pisania, czytania, szycia, z wiarą i pilnością, tak że spodziewać się możemy, że wielu sprawiedliwych ludzi będą nam wdzięczni".

I my wdzięczni jesteśmy siostrom żukowskim za wspaniale zachowane i to w takiej ilości szlachetne okazy haftów. W skarbcu za chórem zakrystjanin roztoczył przed nami całe bogactwo haftowanych szat kościelnych. Wspaniałe alby, cały szereg ornatów, — jeden piękniejszy od drugiego — pochodzących przeważnie z wieku XVII. Wszędzie przewija się, tak znamienny dla haftów kaszubskich dekoracyjny motyw złotogłowiu i tulipana.

W ornatach późniejszych, już począwszy od wieku XVIII występuje oczywiście zanik wartości ornamentalnych. Pęd do naturalizmu odzywa się i w przemyśle artystycznym.

Hafty żykowskie — to źródło wciąż jeszcze nieodkryte, mimo artykułów w tej sprawie. Nie można o nich pisać, ani mówić zawiele. A choć Żukowo leży na uboczu, powinien doń każdy dotrzeć. Czeka tam turystę cały zespół silnych wrażeń estetycznych: Piękno przyrody, wspaniała architektura, tysiąclenia tradycja i to szczerze polska, ukazująca wszystko w tak żywych barwach, że każdy szczegół przeżywa się głęboko. Drogie nam będą przedewszystkiem hafty kaszubskie, o których wiedzieć powinna cała kulturalna Polska. Może wtedy los będzie dla nich przychylniejszy, niż dla wspaniałego ornatu wczesnogotyckiego w Kartuzach, poćwiartowanego w celach użytkowych przez zbyt gorliwych opiekunów.

Tydzień w radjo

Co daje radjo dla rolników?

Wywiad z Dyrektorem Naczelnym „Polskiego Radja" p. Romanem Starzyńskim

Polskie Radjo przeszło obecnie w ręce Rządu. Z tą chwilą rozpoczęła się nowa faza rozwoju tej, tak ważną grającej rolę w naszem życiu społecznem, instytucji. Dla rolników, fakt ten ma znaczenie szczególnie doniosłe — radjo bowiem na wsi, to najskuteczniejszy, niczem nie zastąpiony środek podniesienia kultury i oświaty oraz uspołecznienia obywateli. Pragnąc więc ze swej strony zaznajomić naszych czytelników z zamierzeniami nowych władz Polskiego Radja w dziedzinie radjofonizacji wsi, jak również poinformować ich, w jakim kierunku pójdzie rozbudowa programu radjowego dla wsi — zwróciliśmy się w tej sprawie **do Naczelnego Dyrektora Polskiego Radja, p. Romana Starzyńskiego,** który udzielił naszemu przedstawicielowi szeregu cennych i dla nas, rolników — nader pocieszających informacyj:

— Poczynione przez nas doświadczenia w dziedzinie rozpowszechniania radja na wsi — rozpoczyna p. Dyrektor Starzyński — wskazały nam, że ogół ludności rolniczej rozumie i w zupełności docenia znaczenia radjofonji. Idzie więc głównie o to, **aby wsi radjo udostępnić w jaknajszerszym zakresie,** stało się ono już dziś bowiem dla mieszkańców wsi niejako przedmiotem pierwszej potrzeby. W tym kierunku zrobiono już wiele. Przedewszystkiem więc, **został obniżony z 3 do 1 złotego abonament radjowy dla rolników i pracowników rolnych.** Skonstruowano dalej **specjalny typ taniego radjoodbiornika dla użytku wsi,** udostępniając go najszerszym rzeszom ludności wiejskiej. Akcja ta zostanie obecnie znacznie rozszerzona, przyczem do udziału w niej wciągnięte będą w większym, niż dotychczas, stopniu czynniki społeczne, jak również organizacje spółdzielcze itp. Będzie też w dalszym ciągu, w oparciu o samorządy i organizacje społeczne, prowadzona praca nad przysposobieniem radjowem wsi drogą masowego szkolenia na powiatowych i organizacyjnych kursach P. R., wiejskich instruktorów radjowych.

Najskuteczniejszym jednak środkiem rozpowszechnienia radja na wsi jest dobry i przystosowany do potrzeb życia wiejskiego **program radjowy.** W tym więc przedewszystkiem kierunku idzie w sezonie jesienno - zimowym 1935/36 r. działalność programowa Polskiego Radja.

O ile w latach ubiegłych radjowy program dla rolników zawierał głównie rolnicze pogadanki fachowe oraz audycje informacyjne, mniej zwracając uwagi na potrzeby kulturalne i społeczno-rolnicze, o tyle tegoroczny program jesienno - zimowy dąży do objęcia całokształtu życia wsi, uwzględniając te wszystkie zagadnienia, jakie interesują słuchaczy wiejskich. Wyrazem tego kierunku był już zresztą program ostatnich kilkunastu tygodni, który, obok tematów fachowych, aktualnych, objął również **zagadnienia gospodarcze, społeczne i kulturalne.** W obecnym programie zagadnieniom tym będzie poświęcone więcej jeszcze czasu i uwagi. Tak np. obok pogadanek rolniczych, umieszczone zostaną **feljetony i reportaże wiejskie oraz słuchowiska z życia wsi.** Przez podawanie zaś ich w formie, interesującej również dla miast — zaznajomi się ludność miejską z życiem i potrzebami wsi.

Oczywiście, jak i dotychczas, **do mikrofonu radjowego powoływani będą wybitniejsi rolnicy i działacze wiejscy z różnych dzielnic i okolic kraju.** Transmisje radjowe z poszczególnych dziedzin gospodarki rolnej będą mogły wiele nauczyć rolników, z drugiej zaś strony — audycje, ilustrujące życie społeczne i kulturalne wsi, jej wybitny udział w całokształcie życia kraju — będą miały na celu zwrócenie uwagi całego społeczeństwa na jej rolę w stosunkach gospodarczych i społecznych Państwa. Podkreślam przytem, że nowy ten układ programu nie pominie bynajmniej techniki rolnej, a więc uprawy roli, meljoracyj, hodowli, żywienia inwentarza itd., jak również tak ważnych audycyj informacyjnych o akcji finansowo - rolnej, czy też polityce gospodarczej w rolnictwie, bądź wreszcie sprawy organizowania zbytu płodów rolnych.

Jedno jeszcze pragnąłbym wyjaśnić. Słyszy się niejednokrotnie ze strony słuchaczy - rolników pytanie, **dlaczego Polskie Radjo nie poświęca więcej czasu i audycje rolnicze.** Otóż stwierdzić należy, mimo znacznego stosunkowo w ostatnim roku wzrostu ilości radjosłuchaczy wiejskich, że **liczba odbiorników radjowych na wsi jest wciąż znikoma** w porównaniu z ilością radjoabonentów w miastach. Gdy więcej będzie aparatów radjowych na wsi — więcej czasu będzie można poświęcić zagadnieniom wiejskim w programie radjowym, a z drugiej strony, ze zwiększonych w ten sposób wpływów za opłaty abonamentu radjowego od rolników, Polskie Radjo będzie mogło uruchomić specjalną rozgłośnię, której program zaspokoi wszelkie potrzeby wsi i prowincji w jaknajszerszym zakresie.

Jak widzimy — zakończył p. Dyrektor Starzyński — losy dalszej rozbudowy programu Polskiego Radja dla rolników zależą w znacznym stopniu od nich samych.

DLACZEGO KOSMOS

bo „Kosmos" jest odbiornikiem wysokiej klasy, zapewniającym czysty i silny odbiór wszystkich większych stacyj europejskich.

Odbiornik K 81 model 1936 3-lampowy z pentodą końcową i supresorem.

Cena zł. 220.–
Dogodne warunki płatności

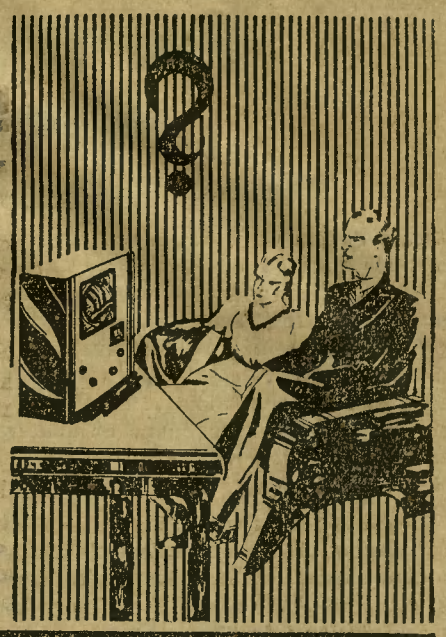

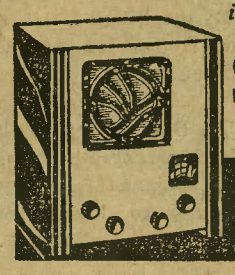

C. JORDAN
KOSMOS RADJO

Bezpłatne prospekty oraz adresy firm, w których odbywa się sprzedaż odbiorników „K o s m o s" wysyłamy na żądanie.

Krótkofalowa stacja nadawcza w Warszawie

połączy naszych rodaków z Ameryki Południowej z Polską

Z dniem 1 bm. rozpoczęła próby techniczne nowa radjostacja w Warszawie. Jest to radjostacja krótkofalowa przeznaczona na daleki zasięg.

Nowa stacja radjofoniczna znajduje się w Babinach pod Warszawą, na terytorjum wielkiej radjostacji telegraficznej t. zw. transatlantyckiej, znajdującej się pod zarządem Ministerstwa Poczt i Telegrafów.

Stacja nadawać będzie na fali długości 22 m., z mocą 10 kw w antenie. Znak wywoławczy tej stacji brzmi: SPW. Długość fali zapewnia olbrzymi zasięg tej nowej rozgłośni, bo aż do wysp japońskich na wschodzie i Ameryki Południowej — na zachodzie. Z powodu właściwości fali, jaką tu zastosowano, odbiór pierwszej warszawskiej krótkofalówki w Europie, będzie możliwy z większą pewnością tylko we Włoszech, południowej Francji i Hiszpanji. Od strony wschodniej, odbiór będzie możliwy na całej długości Dalekiego Wschodu. Te osobliwe właściwości odbioru nowej rozgłośni polskiej, wynikają z zastosowania tu systemu kierunkowego anten.

Jako czas nadawania audycyj próbnych, mających składać się z muzyki płytowej i krótkich zapowiedzi, wybrano godzinę 17,30 do 18,30, według czasu środkowo-europejskiego. Rozgłośnia zacznie nadawać właściwy program przedewszystkiem do użytku Polonji amerykańskiej, nie wcześniej jak 15 października rb., po okresie próbnym.

Dzięki tej radjostacji Polacy zamieszkali na terenach południowo - amerykańskich republik, a więc w Argentynie i Brazylji oraz w Azji w Mandżurji, otrzymają codziennie audycje radjowe w języku polskim.

Nowa orkiestra symfoniczna „Polskiego Radja"

przedstawiła się słuchaczom

Z dniem 1 października r. b. przedstawiła się publiczności radjowej nowa orkiestra symfoniczna Polskiego Radja. Dawno już w prasie zapowiedziany projekt Polskiego Radja stworzenia własnej, wyłącznie na usługach radja pozostającej orkiestry, przybrał obecnie formę realną.

Dzięki niestrudzonej energji kierownika Wydziału Muzycznego p. Edmunda Rudnickiego, po żmudnych i długotrwałych pracach przedwstępnych, po starannej selekcji sił artystycznych, udało się uzyskać pierwszorzędny skład orkiestrowy. Skład ten będzie większy niż skład orkiestry poprzedniej, uzupełniony bowiem będzie o szereg instrumentów jak: trzeci flet, trzeci puzon, trzecia trąbka i t. d. Członkami orkiestry są znani polscy muzycy, znani zarówno jako soliści jak i jako kameraliści. Odpowiedzialną funkcję koncertmistrzów objęli świetni skrzypkowie: Józef Kamiński i Stanisław Tawroszewicz. Dalej widzimy w pierwszych skrzypcach znaną kompozytorkę Grażynę Bacewiczównę, Władysława Wochniaka, Zygmunta Ledermana z kwartetu Warszawskiego itd. W altówkach widzimy między innymi tak doskonałych kameralistów jak Mieczysława Szaleskiego i Jana Gornowskiego. Obsada wiolonczelowa składa się z artystów: Z. Adamskiej, M. Neuteicha, T. Lifana i R. Halbera. Kontrabas objął m. in. Śliwiński. Świetny Leon Szulc i prof. Górecki — fagociści i Leon Ginzburg — perkusja, z zapałem podjęli się swej ciężkiej roli. Oto tylko kilka nazwisk dla orjentacji. Kwartet Warszawski w komplecie, część Kwartetu Polskiego, znane nazwiska poszczególnych artystów, gwarantują całości zespołu nietylko precyzję techniczną, ale także doskonałe brzmienie, piękną, pełną, krągłą kantylenę, ogólny wysoki poziom wykonawczy.

I co również doniosłą odgrywa rolę... zapał, entuzjazm, prawdziwa wola do pracy przenikają każdego z członków orkiestry osobno. Już od kilku dni odbywają się próby nowej orkiestry. Dyr. Grzegorz Fitelberg z młodzieńczym ogniem, ale i niezmierną dokładnością, pracuje nad młodym zespołem; wytrwale, uparcie, pracują pod kierownictwem rozentuzjazmowani muzycy.

Pierwsze już próby wykazują doskonały poziom orkiestry; łatwość i szybkość orjentacji i techniczne opanowanie instrumentów, co pozwala wróżyć młodemu zespołowi świetną przyszłość.

Audycje Kasprowiczowskie z Poznania

W ramach ogólnopolskich „wieczorów literackich" w poniedziałek dnia 14. 10. o godzinie 21,30 rozgłośnia poznańska nadawać będzie na fali ogólno-polskiej czwartą audycję kasprowiczowską. Program audycji wypełni odczyt znakomitego krytyka literackiego Dr. Stefana Papee pt. „Religijność Jana Kasprowicza", oraz recytacje tych utworów Kasprowicza, w których najsilniej przemówiła religijność poety.

„Tempo-tempo"

Z teatru wyobraźni

Należy przyznać, że wprowadzony ostatnio przez Polskie Radjo pomysł, imiennego zawiadamiania recenzentów o terminach oryginalnych słuchowisk, świadczy o wysiłkach, zmierzających do wyzyskania opinji radjo - słuchaczów, w celu ustawicznych ulepszeń tych trudnych stosunkowo audycyj. Jednakże zawiadomienia takie winny być redagowane w formie programów, praktykowanych w teatrach. Wprawdzie obsada jest zawsze zapowiadana, ale nie sposób w takiem „tempie" zanotować względnie zapamiętać nazwiska wszystkich odtwórców słuchowiska. Zdarza się bowiem — jak to miało miejsce w czasie audycji Nettowskiej „Noce Teresy" — że wykonanie tylko pewnej części słuchowiska szwankowało poważnie. Wobec braku „programu", z konieczności musiałem usterki te zaliczyć na rachunek całego zespołu.

Drugie skolei słuchowisko — Janusza Meissnera, wykonane w dniu 10 bm., przed mikrofonem Rozgłośni Warszawskiej, przewyższa „Noce Teresy" pod względem akustycznym, ale i cierpi na nadmiar plastyki. Stanowczo za dużo szumu i zbytecznego krzyku, odbiegającego od rzeczywistości, a obliczonego na efekt.

Odnosi się wrażenie, że autor chciał w ten sposób pokryć brak akcji. Bo to, że bohater słuchowiska doprowadził transport do Gdyni i wreszcie pojechał do Konga, o czem zawsze marzył, nie przedstawia najmniejszej wartości.

Zasadnicza myśl słuchowiska, zatytułowanego „Tempo - tempo", kryje się chyba w tęsknocie bohatera do szerokiego świata, do podróży dalekich — w nieznane.

Jednak „Tempo - tempo" ilustruje również system pracy ciężkiego przemysłu, może zbyt fragmentarycznie, ale z dostateczną wyrazistością, by uzmysłowić sobie — jak praca taka w rzeczywistości wygląda.

Tym razem wykonanie słuchowiska było lepsze od poprzedniego, chociaż dawała się odczuć zbytnia szarża, zwłaszcza w niepotrzebnym i sztucznym hałasie, wytwarzanym przez robotników.

Okrzyki maszynisty pociągu towarowego (Katowice! Gdynia!) mijają się z rzeczywistością. Dla kogo je zresztą wykrzykiwano? Przecież ładunek żelaza czy węgla tego nie rozumie!....

Jeżeli chodziło o poinformowanie słuchacza o postępach akcji — można to było zrobić choćby w formie rozmówki z maszynistą.

Tadeusz Gierut.

Na ziemiach Pomorza

Po bydgoskim procesie „wielmożnych panów“

Tylko „Dzień“ nie uląkł się skargi „giganta“

Przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy toczył się przez 3 dni sensacyjny proces przeciwko byłemu naczelnemu sekretarzowi tego Sądu **Józefowi Szulcowi,** oraz byłemu naczelnemu sekretarzowi prokuratury S. O. Stanisławowi Kulczyckiemu. Obu oskarżonych Sąd Okręgowy skazał na kary więzienia za nadużycia, dokonane na stanowiskach urzędowych w okresie do sierpnia 1933 roku.

O nadużyciach Szulca i Kulczyckiego **podaliśmy w 1933 r. wiadomość, jako pierwsi demaskując szkodników społecznych.** Jak wiadomo, Szulc został początkowo karnie przeniesiony do Torunia, a następnie zawieszony w urzędowaniu. Dnia 12 września 1933 r. pisaliśmy p. t. „Brzydka sprawka „giganta pracy społecznej“.

.... przeciwko Szulcowi władze śledcze wdrożyły dochodzenie, w związku z nadużyciami, popełnionemi przez niego na stanowisku urzędowem, oraz na stanowisku prezesa Stowarzyszenia urzędników sądowych. W aferę tę, która pono zakrojona jest na wielką skalę, wmieszany jest również naczelny sekretarz Prokuratury przy S. O. w Bydgoszczy, Stanisław Kulczycki. Śledztwo w tej sprawie jest w toku i dziś jeszcze przewidzieć nie można, jakie niespodzianki ono przyniesie.

Wartoby jednak przy tej okazji naświetlić bliżej osobę p. Szulca, tembardziej, iż lubi on uchodzić za osobistość znaną. Chcąc mieć wyczerpujące dane co do osoby p. Szulca, wystarczy zajrzeć do 178 nr. „Dziennika Bydgoskiego“ z dnia 5 sierpnia 1933 r., przyczem należy jedynie uważać, by się... nie zaksztusić.

Oto co pisze nieznany autor z okazji przeniesienia p. Szulca z Bydgoszczy, na „równorzędne“ stanowisko do Torunia, poświęcając mu bajecznie tłustą dwułamówkę na str. 9 tegoż pisma:

„Z dniem 1 bm. przeniesiony został do Torunia niezwykle ceniony w szerokich kołach społeczeństwa bydgoskiego i bardzo poważany dotychczasowy, naczelny sekretarz Sądu Okręgowego w Bydgoszczy, p. Józef Szulc. Pan Szulc, rodem z Łobżenicy, był osobistością bardzo popularna i niezwykle lubianą w naszem mieście, gdyż każdemu zawsze chętnie służył radą, ktokolwiek się do niego zwrócił.

Od 1925 r. w Bydgoszczy, zasłużony ten urzędnik jeszcze z czasów niemieckich, kolejno był naczelnikiem Sądu Grodzkiego, następnie naczelnikiem Sądu Okręgowego, a w końcu naczelnikiem rachuby Sądu Okręgowego w Bydgoszczy. Na tych naczelnych stanowiskach p. Józef Szulc ogromne, niedocenione zasługi położył w sądownictwie polskiem. Ponadto był długoletnim prezesem Związku Urzędników Sądowych Okręgu Bydgoskiego i od pracy społecznej, mimo swej gigantycznej pracy na odpowiedzialnem stanowisku, nigdy się nie uchylał. Do Torunia idzie p. Szulc na równorzędne stanowisko przy Sądzie Okręgowym.

Z prawdziwym żalem żegnają szerokie koła społeczeństwa bydgoskiego tak wytrawnego i cenionego urzędnika. Mamy jednak nadzieję, że pobyt p. Szulca w Toruniu będzie tylko przejściowym i niebawem p. Szulc powróci znowu do Bydgoszczy“.

Nawet człowiek, który nigdy p. Szulca nie znał, uronić musi cichaczem łezkę: niezwykle ceniony“, popularny „gigant pracy“ i... przeniesiony. Przecież to okropność! Autor artykułu, żegnając z „prawdziwym żalem“ nieodżałowano, wytrawnego i cenionego urzędnika p. Szulca, zagalopował się tak daleko, iż mianował p. Szulca kolejno naczelnikiem Sądu Grodzkiego, następnie naczelnikiem Sądu Okręgowego, a skończyłby zapewnie na naczelnictwie Sądu Najwyższego, gdyby np. Szulc przeniesiony został do Warszawy, a nie do Torunia. Przyznać trzeba, zresztą w imię prawdy, iż „Dziennik Bydgoski“ w następnem swojem wydaniu sprostował tę galopjadę, degradując p. Szulca z powrotem do roli naczelnego **sekretarza.**

W każdym jednak razie — znamy już teraz p. Szulca. Poznamy go zresztą dokładniej jeszcze po ukończonem śledztwie. A jak twierdzą ci, co inaczej znali p. Szulca, niż niefortunny autor owego panegiryku — na jaw wyjdą niesamowicie ciekawe i osobliwe „wyczyny“ gigantycznej pracy p. Szulca z terenu jego pracy „społecznej“ na stanowisku prezesa Związku Urzędników Sądowych Okręgu Bydgoskiego ...

...Tak więc znów Bydgoszcz ma swoją sensację, tym razem zaiste niezwykłą i w swoim rodzaju.

Życzenie „Dziennika Bydgoskiego“, aby p. Szulc powrócił do Bydgoszczy, spełniło się, z tą tylko różnicą, że „Dziennik“ nie będzie go już witał z radością jako „bardzo popularną i niezwykle lubianą osobistość“.

* * *

Specjalnie powtórzyliśmy nasz artykuł **o tym „gigancie pracy“, którym zajęliśmy się należycie już w 1933 r. kiedy „Dziennik Bydgoski“ miał nadzieję, że „pobyt p. Szulca w Toruniu będzie tylko przejściowym i niebawem p. Szulc powróci znowu do Bydgoszczy“.** Chodzi nam bowiem o to, że p. Szulc był na tyle pewny siebie, że **zaskarżył „Dzień Bydgoski“ o oszczerstwo.**

Ponieważ jednak i „Dziennik Bydgoski“ zmienił po kilku dniach swoje stanowisko do Szulca, wobec tego Szulc zaskarżył i to pismo, które **początkowo pozwoliłc się nabierać na „niedocenione zasługi Józefa Szulca dla sądownictwa polskiego“.**

Na rozprawę sądową czekaliśmy z całym spokojem, gdyż musiałaby ona nietylko potwierdzić nasze doniesienia, ale niewątpliwie wyciągnęłaby ona na światło dzienne dalsze „zasługi“ Józefa Szulca. **Tymczasem już po kilku tygodniach zamiast rozprawy doczekaliśmy się wizyty adwokata, który w imieniu p. Szulca zaproponował nam ugodę.** Odpowiedź nasza mogła być i była jedna — **żadnej ugody nie chcemy, nic nie odwołamy, czekamy na rozprawę.**

Rezultatem naszej odpowiedzi był fakt, że p. Szulc skargę na „Dzień Bydgoski“ wycofał, nie uzyskując żadnego sprostowania.

Pewny siebie p. Szulc prowadził taktykę zastraszenia prasy skargami sądowemi, a w zapale wojowniczym zaskarżył nawet kierownika sekretarjatu śledczego S. O. p. Solarskiego o zniewagę. Szulc oskarżał p. Solarskiego o rzekome udzielenie miejscowej prasie wiadomości o jego zniknięciu. Rozprawa wykazała bezpodstawność skargi i p. Szulc cofnął skargę, prosząc Sąd o umorzenie sprawy.

„Dziennik Bydgoski“ **zamieścił** p. Szulcowi wyjaśnienie wobec czego i skarga przeciwko temu pismu nie doczekała się rozprawy. **Z prasy miejscowej tylko „Dzień“ nie uląkł się „wpływów“ p. Szulca i z całą konsekwencją stojąc na raz zajętem stanowisku doczekał się rozprawy sądowej, która w całej rozciągłości potwierdziła nasze zarzuty. Po trzydniowej rozprawie Sąd wydał wyrok skazujący.**

Nadzieje, że „pobyt p. Szulca w Toruniu będzie tylko przejściowym i niebawem p. Szulc powróci znowu do Bydgoszczy“ — ziściły się. **Pan Szulc wrócił do Bydgoszczy i do Sądu, z tą tylko „małą“ różnicą, że zasiadł na ławie oskarżonych, a nie za biurkiem.**

Sprawiedliwości stało się zadość. Opinja Sądu jest daleka od nazwania p. Szulca „gigantem pracy“. Sąd broni się od tego rodzaju „gigantów“ i karze ich surowo.

✝

ś. p.

Aleksandra Kazimiera

z Korwin-Piotrowskich Łubieńska

wdowa po ś. p. Henryku, ur. w r. 1856 zmarła po krótkich cierpieniach dnia 11 października 1935 r. w Wielgłowach.

Eksportacja zwłok z domu żałoby do kościoła w Subkowach odbędzie się dnia 14 b. m. o godz. 8-mej rano. Msza św. o godz. 9-tej w Subkowach, pozem nastąpi przewiezienie zwłok do Łowicza.

Nabożeństwo żałobne w Łowiczu odbędzie się w kościele św. Małgorzaty, a zaraz po skończonem nabożeństwie złożenie zwłok do grobu rodzinnego na cmentarzu kolegjaty łowickiej, o czem zawiadamiają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych nieutuleni w żalu

9257 **Córka, Syn, Synowa, Siostra, Zięć, Wnuki i Rodzina**

Sytuacja na pomorskim rynku ziemniaczanym

w ciągu września

Wbrew ogólnym przypuszczeniom zbiory ziemniaków w sumie globalnej wypadły w całej Polsce tylko 10 proc. niżej, niż w roku 1934. Ilościowo zbiory roku 1935 odpowiadają zbiorom z roku 1933, gdyż w roku 1934 zbiory były 10—15 proc wyższe od roku 1933.

Podaż ziemniaków jest dostateczna i to zarówno jadalnych, jak i fabrycznych. Jedynie województwo poznańskie i częściowo łódzkie wykazują niedobór w zakresie ziemniaków przemysłowych. Śląsk rok rocznie przywoził ziemniaki z innych województw i w roku bieżącym również zabiega o nabycie większych ilości.

Eksport ziemniaków jadalnych całkowicie się nie rozwija. Eksporerzy nie otrzymali nawet zapytań z zagranicy w tej sprawie i nie zjawili się w Polsce kupcy zagraniczni, jak to było zwyczajem w latach ubiegłych.

Natomiast są zapytania na sadzonki ziemniaczane, przedewszystkiem uznane, któremi zagranica się żywo interesuje. Niestety konkurencja holenderska jak i niezłe urodzaje zagranicą powodują, że ceny sadzonek w krajach odbiorczych są niebywale niskie, wskutek czego eksport sadzeniaków z Polski stał się prawie całkowicie nieopłacalny. Belgja, jeden z największych odbiorców sadzeniaków, po dewaluacji swej waluty, dyktuje ceny o wiele niższe niż w roku ubiegłym. Francja wysokim cłem przekreśla wszelką kalkulację dla polskiego eksportu. — Szwajcarja która w roku 1933 wzięła z Polski 1600 ton sadzeniaków, w roku 1934 nie wzięła ani jednego kilograma. Na to samo zanosi się w roku bieżącym. Są to fakty zastanawiające i wymagające rozważenia.

Ceny ziemniaków jadalnych w hurcie wahają się od zł. 2.25 w województwach wschodnich i południowo-wschodnich do zł. 4.— za 100 kg. loco stacja załadowania.

W detalu na lokalnych rynkach otrzymują producenci przeważnie zł. 3.50 do 4.— za 100 kg., jedynie w poznańskiem otrzymują ceny wyższe.

Fabryki przetworów ziemniaczanych płacą w poznańsk. 20 gr. za kg % skrobi loko fabryka, co daje producentom 15—16 groszy. Na Pomorzu płacą fabryki najwyżej 17—18 groszy za kg % skrobi i znajdują po tej cenie dostateczną ilość towaru, zarówno na Pomorzu jak i w wojew warszawskiem.

Cena sadzeniaków ze względu na wstrzymywanie się z kupnem eksporterów, **dotychczas nie jest jeszcze wyjaśniona.**

156150,— zł.! Oto plon graczy 34 Loterji Państwowej

z największej i najszczęśliwszej kolektury Loterji Państwowej na Pomorzu

Pawła Billerta TORUŃ, Szerocka 26 i Nowy Rynek GRUDZIĄDZ, Stara 7 9242

Kup 1/4 losu I, kl. 34 Loterji Państwowej **za 10 zł**

u Billerta

a znajdziesz się również w gronie **żniwiarzy szczęścia!!!**

Toruński Klub Szachistów zdobył definitywnie mistrzostwo Wielkopolski i Pomorza

Ubiegłej niedzieli odbyło się w Poznaniu spotkanie szachowe reprezentacyj miast Poznania i Gniezna, zakończone wynikiem 4:2 na korzyść Poznania. Było to ostatnie, zaległe spotkanie z cyklu rozgrywek o mistrzostwo ziem zachodnich Polski.

Ostateczna punktacja przedstawia się następująco: 1) Toruń 12 pkt., 2) i 3) Poznań i Gniezno po 8 i pół pkt., 4) Inowrocław 7 pkt. Drużyny poszczególnych reprezentacyj składały się z 6 graczy.

Drużyna Torunia zdobyła, temsamem również puhar przechodni ofiarowany przez Inowrocławski Klub Szachistów.

Biorąc pod uwagę, że drużyna toruńska wystąpiła w osłabionym składzie bez mistrza Torunia Chojnackiego, zdobycie mistrzostwa w tak poważnej konkurencji jaką stanowiły reprezentacje Gniezna i Poznania stanowi wielki sukces Toruńskiego Klubu Szachistów i świadczy o wysokim poziomie gry.

Czy nad Chełmżą zadymią kominy?...

Chełmża a Toruń — Sugesje strajkowe — Nastroje przed kampanją — Co mówi kupiec? — Zdanie robotnika o wytworzonej sytuacji — W dyrekcji cukrowni — Jaką stosuje się taryfę? — Podziemna robota — Co o zarobkach robotniczych mówi dyrekcja? — Fantastyczne zarobki a bilans i sprawozdanie — Jakie są żądania robotników? — Czy dyrekcja cukrowni pójdzie robotnikom na rękę? — Nasze końcowe impresje — O wspólną dobrą wolę i wspólny język.

(Od specjalnego wysłannika naszego pisma).

Z Torunia do Chełmży jeden tylko skok. Jadąc samochodem, ma się wrażenie, iż Chełmża jest przedmieściem Torunia. Kiedyś napewno niem będzie. Może jednak zbyt daleko myślami wybiegamy naprzód. Zanim spełnią się te fantazje na temat wielkiego Torunia zajmijmy się tematem bliższym nam, aktualnym. Bo nietylko aktualnym, lecz wprost palącym.

Niedawno w prasie nietylko regjonalnej, ale także ogólnopolskiej, ukazały się alarmujące wieści, zapowiadające, bądź inspirujące strajk robotników cukrowni chełmżyńskiej. Wieści te, najczęściej przesadne, niesprawdzone u źródła, mogą wyrządzić wielką krzywdę samym robotnikom, nie mówiąc już o tem, że podniecają chorobliwe nastroje, że zburzyć mogą równowagę życia gospodarczego Chełmży.

Zaalarmowani temi niepokojącemi wieściami, wysłaliśmy na miejsce naszego współpracownika, który zebrał garść wrażeń na temat sytuacji przed kampanją cukrową w mieście Chełmży.

* * *

Można rzecz śmiało, że gdyby nie było cukrowni chełmżyńskiej, nie byłoby właściwie i Chełmży. Całe życie gospodarcze tego schludnego, miłego miasteczka nastawione jest na pracę cukrowni. Corocznie, gdy zbliża się okres kampanji cukrowej, Chełmża naraz ożywia się, nabiera rumieńca; o niczem się już więcej nie mówi, jak tylko o tem, ilu będzie przyjętych do pracy, jakie będą zarobki, jak długo potrwa kampanja.

Ale w tym roku trwożna wieść obiegła miasto i przedostała się poza jego rogatki: — robotnicy grożą strajkiem, wysuwają żądanie 100 proc. podwyżki; świat robotniczy Chełmży walczy o poprawę swej ciężkiej doli. Do tego ognia nastroju dolała jeszcze oliwy niepokoju prasa, wyolbrzymiając niektóre momenty sytuacji w Chełmży. A sprawa jest zbyt poważna, aby z nią się obejść pobieżnie, aby ją traktować na płaszczyźnie demagogji. I aczkolwiek strajku w Chełmży nie ma, to podziemna agitacja nieodpowiedzialnych elementów idzie i stara się wytworzyć zamieszanie... w celach sobie tylko wiadomych.

O cóż idzie? Czy tylko o podwyższenie zarobków? Czy tylko o poprawę ciężkiej doli robotniczej? Mam wrażenie, **że słuszne prawo do polepszenia doli robotniczej** wyzyskuje się agitacyjnie dla celów, z dolą świata pracującego, nic niemających wspólnego. Że w tem ktoś macza ręce, kto wyznaje szatańską zasadę, że im gorzej, tem lepiej.

Ale **strajku w Chełmży niema.** I napewno nie będzie. Jest ferment, wytworzony przez kilku agitatorów o podejrzanej przeszłości, ferment, który da się uciszyć drogą spokojnych i **na wspólnem porozumieniu** opartych pertraktacjach.

Prawda, że kompromis jest zaledwie plastrem, który rany nie zaleczy, ale demagogja jest dynamitem, który rozsadza porządek rzeczy, burząc spokój i równowagę społeczną. A dziś bardziej niż kiedykolwiek potrzeba nam tej równowagi duchowej, tej spoistości życia wewnętrznego.

Spróbujemy zatem objektywnie podejść do wielu rzeczy, i naświetlić sytuację w Chełmży od kilku stron. W tym celu przeprowadzamy rozmowę z przedstawicielami życia gospodarczego i społecznego miasta, które żyje dziś niepokojem, co przyniesie jutro?

Oczywiście, wywody moich rozmówców będę traktował incognito.

Co mówi kupiec?

— Jak się Pan zapatruje na obecną sytuację Chełmży przed kampanją cukrową? — pytam jednego z poważnych miejscowych kupców.

— Sytuacja jest poważna, to prawda, ale nie powiem, żeby była groźna. Nasz pomorski robotnik jest społecznie, państwowo wyrobiony, tak, że nie pójdzie na lep demagogji. Gdzieindziej, toby do strajku doszło, ale nie u nas. W Chełmży robotnik jest spokojny, rozważny. Rozruchów nie będzie.

— Jest Pan zatem zdania, że robotnicy w Cukrowni dobrze zarabiają, że nie mają podstaw do wszczęcia strajku?

— Nie, tego nie mówię. **Robotnik zarabia zbyt mało,** w stosunku do obecnie wzrastających cen produktów spożywczych. My, kupcy tak samo jak i robotnicy jesteśmy zainteresowani w podwyżce ich zarobków, bo wiemy dobrze, że ten pieniądz przepłynie przez nasze składy, ze wzmoże nasz obrót. **Sympatja nasza więc jest po stronie robotników,** ale z drugiej strony trzeba się zastanowić nad tem, że wszelkie gwałty, rozruchy, strajki — doli robotniczej nie poprawią. Przeciwnie — pogorszą.

— Jak, zdaniem Pańskiem — znaleźć wyjście z sytuacji?

— Ja myślę, że obie strony powinny coś ustąpić na rzecz drugiej. Uważam także, że robotnicy pracujący w niedzielę i święta powinni otrzymywać o 50% więcej, że tym, którzy pracują w ciężkich warunkach, należą się jakieś ekwiwalenty, jak specjalne ubrania, dodatki. Mam wrażenie, że jednak do kompromisu między stronami dojdzie.

Co mówi robotnik?

— Niech mi Pan powie, jakie są wasze żądania w stosunku do pracodawcy?

— Chcemy pracować 8 godzin dziennie, a nie 6, jak chce Cukrownia. **Domagamy się 50 proc. podwyżki.**

— A ileż teraz zarabiacie na godzinę?

— 60 gr. zarabia każdy prosty robotnik. Niech Pan powie, czy za to można wyżyć jeżeli kampanja trwa tylko 5 tygodni, a z zarobku potrzeba żyć przez cały rok; ja mam czworo dzieci, a inni mają jeszcze większe rodziny.

— Mówi się o tem, że was podburzają do strajku?

— Jedni chcą strajkować, ale większość jest takich, którzy nie chcą, bo dobre i te parę groszy. Ale ci się boją pyskaczy, choć jest ich większość.

— Podobno związki klasowe namawiają do włoskiego strajku?

— Coś o tem gadki chodzą, ale Panie drogi, dyrekcja nie taka głupia, buraki odda do przeróbki innym cukrowniom, a biedny naród będzie cierpiał.

— Czy związek klasowy u was taki silny, takie ma wpływy?

— Silny to on tam nie jest, ale chodzili ich ludzie po domach i mówili, że jak się kto nie zapisze do związków klasowych, to nie dostanie potem roboty, gdy oni zwyciężą. Niejeden to i zapisał się na członka, dla świętego spokoju.

— Chodzą też po mieści gadki, że urzędnicy cukrowni zarabiają zadużo, że sam dyrektor bierze coś pół miljona złotych rocznie. Niech Pan powie, czy to sprawiedliwie? Mówią, że taka jedna z drugą panna od telefonu pobiera 300 zł. miesięcznej zasługi, a ojciec rodziny przez całą kampanję jak zarobi dwie setki, to dobrze, i z tego ma żyć cały rok. I naród bez to się buntuje.

W dyrekcji cukrowni

— Proszę Pana, — mówi nam pan dyrektor Makowiecki — gdyśmy się do nas zwrócili z prośbą o naświetlenie sytuacji — rozumiem bardzo dobrze ciężką dolę robotnika, ale nie mogę nic więcej zrobić nad to, co mi zezwala ustawa, nie mogę przekroczyć wiążących mnie dyrektyw. Owszem robię, co tylko mogę, ażeby ulżyć doli robotnika. Mogąc stosować najniższą lub średnią taryfę płac robotniczych, stosuję najwyższą. Jesteśmy członkiem Okręgowego Związku Pracodawców w Bydgoszczy i jednocześnie — Związku Pracodawców dla Cukrownictwa w Poznaniu. Pierwsza taryfa, Związku Bydgoskiego, przewiduje dla niekwalifikowanego robotnika 48 groszy, a druga poznańska — 54 grosze. Mogąc stosować albo jedną lub też drugą taryfę, przyjęliśmy najwyższą stawkę — 60 groszy, wedle najwyższych norm przemysłowych, opublikowanych w Monitorze Polskim z dnia 28 stycznia br. Nr. 23. Poza tę granicę wysunąć mi się niewolno. Wszystkie cukrownie stosują albo bydgoską albo poznańską taryfę, jedna Chełmża przyjęła stawkę 60 gr. za godzinę.

— A jak, panie dyrektorze, wygląda sprawa ośmiogodzinnego dnia pracy?

— Robotnicy żądają 8-godzinnego dnia pracy, jak słychać, bo dotychczas żadna realna propozycja z ich strony nie przyszła, ale nam nie wolno zatrudniać dłużej robotnika, niż przez 6 godzin dziennie, inaczej byłoby to wbrew ustawie, a co jest wbrew ustawie, jest karalne. Ustawa przewiduje tylko 6-godzinny dzień pracy przy ruchu ciągłym, a na straży tych przepisów ustawowych stoi inspektor pracy.

— Słychać, że dyrekcja chce zatrudnić tylko część robotników?

— To nieprawda. W roku bieżącym, jak i w roku ubiegłym, będziemy się starali zatrudniać wszystkich robotników bezrobotnych, zarejestrowanych w mieście Chełmży.

— Jak pan dyrektor ocenia te sugestje strajkowe, które podsuwa agitacja ustna i niektóre odłamy prasy.

— Ma pan rację, to są niebezpieczne sugestje polityczne, wywołane chęcią zdyskontowania fermentu na swój użytek.

— Ale przyzna pan dyrektor, że **zarobki robotnika są zbyt niskie?**

— Oczywiście cieszyłbym się, gdyby robotnicy zarabiali więcej, a zwłaszcza gdyby mogli pracować przez dłuższy przeciąg czasu w ciągu roku. Punkt ciężkości sytuacji nie leży w Chełmży, ani w Toruniu. Inne czynniki, o skali światowej, wytworzyły tę sytuację, w jakiej się dusimy. Rynek cukrowy jest tak szczupły, że produkcja nasza wynosi zaledwie jedną trzecią część naszej zdolności wytwórczej.

— Mówi się jednak, panie dyrektorze, przepraszam za otwartą szczerość pytania, że pobory dyrekcji są zbyt wygórowane w stosunku do płac robotniczych? Poruszała to prasa i to rewoltuje sfery robotnicze.

— Dobrze, że pan redaktor ten temat poruszył, a ja na to pytanie odpowiem ze szczerością, na jaką ono zasługuje. Wiem o tem, że mi wyznaczono w prasie coś przeszło pół miljona pensji. Gdyby tak było, sam bym uznał, że to jest karygodne w dzisiejszych czasach. Proszę — oto sprawozdanie i bilans. Niech Pan przejrzy. Tu pod punktem VIII widzi Pan, że stałe wynagrodzenie dyrektora wynosi 36.000, a jego tantjemy 26.842 zł. rocznie. Do tego dochodzi wynagrodzenie moje w charakterze członka zarządu, tak że po odliczeniu podatku dochodowego i od tantjem pozostaje mnie netto zł. 68.709,—, a więc prawie dziesięć razy mniej niż podały gazety. Sprawozdanie i bilans są to rzeczy publiczne, każdy ma możność się przekonać o prawdzie moich słów. Nie ukrywam, że pensja nie jest mała, jest ona na poziomie zarobków wziętego lekarza, dobrego adwokata, większego kupca, przemysłowca, a nawet takiego rzemieślnika, jak rzeźnik, właściciela większej piekarni. Bądźmy szczerzy Przecież ja, nie mówiąc już o studjach, mam za sobą 33 lata praktyki cukrowniczej, tyle lat mozolnej i odpowiedzialnej pracy. Nie jestem jakimś okropnym wyjątkiem, trutniem, czy pasorzytem, lecz daję swój zasób wiedzy, daję swe doświadczenie, swoją uczciwą pracę. Nie rozumiem, skąd legenda o moich nadmiernych zarobkach. Chyba tłumaczyć ją można czyjąś niechęcią do mnie, jakiemiś względami ubocznemi, które nic nie mają wspólnego z tak poważnym problematem, jak sprawy, które nas aktualnie w Chełmży interesują. Mam takie, przekonanie, że jeśli tyle wolno zarabiać, czy to kupcowi, czy adwokatowi, bądź lekarzowi, bądź notarjuszowi, to nie widzę słusznego tytułu, ażeby mnie, czy kogo innego, winić za to samo.

— Robotnicy domagają się dodatków przy pracach ciężkich; to słuszne żądanie przypuszczam dyrekcja uwzględni?

— Już dawno uwzględniła. Naprzykład przy ciężkiej pracy, jak składanie worków z cukrem stosowany jest akord i to wysoko płatny. Przy spławianiu buraków i innych ciężkich robotach, robotnicy otrzymują od 5—20 proc. dodatku. Za ciągłą i uczciwą pracę, nie wykluczając i niedziel, dopłaca się ryczałt 11 zł. więcej, chociaż to nas zupełnie nie obowiązuje. Z tych 11 zł. powstaje suma 25.000 zł. Pracownicy otrzymują pozatem węgiel po cenie zniżonej.

— Czy jednak dyrekcja przy pertraktacjach pójdzie robotnikom na rękę? **Przecież sytuacja ich jest naprawdę ciężka. Co zarobią przez okres 5 tygodni kampanji, nie wystarczy nawet na przetrzymanie zimy.**

— Nie mogę Panu w tej chwili nic konkretnego powiedzieć, nie mogę przewidzieć rozwoju wypadków. Proszę mi wierzyć, że tak dyrekcja, jak zarząd i rada nadzorcza są ożywione najlepszemi chęciami, ale żeby nie dopuścić do niepożądanego fermentu, trzeba dużo dobrej woli, zwłaszcza ze strony prasy, która idąc po napłatwiejszej linji — może samej sprawie wyrządzić nieobliczalną krzywdę.

* * *

Na tem nasze impresje kończymy. Jakaż z nich wynika konkluzja końcowa? Reasumując wszystko, co się tu napisało i osądzając tok zdarzeń z objektywnego stanowiska sprawozdawcy, niepodobna oprzeć się bolesnemu wrażeniu, że masy robotnicze w Chełmży bytują na poziomie poprostu głodowym, że jedyną deską ratunku widzą raz do roku w tych czerwonych gmachach cukrowni chełmżyńskiej, że patrzą z głębokim niepokojem na zastygłe kominy i wyglądają — czy zadymią? A jeśli zadymią, czy nastąpi poprawa doli pracowniczej?

Od rozsądnego załatwienia sprawy zależy, czy zwycięży zmysł społeczny i obywatelski, tak po jednej jak i po drugiej stronie.

Leon Sobociński.

Przymusowe lądowanie samolotu Aeroklubu gdańskiego

Wskutek zepsucia się silnika, wylądował przymusowo na polach majątku Przyjaźni w pow. Kartuzy samolot Aeroklubu gdańskiego R. W. D. 15. Po naprawie silnika, wystartował samolot w dalsza drogę do Warszawy.

Dzień w Bydgoszczy

Sobota 12 paździer.

KALENDARZYK RZYM.-KAT.
Sobota: Maksymiljana — Niedziela: Edwarda

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY w dniu 12 bm.

Pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanem lub niewielkiem. Rano miejscami mgły. Po chłodnej nocy dniem temperatura do 15 stopni. Słabe wiatry południowo-zachodnie i zachodnie.

— **Dyżur lekarza kolejowego** w niedzielę pełni dr. Włodarczyk, ul. Poznańska 9, tel. 22-60.

— **Dyżur nocny aptek** do dn. 13 bm. włącznie pełnią: Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 11, tel. 3050 i Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 48, tel. 3301.

— **Muzeum Miejskie** otwarte codziennie od 9—16, w niedzielę i święta od 11—14.

— **Pogotowie Ratunkowe — 20-17.**

— **Pogotowie pożarowe** Straży Pożarnej tel. **06.**

— **Muzeum Miejskie** otwarte codziennie od 9—16, w niedzielę i święta od 11—14.

— **Pogotowie Ratunkowe — 26-17.**

— **Pogotowie pożarowe** Straży Pożarnej tel. **06.**

— **Straż Pożarna — 26-16.**

— **Komenda Policji — 27-00** (centrala).

— **Szpital Miejski — 36-39.**

— **Dorożki samochodowe — 22-50** (postój przy ul. Jagiellońskiej), **22-51** (postój przy ul. Gdańskiej).

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś w sobotę premjera operetki J. Straussa **„Wiedeńska krew".**

Wobec braku miejsc niektórych kategoryj, zwłaszcza pierwszych rzędów parteru i I balkonu na sobotnią inaugurację działu muzycznego **„Wiedeńska krew"** J. Straussa — kasa teatru rozpoczęła już sprzedaż biletów na drugie przedstawienie tego olśniewającego widowiska muzycznego, które odbędzie się w niedzielę, dnia 13 bm. o godz. 20-tej w obsadzie wprost rekordowej, a więc z udziałem pp. Fontanównej, Gabrielli (gościnny występ Gilewskiej, Dowmunta. Dytrycha, Leśniowskiego, Peteckiego, Rewkowskiego, Rychtera, Ziemskie. o. W „Opowieściach w lasku wiedeńskim" i „Nad modrym Dunajem", oszołomi brawurą i niezrównanym temperamentem nowo zaangażowana primabalerina p. Irena Jedyńska, której partnerem będzie p. Fabian. Nad całością czuwa wytrawna ręka reżysera Dowmunta oraz pełna werwy i smaku atystycznego dyrekcja Pawła Kuczery.

„Zaczarowane Koło" po cenach zniżonych. W niedzielę o godz. 16 po cenach zniżonych daną będzie baśń dramatyczna L. Rydla **„Zaczarowane Koło"** w świetnej obsadzie i w pomysłowej inscenizacji Szyndlera.

REPERTUAR KIN.

ADRIA: „Sing-Sing".
APOLLO: „Napad na Kongo" i bogaty nadprogram.
BAJKA: „Twe usta kłamią" i „100 metrów miłości".
KRISTAL: „Dwie Joasie".
BAŁTYK: „Koci pazur" i „Niedola emigranta".
MARYSIEŃKA: „Ostatnia serenada".
REWJA: „Grzech miłości" i rewja p. t. „Raz oberek".

Informator dla przyjeżdżających do Bydgoszczy

Odjazd pociąg. z Bydgoszczy

(ważny od dn. 15. V. 1935 r.)

Toruń—Warszawa: 2,42 6,50 8,05 9,58 14,05 **15,35** 17,56 **18,26 21,26** (tranzytowy), 23,15.
Tczew—Gdańsk—Gdynia: 0,30 (do Laskowic), 3,50 5,20 (do Laskowic), **7,54** 12,33 13,13 (do Laskowic), 17,15 **19,45** 20,00.
Kościerzyna—Gdynia: 8,01 15,20; **do Rynkowa:** 16,10 20,30 od 19/V—1/IX.
Nakło—Piła: 0.02 6,15 **10,41** 14,45 19,49.
Unisław—Brodnica: 4,46 8,11 13,45 16,20 21,45.
Inowrocław—Poznań: 0.46 3,51 6,33 9,25 14,01 18,32 **22,18** 23.00.
Wągrówiec—Poznań: 5,05 10,40 13,30 18,35.
Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe: 0,46 14,01

Restauracje i Kawiarnie

Restauracja i Cukiernia Berendt. Wyborowa kuchnia, wyśmienite ciastka.

Z miasta

— **Osobiste.** W dniu 10 bm. w kościele OO. Misjonarzy na Bielawkach pobłogosławił ks. Pieprzyca związek małżeński pomiędzy sekretarzem Izby Kontr. Rachunkowej P. i T. p. Henrykiem Dąbrowskim a p. Anną Jagodzińską.

— **Sekcja Przyjaciół Harcerek** II ż. bydgoskiej druż. harcerskiej przy Gimn. T. S. J. zaprasza wszystkich miłośników harcerstwa na dancing w sobotę, dnia 12 października br. o godz. 17 w sali malinowej „Pod Orłem". Wstęp — wolne datki.

— **Koło Przyjaciół Organizacji Młodzieży Pracującej** w Bydgoszczy zawiadamia, że w poniedziałek, dnia 14 bm. o godz. 20 odbędzie się w małej salce Resusy Kupieckiej nadzwyczajne walne zebranie.

— **Kurs przeciw-alkoholowy.** Wszystkie organizacje p. eciwalkoholowe w Bydgoszczy urządzają pod protektoratem ks. prob. Konopczyńskiego w niedzielę, dnia 13 bm o godz. 16 w wielkiej sali „Domu Katolickiego" na Szwederowie przy ul. Dąbrowskiego 2 kurs przeciwalkoholowy. W programie m. in. wykład dr. Fischbacha p. t. „W trosce o zdrowie i szczęście rodziny", oraz dwa okolicznościowe wykłady.

— **Konkurs nakrycia stołu.** Pełen inicjatywy Związek Pań Domu rozpoczynając jesienny sezon swojej działalności, urządza w dniu 9 i 10 listopada br. praktyczny konkurs nakrycia stołu. Dzień otwarcia urozmaicony zostanie dancingiem, w dniu następnym zaś odbędzie się odczyt p. Ankiewiczówny z Warszawy p. t. **„Estetyczne nakrycie stołu".** Impreza ta, jako pierwsza w swoim rodzaju i oryginalna w pomyśle, budzi zrozumiałe zainteresowanie.

— **Szkoła Podchorążych — BKS. „Polonja".** W finale szczypiorniaka o m. m. spotkają się w niedzielę o godz. 10 na Stadjonie Szkoła Podchorążych z „Polonją". W rozgrywkach szczypiorniaka uczestniczyło 6 drużyn. W półfinałowych spotkaniach Szkoła Podchor. pokonała Polonję II. a Polonja I drużynę Kabla Polskiego.

— **Dzień sztafet Bydgoszczy.** W niedzielę o godz. 10 na Stadjonie urządza Pom. O. Z. L. A. dzień sztafet z następującym programem: bieg rozstawny 4×100 m., 10×100 m., 3×1.000 m., oraz 400×300×200×100 m.

— **Wyjaśnienie.** W związku z naszą notatką sądową p. t. „Z władzą zadzierać nie wolno..." p. Adam Grabus z Bydgoszczy prosi nas o sprostowanie, iż nie został skazany na 6 tygodni, lecz na 2 tyg. aresztu z zawieszeniem wykonania kary na 3 lata. Ponadto p. Grabus nie wszczynał awantury i nie brał w niej udziału, a do odpowiedzialności został pociągnięty jedynie jako częściowo współwinny.

— **Korporacja Eksternia.** Plenarne zebranie w niedzielę o godz. 10 w lokalu „Gastronom".

— **Co mówią klienci o kolekturze Konstantego Rzannego w Bydgoszczy, Gdańska nr. 25.**

„Pierwszy mój los Loterji Państwowej kupiłam w kolekturze p. Rzannego. Pewnego dnia, zastałam po powrocie ze szkoły zawiadomienie o wygranej 2,500 zł. Na moją ćwiartkę odebrałam 500 zł. i muszę się przyznać, że takiej sumy dotąd nie posiadałam.

N. N. Uczenica jednego z Gimnazjów bydgoskich".

Wieczorek w szkole im. Mickiewicza „B"

Ub. środy w auli szkoły powszechnej im. Adama Mickiewicza „B" w Bydgoszczy odbyła się wieczornica z okazji „Tygodnia budowy szkół powszechnych". Na program imprezy złożyły się pieśni w wykonaniu chóru szkolnego pod batutą wychowawczyni p. Puchowskiej, przemówienie okolicznościowe p. Stefanji Michalikowej na temat zadań Komitetu Budowy Szkół Powszechnych, oraz deklamacja w wykonaniu ucz. kl. VII Wandy Jenczakówny. Do licznie zgromadzonych rodziców przemówił kierownik szkoły p. Czesław Lorkowski, dziękując za współpracę ze szkołą, w szczególności ze ś tym wszystkim, którzy poświęcając swój cenny czas zawsze stają na apel grona nauczycielskiego.

Z okazji „Tygodnia" przeprowadzono również zbiórkę, przyczem udało się w dodze dobrowolnych składek zebrać kwotę 176,03 zł. Akcję zbiórkową przeprowadziły pp. Marta Janowicz, Leokadja Dobrowolska, Helena Omińska, Wróblewska i Stefanja Michałkowa. Podczas wieczornicy w auli zebrano 8,62 zł.

Nieudana kradzież węgla z pociągu

W dniu 9 bm. około godz. 9 na nowym torze kolejowym 26 km. od Bydgoszczy nieznana szajka złodziei usiłowała dokonać kradzieży węgla z pociągu. Sprawcy zdołali zrzucić z wagonów większą ilość węgla, jednak zostali przez obsługę i patrol spłoszeni. Łup pozostał na miejscu, sprawcy usiłowanej kradzieży natomiast zbiegli niepoznani.

Pod kołami samochodu

Na ul. Dworcowej w Bydgoszczy najechana została onegdaj przez samochód **Mieczysława Szafrańska, zam. przy ul. Dąbrowskiego.** Wskutek przejechania nieszczęśliwa doznała tak ciężkich obrażeń na twarzy, głowie i ramionach, iż musiano umieścić ją w lecznicy. Stan jej jest poważny.

Kto ponosi winę spowodowania wypadku wykażą dochodzenia. Samochód kierowany był przez **szofera Lucjana Nawrotka (ulica Lubelska 1).**

JESIENNO-ZIMOWY SEZON
Pończochy damskie
Damska bielizna
jedwabna i wełniana
Artykuły męskie
Koszule wierzchnie
Pyjamy i inne
8785
tanio tylko u
A. i W. Ziętak
Bydgoszcz Mostowa 7

Dziś otwarcie wystawy sprzętu obrony przeciwgazowej

W sobotę dnia 12 bm. o godz. 16 odbędzie się uroczyste otwarcie wystawy sprzętu obrony przeciwgazowej, która trwać będzie do dnia 20 bm.

Wystawa mieści się w pięknym lokalu b. kawiarni „Savoy" przy pl. Teatralnym 6/I. p.

Wystawa ma zadanie przedstawić sposoby obrony przeciwgazowej szerokim rzeszom ludności cywilnej, przybliżyć ją do zagadnienia obrony przeciwlotniczo-gazowej, która musi być organizowana systematycznie w okresie pokoju.

Zwiedzanie wystawy LOPP., zapoznanie się z jej eksponatami rzuci promień światła na prace nad przygotowaniem z dziedziny obrony przeciwgazowej, obchodzącej wszystkich obywateli.

Wystawa LOPP. powinna być zwiedzana przez wszystkich obywateli naszego miasta.

Wystawa robót ręcznych członkiń ZS w Bydgoszczy

W dniu 4 i 5 bm. odbyła się w Bydgoszczy z inicjatywy prezeski Wydziału Pracy Kobiet Związku Strzeleckiego prof. Zaleskiej wystawa robót strzelczyń wszystkich miejscowych oddziałów. Wystawa mieściła się w sali im. Emila Kality przy ul. Marszałka Focha 39.

Sala ładnie przybrana kosowskiemi kilimami prezeski I oddz. ob. Dydyńskiej i zielenią — miłe sprawiała wrażenie. Poduszki, makaty, lambrekiny, serwety, laleczki malowniczo rzucone na stołach i ścianach świadczyły, że strzelczynie nietylko poświęcają swój czas nauce strzelania i gimnastyce, lecz nie zaniedbują również robótek kobiecych. Strzelczynie, jako nowoczesne kobiety potrafią nieść pomoc na polu wojny jako sanitarjuszki, ćwiczą swe ciało, by posiadać pełną sprawność fizyczną, a przytem wszystkiem potrafią z kobiecym wdziękiem ozdobić mieszkanie robótkami, nadać mu przytulność, potrafią uczynić je miłem gniazdkiem rodzinnem.

Dwukrotnie w ciągu jednego dnia okradł to samo mieszkanie

Do wyjątkowo „konsekwentnych" osób zaliczyć się może **23-letni mieszkaniec Sadłogoszczy pod Szubinem, Paweł Schuenke.** W dniu 1 września br. Schuenke włamał się do **mieszkania rolnika Karola Hinca w Kruszynie Kraińskiem,** skąd skradł większą ilość garderoby i szereg przedmiotów domowego użytku łącznej wartości 380 zł. Wszystko poszło jak po przysłowiowem maśle: Schuenke zdołał nietylko wywindować łup z mieszkania, ale z równem powodzeniem, tj. przez nikogo nie zauważony przetransportował skradzione rzeczy do swego locum. Podczas selekcji kradzionych rzeczy Schuenke przypomniał sobie widocznie, że nie wszystko co godne było jego posiadania w pośpiechu spakował do tobołu. Nie chcąc być stratnym — Schuenke z opróżnionym workiem ponownie udał się do zagrody Hinca i skradł szereg detali przedstawiających wartość 26 zł.

Wyczyn złodzieja doczekał się jednak zasłużonej sławy. W toku dochodzeń ujawniła go w całej rozciągłości policja, pociągając Schuenkego do odpowiedzialności karnej. Zaznaczyć należy, iż Schuenke nie jest zawodowym złodziejem, a dwukrotna kradzież jego na szkodę Hinca stanowiła interesujący debjut działalności złodziejskiej. Mimo całego uznania dla konsekwencji Schuenkego, Sąd Grodzki, przed którego obliczem „bohater" wczoraj stanął — skazał go na 6 miesięcy więzienia. Jako dotychczas niekaranemu zawiesił sąd wykonanie kary na 4 lata, pod warunkiem odszkodowania straty Hincowi do czasu upełnomocnienia się wyroku.

Zawody bokserskie o mistrzostwo Pomorza

K. S. „Astorja" Bydgoszcz — G. K. S. Grudziądz

Spotkanie to odbędzie się jutro w niedzielę o godz. 18 w sali Małeckiego przy ul. Wrocławskiej (IV śluza). Skład drużyn jest następujący:

waga musza **Wypijewski** (B) — **Kwiatkowski** (G); kogucia Radomski (B) — **Krzymiński** (G); piórkowa Borowicz (B) — Tessel (G); lekka Dorsz (B) — Więcki (G); półśrednia Sobek (B) — Skalny (G); półciężka Borożyński (B) — **Wezner** (G); ciężka Łukowski (B) — Lutobarski (G).

W drużynie Grudziądza wystąpi dwóch reprezentantów barw polskich w zawodach międzypaństwowych, **Wezner i Krzymiński,** przyczem ten ostatni budzi specjalne zainteresowanie. Zawody te zadecydują, kto będzie mistrzem Pomorza.

Migawki bydgoskie

Skutki wojny włosko-abisyńskie

Co z tej wojny włosko-abisyńskiej może wyniknąć, nikt nie wie, oprócz księgi Sybilijskiej. Ale ta księga to biały kruk. Wszyscy na nią się powołują, lecz nikt jej nie czytał.

Tymczasem Bydgoszcz, nie oglądając się na takie lub inne przepowiednie złowróżbne co do przyszłych losów Europy i świata, namiętnie uprawia kurs gazownictwa. Kroniki policyjne donoszą, że nasze miasto, zwłaszcza krótko po pierwszym, wieczorami znajduje się pod gazem.

Ja pod gazem
Ty pod gazem
Gazujemy wszyscy razem.
A kto nie?... wypije
Tego we dwa kije
Łupu, cupu...

Gazownictwo to, inaczej Przysposobienie... Monopolowe, nie jest przewidziane żadnym programem wychowania Fizycznego. Nie mniej jest to instynktowny odruch samozachowawczy na wypadek wojny. Wiadomo, że się w spirytusie wszystko najlepiej konserwuje. Ale tych konserwatywnych poglądów nie podziela policja i zagazowanych odprowadza do schronów policyjnych, na dechy. I słusznie, bo jeżeli się uprawia kurs gazownictwa tak gorliwie, jak to jest w zwyczaju u nas, natenczas odpowiednio musi być postawiony kurs ratownictwa.

Oto skutki wojny włosko-abisyńskiej.

Dalszy wzrost kosztów utrzymania w Bydgoszczy

Jak wynika z obliczenia zmiany kosztów utrzymania w Bydgoszczy zamieszczonego w ostatnim Orędowniku miasta — w czasie od połowy lipca do połowy sierpnia br. zaznaczył się dalszy wzrost kosztów utrzymania. Wskaźnik kosztów wzrósł o 1,82 proc., przyczem zwyżkę wykazały jedynie artykuły pierwszej potrzeby (o 4,04 proc.), jak jaja, mleko, masło, świeża słonina, kiełbasa i mięso wołowe. Staniały natomiast dość znacznie kartofle.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa następne zestawienia kosztów utrzymania wykażą zniżkę, gdyż w ostatnim czasie niektóre z wymienionych artykułów pierwszej potrzeby, a zwłaszcza towary rzeźnickie nieco staniały.

Złodzieje węglowi przed sądem

W wyniku rozprawy Sąd Grodzki w Bydgoszczy skazał na 7 miesięcy więzienia **22-letniego ślusarza Antoniego Maciejewskiego i 23-letniego robotnika Piotra Łobodę z Bydgoszczy.** Obydwaj oskarżeni na szlaku kolejowym Bydgoszcz — Rynkowo skradli 535 kg węgla. Ponieważ obydwaj oskarżeni byli już karani sąd zakwalifikował ich czyn surowo, karząc ich więzieniem bezwzględnem.

Koncert na budowę kościoła w Brzozie

Dnia 13 bm. o godz. 20 w auli Miejskiego Gimnazjum im. Kopernika w Bydgoszczy odbędzie się koncert muzyczny na budowę kościoła w Brzozie. Na estradzie wystąpią znana skrzypaczka E. Umińska i pianista Z. Dygat. W pogramie utwory Griega, Schumanna, Chopina, Liszta, Dvoraka, Straussa, Strawińskiego i Szymanowskiego.

Przedsprzedaż biletów w księgarniach: Idzikowskiego i Gieryna.

Ze sportu

PANIE BKS. POLONJA BEZKONKURENCYJNE W GRACH SPORTOWYCH.

W finałowem spotkaniu piłki siatkowej pań o mistrzostwo miasta Bydgoszczy zwyciężyła drużyna B. K. S. Polonji. Kolejowe PW w stosunku 2:0 (15:6, 15:6). W ten sposób panie Polonji zdobyły drugi tytuł mistrzowski miasta.

Pierwsze mistrzostwo zdobyły w koszykówce pań zwyciężając z łatwością w finale T. G. Sokół III.

Do turnieju piłki siatkowej pań uczestniczyło ogółem 9 drużyn.

Mądra matka daje dziecku BEBEDONT SZOFMANA specjalna dla dzieci pomarańczowa, pastę do zębów

Pragniesz pokoju - gotuj się do wojny!

Dziś rozpoczyna się XII. Tydzień L.O.P.P.

Doroczny „Tydzień L. O. P. P." mający odbyć się w maju — został z powodu niespodziewanego zgonu ś. p. Marszałka Piłsudskiego przełożony na okres bieżący. Zgodnie z terminem wyznaczonym przez władze centralne Ligi — XII Tydzień trwać będzie od dziś dn. 12 bm. do 20 października.

Jak corocznie w Bydgoszczy Komitet miejski przygotował szereg imprez propagandowo-pokazowych z okazji „Tygodnia". W roku bieżącym przygotowania te prowadzone były ze specjalnym rozmachem i sumiennością, o czem świadczy liczebność i oryginalność pokazów. Do najważniejszych zaliczyć należy ciekawą wystawę sprzętu obrony przeciwgazowej, wyposażoną w szereg interesujących eksponatów. Otwarcie wystawy jak o tem donosimy na innem miejscu nastąpi dzisiaj. Nie powinno w naszem mieście zabraknąć nikogo, kto nie zwiedziłby wystawy i nie uczestniczył w imprezach „Tygodnia".

Aby umożliwić Czytelnikom naszym zapoznanie się z programem „Tygodnia" zamieszczamy szczegółowy program imprez:

Dnia 12 bm.: o godz. 16 — uroczystość otwarcia wystawy sprzętu obrony przeciwgazowej w lokalu b. kawiarni „Savoy" przy pl. Teatralnym 6/I. p.;

o godz. 17 — poświęcenie schronu przeciwgazowego przy ul. Konarskiego (obok Szkoły Zawodowej Żeńskiej);

o godz. 20 — uroczyste rozdanie nagród zwycięskim drużynom w marszu w maskach p/gazowych w Restauracji Rzeźni Miejskiej przy ul. Jagiellońskiej.

Dnia 13 bm.: o godz. 15 — uroczyste pobranie ziemi z lotniska bydgoskiego na Kopiec Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

W czasie od 13—20 bm. — Zbiórka uliczna na rzecz organizowania OPLGaz, sprzedaż żetonów na szybownictwo w lokalach i wystawa sprzętu obrony przeciwgazowej **w godz. 10—19.**

Wstęp dla dorosłych 20 groszy a dla młodzieży 10 gr.

Od dn. 14—20 bm odbędą się pozatem pokazowe ćwiczenia drużyn odkażających na terenie miasta.

Dnia 20 bm ostatni dzień zbiórki ulicznej na rzecz OPLGaz.

Program pobrania ziemi z lotniska bydgoskiego na Kopiec Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego:

Dnia 13 bm. od godz. 14—15 — przejazd autobusami na lotnisko (postój autobusów na pl. Teatralnym);

o godz. 15,15 — pobranie ziemi z lotniska do urny, odegranie hymnu narodowego i wręczenie urny z ziemią pilotowi samolotu zbiorczego.

34-ta LOTERJA PAŃSTWOWA

daje nowe korzystne zmiany w planie gry i ogromnie powiększa szanse zdobycia bogactwa.

NIEBYWAŁA INOWACJA
BEZPŁATNA GRA WIELKANOCNA

A więc pamiętaj, nie zwlekaj i jeszcze dziś Kup los w najszczęśliwszej Kolekturze

„UŚMIECH FORTUNY"

Bydgoszcz, Pomorska 1. Toruń, Żeglarska 31.

Gdyż tam czeka Cię wielka wygrana.
Cena 1/4 losu tylko 10.— złotych.
Ciągnienie już 18-go października br.

Pamiętaj, że grając w kolekturze „USMIECH FORTUNY" wygrasz napewno tak, jak wygrało już tysiące naszych stałych Graczy.

8800

JESIEŃ OKRES ZAZIĘBIEŃ.
sok czosnku z marką F. F. jest naturalnym środkiem leczniczym, stosowanym przy nieżytach oskrzeli, artretyźmie, reumatyźmie. Apteka Mazowiecka, Warszawa, Mazowiecka 10.

Kącik Z. P. O. K.

Prace godne pochwały

Dnia 7 bm. w lokalu Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet w Bydgoszczy odbyło się zebranie informacyjne.

Przewodnicząca Związku p. Podworska zagaiła zebranie zwracając się do członkiń z gorącym apelem, by w miarę możności nie szczędziły swych sił dla Państwa, dla tych rzesz, które dotyka nędza bezrobocia, dla ich dzieci, pozbawionych opieki, chleba i słońca, tych niegodzownych potrzeb dla radości maluczkich.

Zawdzięczając Z. P. O. K. na terenie Bydgoszczy mamy 4 przedszkola, pod kierunkiem fachowych sił, nad któremi dozór i opiekę roztoczyła p. **starościna Stefanicka.**

Najbiedniejsze dzieci z przedszkoli w liczbie 153 korzystały z wywczasów letnich w Opławcu pod bezinteresownem kierownictwem **p. Januszkiewiczowej,** mając również bezinteresowny nadzór lekarski p. dr. **Umbreitówny** i p. dr. **Szerzeniewskiego.**

Dzięki odpowiedniej opiece i odpowiedniemu odżywianiu dzieci zyskały na wadze od 6—10 funtów. Związek przeprowadza na wszystkich czterech przedszkolach objętych jego pracą świetlice dla dziewcząt bezrobotnych. Dwa razy tygodniowo w świetlicach, które mieszczą się na przedmieściach Bydgoszczy, panie ze Związku Pracy Obyw. Kobiet wygłaszają referaty dla swych członkiń na różne aktualne tematy.

W projekcie przewiduje się otworzenie jeszcze jednego przedszkola i założenie szwalni.

Jak widać Z. P. O. K. pracuje intensywnie, aby tylko nie zabrakło chętnych do popierania Związku. Niechże więc całe społeczeństwo nie żałuje swych drobnych datków w tygodniu Z. P. O. K., który rozpocznie się w dn. 20 października i trwać będzie do dn. 27 bm. włącznie.

Niech silniejsi popierają słabszych, aby wychować zdrowe, mocne pokolenie.

Tajemnicza historja motorówki

Skradziona z przystani B. T. W. znalazła się koło młyna Baerwalda

Dozorca przystani Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego zawiadomił policję o kradzieży motorówki stanowiącej własność wicedyrektora Państw. Monopolu Tytoniowego **p. Jana Karwickiego.** Motorówka wraz z motorem i pokrowcem przedstawiała **wartość zgórą 1.500 zł., to też policja** z całą energją wszczęła poszukiwania za oryginalnym „wodnym" złodziejem.

W kilka godzin później sprawa tajemniczego zniknięcia motorówki z przystani wyjaśniła się na tyle, iż... **motorówkę znaleziono na Brdzie poniżej młyna Baerwalda na Szreterach.**

Czy zachodzi wypadek kradzieży, czy też poprostu nieznany amator przejażdżki nocnej (noc była księżycowa — przyp. zec.) „wynajął" sobie motorówkę dla odbycia krótkiego „rejsu" — narazie niewiadomo.

Motocyklista wjechał na mur

Szofer Franciszek Kempka (ul. Warszawska 11) jadąc onegdaj wieczorem motocyklem ul. Podolską, podczas mijania skrzyżowania z ul. Pomorską — zauważył nagle przed sobą pojazd konny. Chcąc uniknąć zderzenia motocyklista skręcił tak gwałtownie w bok, iż wpadł na murowaną bramę, rozbijając motocykl. Kierowca pojazdu, jak również jego **pasażer Bernard Brank** odnieśli na szczęście jedynie lżejsze obrażenia. Po opatrzeniu w szpitalu o własnych siłach udali się do domów.

Motocykl został strzaskany.

Zuchwałe włamanie mieszkaniowe

W dniu wczorajszym policja bydgoska powiadomiona została o zuchwałem włamaniu mieszkaniowem, jakiego dokonali nieznani sprawcy onegdaj wieczorem. Pomiędzy godz. 18 a 19 w czasie krótkiej nieobecności p. **Wiktora Lewandowskiego** (ul. Wiatrakowa 3) po uprzedniem wyduszeniu szyby w oknie dostał się do mieszkania jakiś złodziej, który skradł większą ilość garderoby, łącznej wartości około 550 zł. Wraz z tak pokaźnym łupem sprawca zdołał ujść przez nikogo niezauważony jeszcze przed przybyciem właściciela mieszkania do domu.

WRAŻENIE TEATRALNE.

Zaczarowane koło

Baśń dramatyczna w 5 aktach L. Rydla.

Lucjan Rydel rozpoczął swą działalność pisarską w okresie zdecydowanej walki z ciasnym pozytywizmem mieszczańskim w imię interesów mas ludowych wiejskich i miejskich (Orzeszkowa, Prus, Dygasiński), oraz odradzającej się szlachetczyzny (Sienkiewicz), w okresie wyznań nowej wiary, buntowniczych haseł, płynących z poczucia niespożytej siły, tkwiącej w ludzie, w narodzie żywym, mimo przeciwności losu — niezniszczalnym. W owych to czasach manifestacyjny krzyk Andrzeja Niemojewskiego „bądźmy mniej trzeźwi, a więcej szaleni" podrywa z inercji brać pisarską, otrząsa z bezwładu społeczeństwo, zaśniedziałe w dosycie materjalnego bytowania, zmartwiałe w małodusznem „pogodzeniu się z nemezis".

Nowe prądy w literaturze zachodnio-europejskiej (symbolizm, impresjonizm) podziałały ożywczo na twórczość rodzimą ostatniego dziesięciolecia XIX w. Przeszczepił je na grunt polski entuzjasta gallizmu Antoni Lange, torując poprzez gąszcz rafinowego intelektualizmu drogę nowym hasłom ludowym, które zwłaszcza za sprawą Jana Kasprowicza i Kazimierza Przerwy-Tetmajera wyzwoliły z czasem poezję z pod wpływów dążeń kastowych, czy społecznych i wysublimują jej charakter ogólno-narodowy.

Jakąż rolę w „szaleńczym" tym okresie przełomu ideowego, żarliwego kształtowania nowej narodowej postawy etycznej — odegrał autor „Królewskiego jedynaka"? Powiedzmy szczerze — poślednią. Lucjan Rydel twórczością swą pomnożył jeno literaturę „schyłkową", nie wnosząc w nią wartości samoistnych, głębszych, rewelacyjnych. Nie starczyły siły na zamiary szlachetne. Rydel, dojrzewając w cieniu poezji tetmajerowskiej, gubi się na nowych przebijanych dopiero szlakach, nie odnajduje siebie całkowicie. Fizjonomja jego twórcza jest niezdecydowana, zatarta. W swych dramatach historycznych zdobywa się jeno na liryczno-epicką retrospekcję, w dziełach ludowych na nastroje romantyczne, każąc podziwiać w sobie raczej wszechstronną erudycję poetycką, niż siłę natchnienia, lub głębokość myśli filozoficznej. Dba przedewszystkiem o wykończenie formy, o wywołanie nastroju środkami zresztą czysto zewnętrznymi. Tam, gdzie ma wzór gotowy jest niedoścignionym rzeźbiarzem słowa. To też nie dziw, że w istocie awangardowym tworem poety to — przekład „Iljady" Homera — arcydzieło w swoim rodzaju. Plastyk nieporównany, ma Rydel coś z muzyka i malarza jednocześnie. Wiersz jego czaruje bogactwem barw, wdziękiem melodyjności.

Te formalne walory kunsztu poetyckiego Rydla posiada i „Zaczarowane koło" — podzwonne romantyzmu, ponura ballada w ludowym utrzymana symbolizmie, twór bujnej, żywej wyobraźni, wizja poetycka o niezrzenartej mocy nastroju. Obok pogodnych, jasnych obrazów snują się po scenie zmory bolesne, jakby z maligny zrodzone. Mimo silnie zarysowanej dekoracyjności, która daje całości zapach, barwę i plastykę, mimo powierzchownego obrazowania, mimo czysto widowiskowych walorów — wzbija się ze sztuki rozpaczliwy krzyk ludzkiej nędzy, wznosi się słupem ognistym skarga zbłąkanej na bezdrożach instynktu duszy człowieczej. Na kanwie naiwnej osnowy baśniowej rozwinął Rydel całe bogactwo swej sztuki pisarskiej i moc czarodziejstwa poetyckiego. Wprowadza widownię w sprzeczne stany psychiczne. Groza i pogoda, tragizm i sielanka, liryzm i patos — wszystkie te żywioły zespalają się w niesamowitą, a jednak pełną uroku estetycznego całość o wzorowej budowie scenicznej, finezyjnem rozplanowaniu elementów dramatycznych i mistrzem napięciu dynamicznem. Z pod egoizmu, pychy, słabości i zwyrodnienia, z pod kłębowiska najniższych instynktów i impulsów przeziera w samoutrapieniu (w walce z djabłami) słabiuchny promień nadziei i optymizmu, jasny zew sumienia, który nie pozwala zwątpić zupełnie w człowieczeństwo.

Z uwagi na sceniczną malowniczość „Zaczarowanego Koła" należało oczekiwać na premjerze wrażeń silnie emocjonalnych. I nadziei naszych nie zawiódł p. **Jerzy Szyndler,** który sztukę przysposobił. W reżyserskim chwycie poszczególnych scen odczuwaliśmy nasilenie woli twórczej, samodzielną pomysłowość i niemałą wrażliwość w zrozumieniu odrębnej jakości utworu. Aktorzy jakby wydostojnieli. Biła z nich powaga artystyczna — jakkolwiek w syntetycznym efekcie — nie wydobyli ze sztuki pełnej jej mocy wyrazu. P. **Sawicka** (młynarka) dała postać prześwietloną żywiołem, wewnętrzną intuicją o żarliwej sile i tragicznym rozmachu ekspresyjnym. Była wspaniałą, sugestywną i stylową w grze. Może jedynie w końc. scenie obłakania nie wzniosła się do poziomu uprzedniego, a raczej nie wzbiła wzwyż po nakreśl. przez autora linji narastania dramatycznych przeżyć Maryny. P. **Paszkowska** ucieleśniła uroczo pastelową karnację wojewodzianki, przepajając ją subtelnością i wdziękiem poezji. Zdolna ta aktorka powinna jeno wystrzegać się maniery patetycznego deklamowania. P. **Szyndler** włożył w postać głupiego Maciusia cały swój artystyczny entuzjazm, był żywy, wzruszający, jakkolwiek nieco przestylizowany. Zbyt inteligentne brzmienie głosu i zbyt kulturalne frazowanie okresów nie uprawdopodobniało nieskomplikowanego charakteru pastuszka. P. **Dytrych** uwydatnił doskonale ponury egotyzm wojewody, jakkolwiek nie wyposażył postaci w cechy monumentalne. Boruta w interpretacji p. **Serwińskiego** zaciekawiał sumiennością gry. W umiarze i stonowanej modulacji głosu czaiła się skondensowana moc i niesamowitość djabelska. Sekundował mu raźno i ruchliwie groteskowo dobrze zabarwiony kusy p. Górowskiego, u którego jedynie dykcja na skutek szybkiego wypowiadania a raczej wyrzucania kwestyj — szwankowała. P. **Stanisław Winczewski** jako Jasiek uwydatnił trafnie rysy ludzkie wsiowego junaka. W momentach gwałtownych przeżyć — szczery. Talent bezsprzeczny, acz jeszcze nie skrzepnięty. P. **Lochman** jako drwal — wstrząsający. W scenie z wojewodą zadziwiał wprost wyrazistością ekspresji i przejmującem uwnętrznieniem gry. Słowem — stworzył kreację niezapomnianą. Bez zarzutu wprawdzie, ale blado wykonał p. **Petecki** rolę leśnego dziadka. Wymienić jeszcze należy, jak zwykle, starannego i pomysłowego p. **Dzwonkowskiego** (organista), **Rewkowskiego, Ziemskiego i Leśniowskiego.**

Dekoracyjna strona inscenizacji „Zaczarowanego Koła" w wykonaniu p. **Hawryłkiewicza** wykazywała dużo pietyzmu i dobrych chęci. Niektóre jednak akty (II i III) potraktował dekorator zbyt prymitywnie. Komnacie w domu wojewódzkim i pejzażowi leśnemu zbywało na rozległości perspektywniczej i malarskiej. Zbyt naiwny rysunek i zestawienie barw nieskoordynowane odebrały widzowi, skłonnemu do przedmiotowego myślenia, opartego na bezpośrednich wrażeniach, możność odczucia współmierności tła i mówionego słowa. Natomiast akt IV (młyn) był zamkniętą w sobie całością kompozycyjną, przepysznie odzwierciadlającą makabryczność akcji. „Zaczarowane Koło" w bilansie repertuarowym teatru stanowi jedną z czołowych pozycyj.

(gr.)

PHILIPS-RADJO MODELE 1936 r. poleca na dogodnych warunkach GRIMM SUKC. i KAMIEŃSKI GDYNIA Starowiejska 47
8545

Z całego kraju

ELEKTRYFIKACJA REJONU KRAKOWSKIEGO.

Konferencja w sprawach elektryfikacji rejonu krakowskiego rozpocznie się o godz. 4-tej popołudniu w sobotę 19 bm. Przemowienie programowe wygłosi prezes inż. Brzozowski. W dyskusji głos zabierze minister Kwiatkowski. Na zjazd zaproszeni zostali przedstawiciele okręgów sąsiednich oraz warszawskich sfer administracyjnych i technicznych.

ARESZTOWANIE GROŹNYCH BANDYTÓW.

Krakowska policja wojewódzka ujęła niebezpieczną szajkę bandytów, grasujących na pograniczu powiatu ropczyckiego, tarnowskiego i mieleckiego, a mianowicie: Stanisława Sabaja, Wojciecha Gąsiorka, Władysława Inacha i Jana Żmudę. Wszyscy aresztowani pochodzą ze wsi Zasów, powiatu ropczyckiego. Banda dopuściła się kilku rabunków z bronią w ręku.

ZASTRZELENIE ZBIEGA.

W Lublinie podczas eskortowania zawodowego złodzieja Wiktora Kozioła, dla odbycia kary 1 roku i 2 tygodni więzienia, Kozioł usiłował we wsi Kopcie zbiec. W czasie ucieczki został zabity przez eskortującego policjanta.

ZABITY PRZEZ BUHAJA.

W powiecie inowrocławskim tragicznemu wypadkowi uległ 78-letni mieszkaniec wsi Radajewice, niejaki Wuertz. Podczas pracy w oborze napadł na niego rozjuszony buhaj i zabił go na miejscu.

ULEWY W POZNAŃSKIEM.

Wielka ulewa wyrządziła w powiecie szamotulskim duże szkody. M. in. wody podmyły tor kolejowy Szamotuły—Międzychód na przestrzeni 60 m. Ruch kolejowy na tym odcinku został przerwany na kilka godzin, a komunikacja odbywała się z przesiadaniem.

RABUNEK.

W Czeladzi pod Sosnowcem na sklep Paluchowej dokonano napadu rabunkowego. Kilku rabusiów po zarzuceniu Paluchowej worka na głowę, związało ją i obrabowało sklep doszczętnie. Pięciu osobników podejrzanych o napad aresztowano.

TRAGICZNE SKUTKI NIEUWAGI.

Do Bielska przybył tercjan gimnazjum z Wadowic, Józef Pyrek. Pyrek szedł przez jezdnię, czytając dziennik i nie zauważył nadjeżdżającego samochodu. Błotnik samochodu potrącił go tak nieszczęśliwie, że P. upadł na brzeg chodnika, doznając wstrząsu mózgu. Przewieziony do szpitala, w kilka godzin później zmarł.

ŚMIERĆ POD KOŁAMI POCIĄGU.

Na przejeżdżających na rowerach przez tor kolejowy w Koluszkach 38-letnią Józefę Dudzińską i 23-letniego Józefa Jaworskiego w Koluszkach, najechał pociąg, zdążający w kierunku Łodzi. Dudzińska poniosła śmierć na miejscu, Jaworskiego odwieziono do szpitala.

TRAGICZNY WYPADEK W KOSZARACH.

W Przemyślu w koszarach żandarmerji znajdowało się we wspólnej sali kilku żandarmów, z których jeden zabawiał się strzelaniem z floweru do kawek przez okno. W pewnym momencie jeden z czytających gazety zauważył jakąś wygraną w sprawozdaniu z ciągnienia premji Pożyczki Inwestycyjnej. Na okrzyk żandarma zbiegli się inni koledzy, a także strzelający do kawek kapral Jobko, który oparł się na flowerze i pochylił się nad gazetą. W pewnej chwili broń wypaliła a kula przebiła kapralowi serce. Jobko padł trupem na miejscu.

Nabożeństwo żałobne w pierwszą rocznicę śmierci

ś. p.

Medarda Downarowicza

odbędzie się w środę dn. 16 b. m. o godz. 9 rano w Kościele N. M. P. w Gdyni przy ulicy Świętojańskiej.

9259 **Rodzina**

Nowe władze Zrzeszenia Gazowników i Wodociągowców Polskich

Obradom przewodniczył dyrektor gazowni bydgoskiej inż. Klimczak

W dniach 7 i 8 października rb. w lokalu Zrzeszenia Gazowników i Wodociągowców Polskich i Związku Gospodarczego Gazowni i Zakładów Wodociągowych przy ul. Kruczej 38 w Warszawie, odbyło się posiedzenie Zarządu Zrzeszenia Gazowników i Wodociągowców Polskich, na którem przewodniczył **nowoobrany na walnem zebraniu w czerwcu w Bydgoszczy, prezes p. inż. Bronisław Klimczak, dyrektor Gazowni Miejskiej w Bydgoszczy.** Załatwiono sprawy programem objęte, między in. zakończono mozolne prace nad przepisami, dotyczącemi wykonywania wewnętrznych urządzeń do gazu.

W tychże dniach odbyło się posiedzenie Zarządu Związku Gospodarczego Gazowni i Zakładów Wodociągowych, na którem przewodniczył ponownie obrany prezes **inż. Włodzimierz Rabczewski,** dyrektor wodociągów i kanalizacji m. st. Warszawy.

Na obydwóch posiedzeniach dokonano wyboru wiceprezesów i sekretarzy i ustalono przewodniczących Sekcji: gazu sztucznego, gazu ziemnego, wodociągowo - kanalizacyjnej i techniki sanitarnej.

Nowe władze Zrzeszenia Gazowników i Wodociągowców Polskich jak i Związku Gospodarczego Gazowni i Zakładów Wodociągowych zajmą się rozwiązaniem szeregu zagadnień technicznych i gospodarczych, związanych ze sprawami gazu, jak również wodociągów i kanalizacji, jakoteż techniki sanitarnej. W programie między innemi jest **wprowadzenie przepisów o oddymianiu miast,** przepisów **normalizacyjnych,** wydanie statystyki **wodociągowo - kanalizacyjnej i gazowniczej i wiele innych spraw aktualnych.**

6.500 rozmów telefonicznych dziennie

prowadzi Toruń

Jak wynika z ostatnich obliczeń, w sierpniu br. przeprowadzono w ważniejszych miastach Polski 25.089 tysięcy rozmów telefonicznych miejscowych, z czego w Warszawie 12.388 tysięcy, w Łodzi 2.805 tysięcy, we Lwowie 2.133 tysięcy, w Wilnie 2.127, w Krakowie 2.005 tysięcy, w Katowicach 949 tysięcy, w Poznaniu 895 tysięcy, w Gdyni 527 tysięcy, w Białymstoku 488 tysięcy, **w Bydgoszczy 327 tysięcy,** w Chorzowie 298 tysięcy oraz **w Toruniu 147 tysięcy rozmów** miejscowych.

W tym samym okresie czasu przeprowadzono w ważniejszych miastach Polski ogółem 1.162 tysięcy rozmów telefonicznych pozamiejscowych, z czego w Warszawie 391 tysięcy, w Katowicach 202 tysięcy, w Krakowie 120 tysięcy, w Łodzi 93 tysięcy, we Lwowie 87 tysięcy, w Gdyni 73 tysięcy, w Poznaniu 71 tysięcy, **w Toruniu 48 tysięcy, w Bydgoszczy 37 tysięcy,** w Wilnie 23 tysiące, w Białymstoku 19 tysięcy, oraz w Chorzowie 16 tysięcy rozmów telefonicznych pozamiejscowych.

ARTRETYZM powstaje skutkiem złej przemiany materji. Stosujcie zioła CHOLEKINAZA
Żądać bezpłatnych broszur w aptekach i składach apteczn. H. NIEMOJEWSKIEGO

1885 — 1935

Pięćdziesięciolecie zasłużonej firmy toruńskiej B. Hozakowski

13 października 1885 roku śp. Bolesław Hozakowski, wytrawny kupiec nasienny, wystąpił z Banku Rolniczo - Handlowego Dominirski, Kalkstein, Łyskowski i ska" i założył własną firmę **„B. Hozakowski" skład nasion, zboża, nawozów sztucznych i t. p.** a już 13 lutego 1886 r. wydał pierwszy polski katalog.

W dwa lata później, w roku 1888 na specjalnie skonstruowanych i opatentowanych maszynach nowozałożona firma oczyszcza wszelkie nasiona koniczyn, lucerny itp. i wstanie gwarantowanej czystości dostarcza je rolnikom, szczególnie polskim.

W czasach zaborczych firma „B. Hozakowski" była jedyną polską instytucją handlową w Toruniu, która potrafiła nie tylko opanować Pomorze i Poznańskie, ale działalnością swą, sięgała i za kordon, aż na Wołyń i Polesie. — Nie to było jej jedyną zasługą, bo śp. Bolesław Hozakowski dbał nietylko o rozwój swej placówki, ale wyszkolił szereg ludzi, którzy dziś zajmują wybitne stanowiska w handlu i bankowości.

Działalność firmy wydała rychło chlubne owoce, już przed wojną firma zdobyła szereg nagród i dyplomów uznania.

Założycielowi firmy śp. Bolesławowi nie było danem doczekać się przyłączenia Pomorza do Odrodzonej Polski. — Zmarł dnia 16 września 1919 r. Firmę objął najstarszy syn, Bronisław, który odbył uprzednio studja zawodowe oraz praktykę zagraniczną w dziedzinie hodowli nasion i ogrodnictwa. Po objęciu firmy jej obecny właściciel dążył przedewszystkiem do powiększenia jej i unowocześnienia: zakłada stację doświadczalną, buduje szereg szklarni, wszystko na terenach wykupionych od optantów-Niemców, w nabytych przy ul. Podmurnej śpichrzach urządza nowoczesne sale ekspedycyjne i magazyny zaopatrzone w nowoczesne urządzenia.

Wyniki intensywnej i fachowej pracy znajdują uznanie w postaci około 20 medali złotych, srebrnych, dyplomów uznania, listów pochwalnych itp.; wśród nich znajduje się najwyższe odznaczenie — wielki złoty medal Ministerstwa Rolnictwa, nadany w roku 1928.

Dziś firma należy do najpoważniejszych przedsiębiorstw nasienno - ogrodniczych w Polsce i sięga swemi stosunkami handlowemi do wszystkich państw Europy a nawet i do Ameryki, mając w szeregu stolic europejskich swych reprezentantów. W dziedzinie ogrodnictwa, zwłaszcza zaś w hodowli kwiatów cebulkowych — firma stoi na najwyższym poziomie, czego choćby dowodzi fakt, że potrafiła wyhodować nawet szereg własnych odmian. — Prócz tego firma prowadzi import herbat, mając swoich przedstawicieli na Dalekim Wschodzie.

Te 50 lat znojnej pracy, uwieńczonej tak świetnym rozwojem, mimo borykania się z przeciwnościami: przed wojną — szykanami najeźdzcy, po wojnie zaś — kryzysem gospodarczym, dają pełną gwarancję, że firma dalej będzie się rozwijać dla dobra własnego i Państwa, w której **dodatnim bilansie handlowym** ma **wybitną pozycję.**

Z okazji tak rzadkiego jubileuszu, pisma nasze składają firmie oraz jej właścicielowi honorowemu konsulowi francuskiemu p. Bronisławowi Hozakowskiemu najserdeczniejsze życzenia dalszej owocnej pracy.

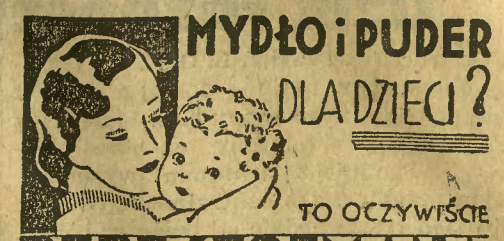

Notatki sportowe

Walasiewiczówna po uroczystem pożegnaniu jej przez władze sportowe, przybyła wczoraj do Gdyni i spędziła dzień na zwiedzeniu miasta. Dziś Walasiewiczówna na pokładzie ms. „Piłsudski" udaje się do Ameryki.

* * *

W niedzielę 13 bm. o godz. 11 odbędzie się w Toruniu w Ośrodku Sportów Wodnych nad Wisłą, zebranie Pom. Okr. Związku Kajakowego.

* * *

Lekkoatletyczne mistrzostwa Sokoła grudziądzkiego odbędą się w najbliższą niedzielę na boisku miejskiem w Grudziądzu.

* * *

Dziś w Inowrocławiu odbędzie się ciekawy mecz bokserski między Wartą i Goplanją

* * *

W Chojnicach odbył się ubiegłej niedzieli mecz ping-pongowy między KSM Gdynia, a najlepszą piątką Chojnic zakończony zwycięstwem KSM 5:0. Rozegrany zarazem rewanż dał wynik 4:1 dla gdynian.

* * *

Drużyny siatkówki i koszykówki KPW „Pomorzanin" z Torunia rozegrają w niedzielę 13 bm. w Gdyni kilka gier z KPW. Gdynia oraz z YMCĄ. Będzie to pierwsza poważniejsza próba z postępów zawodników gdyńskich.

* * *

Bokserzy tczewscy rozpoczynają sezon zimowy spotkaniem tamt. Sokoła z Box-Clubem z Gdańska, które się odbędzie dziś w Tczewie.

* * *

W Charzykowie odbędzie się w niedzielę uroczystość zamknięcia letniego sezonu żeglarskiego.

* * *

Drużyna kobieca Wiener A. E. w składzie Nowak, Neumann, Wancura, Kohlbach ustanowiła nowy rekord świata w sztafecie olimpijskiej (60 x 80 x 100 x 200) wynikiem 56,6 sek.

Ta sama drużyna w sztafecie 4×100 uzyskała doskonały wynik 51,6 sek.

* * *

Ustanowiony niedawno przez Szweda Ulmana nowy rekord świata w strzelaniu z pistoletu, wynikiem 547 punktów został pobity. Mianowicie Szwed Erikson na zawodach w Helsingforsie uzyskał 554 punkty.

Giełdy

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA
z dnia 11 października 1935 r.

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz, ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg. Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Żyto 175 t. 13,25—13,50—13,40; pszenica st. 18—18,50; jęczmień: brow. 30 t. 15,50—15,75—16,25; jedn. 14,75—15,00; zbior. 14,25—14,50; owies 30 t. 16—15,50—16; mąka żytnia wyciągowa 0—30 proc. wł. w. 22,25—22,75, gat. I. 0—45 proc. wł. w. 21,75—22,25, gat. I. 0—55 proc. wł. w. 21,25—21,75, gat. II. 45—55 proc. wł. w. 18,50—19, razowa 0—90 proc. wł. w. 16,25—16,75; mąka pszen. gat. I A 0—20 proc. wł. w. 31—33, gat. I B. 0—45 proc. wł. w. 30—31, gat. I C. 0—55 proc. wł. w. 29,25—30,25, gat. D. 0—60 proc. wł w. 28,25—29,25, gat. I E. 0—65 proc. wł. w. 27,25—28,25, gat. II A. 20—55 proc. wł. w. 24,75—25,75, gat. II B. 20—65 proc. wł. w. 24,25—25,25, gat. D. 45—67 proc. wł. w. 22,50—23,50; gat. II F 55—65 proc. wł. w. 18,25—18,75, razowa 0—90 proc. wł. w. 20,25—20,75; otręby żytnie wymiał stand. 9,50—10,25 pszenne miałkie st. 10—10,75, średnie st. 9,50—10, grube 9,75—10,50, jęczmienne 9,75—10,75; rzepak zimowy bez worka 39—41; rzepik zimowy bez worka 36—38; mak niebieski 54—57; gorczyca 37—39; siemię lniane 35—37; peluszka 21—23; wyka 21—23; groch polny 21—23; groch Wiktorja 29—32; groch Folgera 21—24; koniczyna biała 70—90; ziemniaki jadalne pomorskie 3,75—4,25; ziemniaki jadalne nadnoteckie 4—4,50; ziemniaki fabryczne za kg. proc. 0,13; makuch lniany 18,50—19,00; makuch rzepakowy 13,50—14; makuch słonecznikowy 19,50—20,50; makuch kokosowy 15—16; siano nadnoteckie luzem 7,50—8; śrut soja 20—21.

Ogólne usposobienie: spokojne.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 11 października 1935 r.

Dewizy.

Belgja 89.55, 89.78, 89.32; Berlin 213.70, 214.70, 212,70; Holandja 360.15, 361.05, 359.25; Londyn 26.07, 26.20, 25.94; Nowy Jork 5.31¾, 5.34¾, 5.28¾; Nowy Jork telegr. 5.317/8, 5.347/8, 5.287/8; Paryż 35.01½, 35.10, 34,93; Praga 21.99, 22.04, 21.94; Sztokholm 134.45, 135.10, 133.80; Szwajcarja 173.15, 173.58, 172,72; Włochy 43.28, 43.40, 43,16.

Tendencja: niejednolita.

Akcje.

Bank Polski 88—89; Węgiel 12,50; Starachowice 30,50—31,05—31,25.

Tendencja: przeważnie mocniejsza.

Papiery wartościowe.

3 proc. poż. budowlana 40,75—41; 4 proc. poż. inwest. 109; 4 proc. poż. inwest. seryjna 112; 5 proc. poż. konwersyjna 68; 5 proc. poż. kolejowa 58—59,50; 6 proc. poż. dolarowa 80—80,50; 4 proc. poż. premj. dol. 52,30—52,40; 7 proc. poż. stabiliz. 62,25—62,75—62,25, drobne 63,25—63; 4½ proc. l. z. ziemskie 44,50 do 44,25; 5 proc. l. z. m. Warszawy nowe 54,88.

Tendencja dla pożyczek i dla listów: **przeważnie mocniejsza.**

Przy cierpieniach hemoroidalnych, objawach obrzęku wątroby, obstrukcji, popękaniach kiszki grubej, owrzodzeniach, parciu na mocz, bólu w krzyżu, ucisku w piersiach, niepokoju serca, zawrotach głowy, stosowanie naturalnej wody gorzkiej **Franciszka - Józefa** sprawia zawsze przyjemną ulgę, a niekiedy i zupełne wyleczenie. Zal. przez lekarzy.

Programy radjowe

Niedziela, 13 października

ROZGŁOŚNIA WARSZAWSKA

8,00 Sygnał czasu i pieśń „Nie opuszczaj nas". 9,03 „Gazetka rolnicza" w oprac. St. Jagiełły. 9,15 Muzyka (płyty). 9,40 Dziennik poranny. 9,50 Program na dzień bież. 10,00—11,57 Transm. nabożeństwa z Łodzi. Kazanie na temat „U źródeł tajemniczej przemiany" wygł. ks. prof. Br. Kulesza. Po nabożeństwie: Muzyka (płyty). 11,57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. 12,00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12,03 Przegląd teatralny. 12,15—14,00 Poranek muzyczny z Wilna. W przerwie o godzinie 13,00 Fragment słuchowiskowy. Teatr Wyobraźni z Wilna. 14,00 Odczytanie fragm. z powieści B. Karpackiego „Brama świata". 14,20 Muzyka salonowa (płyty). 15,00 „Godzina rolnika": 1) „Wieś podstawą jest i basta", pogadanka roln., wygł. red. Antoni Zachemski; 2) Muzyka (płyty); 3) „Przegląd rynków produktów rolnych", Stanisław Prus-Wiśniewski; 4) Muzyka (płyty); 5) „Jak racjonalnie użytkować stawki włościańskie", odczyt, wygł. dr. Włodzimierz Kulmatycki (z Torunia). 16,00 Audycja dla dzieci z Wilna. 16,15 „Polska fanfara" (oktet A. Sielskiego). 16,45 „Cała Polska śpiewa". Koncert w wyk. I. Warsz. Miejsk. Koła Śpiew. pod dyr. T. Czudowskiego. 17,00 Muzyka taneczna w wykonaniu Ork. Adama Furmańskiego. 17,40 „Migawki regionalne", audycja słowno-muzyczna. 18,00—18,30 Recital fortepianowy z Torunia. 18,30 Powszechny Teatr Wyobraźni. Słuch. oryg. Janusza Meissnera o ś. p. Stanisławie Hausnerze p. t. „Ocalenie" (wznowienie) z J. Kreczmarem, J. Piaskowską, A. Różyckim i Z. Chmielewskim w rolach głównych. 19,00 Program na dzień nast. 19,10 Koncert reklamowy. 19,25 Wiad. sport. lokalne. 19,30 Melodje z opt. „Rose-Marie" w wyk. Lucyny Szczepańskiej i Edwarda Wejsisa (płyty). 19,45 „Co czytać?", beletrystykę marynistyczną omówi Janusz Stępowski. 20,00 Koncert Ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego z udz. Heleny Karnickiej (śpiew). Przy fortepianie prof. L. Urstein. 20,45 „Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego". 20,50 Dziennik wieczorny. 21,00 „Na wesołej lwowskiej fali" (ze Lwowa). 21,30 „Podróżujmy": „Na morzu Czarnem — w kajaku", feljeton wygł. dr. W. Korabiewicz. 21,45—21,58 Wiad. sport. ze wszystkich rozgłośni P. R. 21,58—22,00 Przerwa. 22,00 Muzyka taneczna w wyk. Ork. Hansa Bunda (tr. z Berlina). 23,00 Wiad. meteorol. dla komunikacji lotniczej. 23,05—23,30 Muzyka lekka (płyty).

ROZGŁOŚNIA TORUŃSKA

9,00—9,50 Transm. z Warszawy. 9,50 Program na dzień bieżący. 10,00—11,57 Tr. z Łodzi. Po nabożeństwie tr. z Warszawy. 12,00—12,03 Tr. z Krakowa. 12,03 Przegląd teatralny omówi St. Riess. 12,15—14,20 Tr. z Wilna i Warszawy. 14,20 Koncert życzeń — Radjosłuchacz ma głos. 15,00 „Ochrona roślin w sadach, ogrodach i na polach". Pogad. roln. — wygł. inż. P. Schultz. 15,10—15,45 Transmisja z Warszawy. 15,45 Jak racjonalnie użytkować stawki włościańskie". Odczyt — wygłosi dr. Włodzimierz Kulmatycki. Transmisja na wszystkie rozgłośnie P. R. 16,00—16,45 Transmisja z Wilna i Warszawy. 16,45—18,00 Tr. z Warszawy. 18,00 Recital fortepianowy Stanisława Niedzielskiego. Transm. na wszystkie rozgłośnie P. R.: 1) L. Różycki: Dogaressa — barkarola, 2) Ravel: Alborada del gracioso, 3) C. Scott: Kraina lotosu, 4) Fr. Liszt: Rapsodja węgierska Nr. 14, 5) Strauss: Niedzielski: Parafraza — walc z opt. „Zemsta nietoperza". 18,30—19,00 Tr. z Warszawy. 19,00 Program na dzień następny. 19,10 Koncert reklam. 19,25 Wiad. sport. z Pomorza. 19,30 do 19,45 Arje z oper włoskich (płyty). 19,45—21,00 Tr. z Warsz. 21,00—21,30 Tr. ze Lwowa. 21,30—21,45 Tr. z Warszawy. 21,45 Wiad. sport. ze wszystkich rozgłośni P. R. 21,58—22,00 Przerwa. 22,00—23,05 Tr. z Berlina przez Warszawę i z Warszawy. 23,05—23,30 Tańczymy (płyty).

ZAGRANICA

6,00 Hamburg. Koncert portowy. 7,30 Praga. Koncert z Karlovych Varów. 11,30 Berlin. Pieśni miłosne poważne i wesołe. 11,45 Wiedeń. Koncert symfon. 12,00 Koenigswust. „Ojczyzno jakżeś piękna", koncert. 15,50 Budapeszt. Muzyka cygańska. 17,00 Hamburg. „Król zakochany" — obrazki operetkowe. 17,00 Wrocław. Koncert zesp. mandolinistów i gitarzystów. 17,30 Koszyce. Pieśni ludowe z towarzyszeniem gitary. 17,45 Wiedeń. „Z gór i dolin" — koncert rozrywkowy. 18,10 Bratisława. Węgierskie pieśni ludowe. 18,25 Lipsk. Utwory Draesekego w wyk. Drezdeńskiego Kwartetu smyczkowego. 18,30 Anglja (Reg. Progr.). Koncert Królewskiej Ork. Wojskowej. 19,00 Bruksela flam. „Poprzez Polskę" — cykl utworów fort. Zarębskiego. 19,10 Koszyce. Koncert ork. wojskowej. 19,30 Leningrad. Koncert symf. 19,30 Koenigswust. Recital fortep. Alfreda Hoehna. 19,40 Budapeszt. „Hrabia Luksemburg" — operetka Lehara. 20,00 Sztutgart. „Prosimy posłuchajcie" — wesoła godzinka. 20,00 Stockholm. „Zemsta nietoperza" — operetka J. Straussa (tr. z Opery Król.). 20,05 Frankfurt. Koncert niedzielny z udz. pianisty Claudio Arrau. 20,50 Medjolan. „Nabuchodonozor" — opera Verdiego. 21,00 Bruksela franc. Utwory Mendelsohna. 21,00 Monachjum. Koncert kompozytorski N. Rezniczka. 21,00 Bruksela flam. „Złoto Renu" — opera Wagnera. 21,30 Paris P. T. T. „Król Dagobert" — opera Rousseau'a. 21,50 Kopenhaga. Muzyka czeska i rosyjska. 22,00 Anglja (Nat. Progr.). Muzyka lekka. 22,00 Poste Parisien. Orkiestra tangowa. 22,15 Bruksela franc. Koncert ork. symfonicznej. 22,20 Anglja (Reg. Progr.). Koncert niedzielny. 22,20 Wiedeń. Pieśni i ballady. 22,30 Monachjum. Muzyka lekka i taneczna. 22,30 Budapeszt. Muzyka cygańska. 22,30 Koenigswust. „Nocna muzyczka". 22,50 Kopenhaga. Muzyka taneczna. 23,20 Budapeszt. Muzyka jazzowa. 23,50 Radio Paris. Muzyka tan. 24,00 Berlin. Wesołe melodje o północy. 24,00 Sztutgart. Koncert orkiestry.

Poniedziałek, 14 października

ROZGŁOŚNIA WARSZAWSKA

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,33 Pobudka do gimnastyki. 6,34 Gimnastyka. 6,50 Muzyka (płyty). W przerwie o godz. 7,20 Dziennik poranny. 7,50 Program na dzień bież. 7,55 „Parę informacyj". 8,00 Audycja dla szkół. 8,10—11,57 Przerwa. 11,57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. 12,00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12,03 Dziennik południowy. 12,15 Muzyka rosyjska (płyty). 13,25 Chwilka dla kobiet. 13,30—15,15 Przerwa. 15,15 Przegląd giełdowy. 15,25 Wiad. o eksporcie polskim. 15,30—16,00 Koncert Zesp. Tangowego (tr. z Wilna). 16,00 Lekcja języka niemieckiego, lektor dr. J. Piprek. 16,15 Recital śpiewaczy Zofji Temnickiej. Przy fortep. prof. L. Urstein. 16,40 Skecz z Krakowa. 17,00 „Z obozu wakacyjnego dla dziewcząt", pogadanka, wygł. B. Ćwirko-Godycka. 17,15 „Minuta poezji"; wiersze W. Zechentera. 17,20 Koncert Ork. Salonowej W. Wilkosza. 17,50 Pogad. Br. Winawera. 18,00 Suita na dwa fortepiany S. Rachmaninowa. Wyk.: I. Rosenbaum i J. Sulikowski: a) Introdukcja, b) Walc, c) Romans, d) Tarantella. 18,30 Listy od dzieci, omówi W. Tatarkiewicz-Małkowska. 18,40 „Życie kultur. i artyst. stolicy". 18,45 Muzyka lekka w wyk. Alberta Sandlera (skrzypce) z tow. ork. (płyty). 19,00 „Skrzynka rolnicza", inż. W. Tarkowski. 19,10 Program na dzień nast. 19,30 Koncert reklamowy. 19,35 Wiadom. sport. lokalnie. 19,40 Wiad. sport. ogólne. 19,50 Pogadanka aktualna. 20,00 Audycja strzelecka. 20,30 „Instrumentalne utwory w śpiewie" (teksty W. Skrzypińskiego) w wyk. J. Popławskiego (płyty). 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 „Obrazki z Polski współczesnej". 21,00 „Panna Andzia miała wczoraj wychodne", miłe wspomnienia z niedzieli. Lekka aud. muzyczna. 21,30 Wieczór literacki z Poznania. 22,00 Koncert symfon. w wyk. Ork. P. R. pod dyr. G. Fitelberga i Al. Kagan (fort.) 23,00 Wiadom. meteorol. dla komunikacji lotniczej. 23,05—23,30 Muzyka tan. (pyty).

ROZGŁOŚNIA TORUŃSKA

6,30—7,50 Tr. z Warszawy. 7,50 Program na dzień bieżący. 7,55 Parę informacyj. 8,00—8,10 Tr. z Warszawy. 8,10—11,57 Przerwa. 11,57—12,03 Tr. z Warszawy i Krakowa. 12,03—12,15 Tr. z Warszawy. 12,15 Orkiestry i soliści (płyty). 13,25—13,30 Tr. z Warszawy. 13,30 Muzyka lekka (płyty). 14,30—15,15 Przerwa. 15,15 Przegląd giełdowy. 15,25—15,30 Tr. z Warszawy. 15,30—16,00 Tr. z Wilna. 16,00—16,40 Tr. z Warszawy. 16,40—17,00 Tr. z Krakowa. 17,00—18,30 Tr. z Warszawy. 18,30 Rozmowa ze słuchaczami — przepr. dyr. rozgł. St. Nowakowski. 18,40 Życie kultur., artyst. i naukowe na Pomorzu. 18,45 Skrzypce i fortepian (płyty). 19,00 Pogad. społeczna. 19,05 Wiad. gosp. z Pomorza. 19,09 Chwilka morsko-pomorska. 19,10 Program na dzień następny. 19,20 Koncert reklam. 19,35 Wiad. sport. z Pomorza. 19,40 do 20,30 Tr. z Warszawy. 20,30 Wiedeńskie melodje (płyty). 20,45—21,30 Tr. z Warszawy. 21,30—22,00 Tr. z Poznania. 22,00—23,05 Tr. z Warszawy. 23,05—23,30 Tańczymy (płyty).

ZAGRANICA

17,40 Praga. Romanse cygańskie. 17,40 Koenigswust. Recital wiolonczelowy L. Hoelschera. 18,20 Moskwa (Kom.). „Ruslan i Ludmiła" — opera Dargomyżskiego (montaż). 18,30 Moskwa (WCSPS). Koncert orkiestrowy. 18,40 Budapeszt. Koncert ork. wojskowej. 19,00 Hamburg. „Taniec instrumentów", ork. taneczna i soliści. 19,15 Bukareszt. Muzyka dwufort. 19,30 Lipsk. Melodje z nowych operetek. 20,00 Wiedeń. Wesoła audycja styryjska. 20,10 Wrocław. „Der blaue Montag" — wesoła aud. muzyczna. 20,30 Stockholm. Koncert radjoork. z udz. pianistki Fr. Ellegaard. 20,30 Kopenhaga. Koncert muzyki francuskiej. 20,40 Sztutgart. „Gdy liście opadają" — wieczór jesienny. 20,50 Rzym „Ewa" — operetka Lehara. 20,55 Bratisława. Piosenki przebojowe. 21,00 Wiedeń. Godzina R. Wagnera. 21,00 Bukareszt. Muzyka wiedeńska. 21,10 Berlin. „Obrazki baśniowe" w wyk. ork. 21,30 Frankfurt. Sonaty Beethovena. 21,40 Budapeszt. Koncert kwartetu. 21,50 Anglja (Reg. Progr.). Koncert radjoork. 22,00 Wiedeń. Muzyka popularna. 22,20 Kolonja. Utwory Schuberta. 22,30 Koenigswust. „Nocna muzyczka". 22,40 Berlin. Kantata jesienna Hoeffera. 23,00 Budapeszt. Muzyka cygańska. 23,05 Kopenhaga. Muzyka taneczna. 23,10 Bruksela flam. Muzyka lekka. 23,40 Anglja (Reg. Progr.). Muzyka taneczna. 23,45 Wiedeń. Muzyka taneczna. 23,50 Radio Paris. Koncert dawnej muzyki. 24,00 Frankfurt. „Flet czarodziejski" — opera Mozarta (na stilu).

RADJOODBIORNIKI WYSOKIEJ KLASY W NISKIEJ CENIE

typ 121 — Z na prąd zmienny zł. 170.— lub zł. 153.—
typ 121 — S na prąd stały zł. 195.— lub zł. 175,50
typ 131 — B bateryjny zł. 160.— lub zł. 144.—

na raty **za gotówkę**

SPRZEDAŻ: E. Siwiec, Toruń, Żeglarska 31, oraz większe sklepy radjowe na prowincji.

PZT PAŃSTWOWE ZAKŁADY TELE- I RADJOTECHNICZNE W WARSZAWIE.

Pomyśl i zastanów się

Dział szarad i rozrywek umysłowych

Podobno — tak nam pisze jeden z szaradzistów — w arytmografie były drobne błędy w liczbach. Pomimo to rozwiązanie było możliwe a nawet nietrudne skoro nadeszła ich spora liczba.

Prosimy jednak Wielce Szanownych Autorów, by zadania pisali czytelnie i tylko po jednej stronie kartki. Przy przepisywaniu przytrafić się może błąd, który zakradnie się następnie również do łamigłówki zamieszczonej w numerze.

ROZWIĄZANIE LOGOGRYFA.

Kozłek, stożek, regres, krosno, Poznań, czaban, reduta, browar, często, rozkup, czółno raport, zawsze, rezeda, suchar, adnyrd, dochód — „Złóż grosz na budowę szkół powszechnych".

ROZWIĄZANIE ARYTMOGRAFU.

Wyrazy pomocnicze: trąba, Poznań, bibljoteka, wół, zęby, masaż.

„O, nie mów o mnie gdy mnie już nie będzie
Że ciebie tylko goryczą zraniłem
Bo ja goryczy kielich także piłem
Zawsze i wszędzie".

Zygmunt Krasiński.

Rozwiązanie nadesłali pp. St. Szmoń z Bydgoszczy, J. Mucha z Bydgoszczy, Fr. Elmanowski z Bydgoszczy, A. Nowak, St. Torunia, T. Modrakowska z Grudziądza, St. Mańkowska z Torunia i Br. Staśkiewicz z Gdyni.

Nagroda padła znów do Bydgoszczy (podobnie jak wygrana Pożyczki Inwestycyjnej); wylosował ją p. Szmoń (książki wyślemy pocztą).

P. **L. Gordon** z Grudziądza prosimy o odebranie nagrody (2 książki) w redakcji, p. **Elmanowskiemu** wysłaliśmy nagrodę w piątek 11 bm.

Dzisiejszy konkurs składać się będzie z trzech zadań:

1. WIROKRZYŻÓWKA.

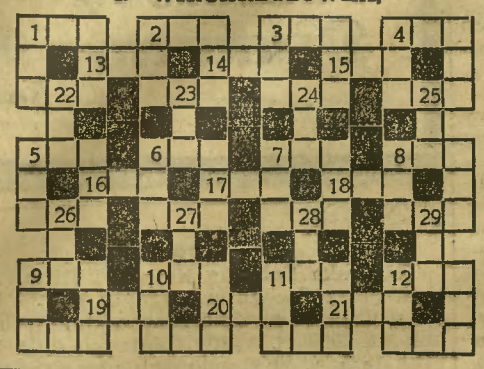

Wyrazy wirowe czyta się dokoła czarnych kwadratów w kierunku strzałki zegarowej. Trzyliterowe wyrazy poziome i pionowe uzupełniają figurę.

Wyrazy wirowe.

1. Miasto w Polsce
2. Imię męskie
3. Miasto w Arabji
4. Nazwa dawnej szabli szlacheckiej
5. Grupa wysepek na Oceanie Indyjskim
6. Wyspa na półn. Atlantyku
7. Działanie matematyczne
8. Wyspa przy Afryce
9. Dostojnik kościoła
10. Przedmiot nauczania
11. Państwo w południ. Ameryce
12. Nazwa toruńskiego więzienia.

2. ZADANIE KONIKOWE.

JO	RO	PO	NYM	POL	CIE	I
PIE	PU	KRA	JE	MYSŁ	BEZ	SKI
BY	WE	WY	CIE	BOT	DA	PRA
JĄC	RA	KU		CĘ	PRZE	RO

Ruchem konika szachowego znaleźć rozwiązanie.

3. SZARADA.

Drugi jest z zaimków rzędzie
Trzecią znaną rzeką będzie
Gdzie wojowniczy lud żyje,
Pierwszy przed ludźmi się kryje,
Kto nad nią pomyśli snadnie
Ten szaradę tą odgadnie.

Rozwiązania prosimy przysyłać do czwartku 17 bm.

W przyszłym numerze ogłosimy wielki konkurs gwiazdkowy.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Wszystkim naszym Szan. Współpracownikom dziękujemy za nadesłane zadania. Będziemy je zamieszczać kolejno.

P. dr. Sielużycki. Rozwiązanie niestety spóźniło się; za omyłki przepraszamy a o dalszą współpracę b. prosimy.

P. J. Mucha. Istotnie list nadszedł z opóźnieniem, tj. już po oddaniu do druku naszego działu. Zadanie zamieszczamy.

Wesłay.

ALFA **Cukry, Czekolada, Kakao**
wszędzie do nabycia
Repr. W. DANKIN, Bydgoszcz, ul. Chodkiewicza nr. 14
7929

CZY POGODZILIŚCIE SIĘ Z LOSEM?

Czy już niczego więcej nie pragniecie? Czy nic się Wam już od życia nie należy? Jeżeli tak nie jest, jeżeli chcecie i dążycie do poprawy — grajcie na loterji. Wygrana pozwoli Wam zrealizować marzenia. Napiszcie do nas niezwłocznie po szczęśliwy los 1-ej klasy. Nie zwlekajcie! Może tu u nas oczekuje na Was szczęście.

8708

Związana ze szczęściem Kolektura

A. WOLAŃSKA

CENTRALA: WARSZAWA, NOWY ŚWIAT NR. 19. KONTO P.K.O. 7192

Ciągnienie 18 października r. b.

Cena losu 40 Zł.; ćwiartki 10 Zł.

Przeprowadzki

wyścielane wozy meblowe przechowywanie, magazynowanie we własnych jasnych zdrowych składnicach zwózki, wszelkie, końmi i samochodami wykonuje najtaniej

Proszę żądać ofert!

Ludwik Szymański

rok założ. 1912

Toruń, Żeglarska 3, tel. 190

tel. pryw. 1549. (6568

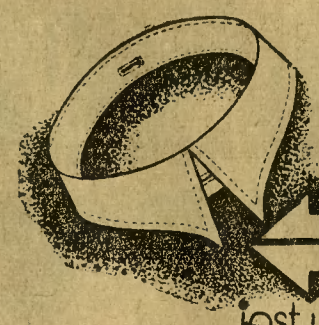

TEN KOŁNIERZYK mówi

OPUS

jest wygodny, elegancki i trwały

IV. N. 20/31. 9274

UCHWAŁA.

W postępowaniu upadłościowem względem majątku kupca Mieczysława Klimka w Bydgoszczy, wyznacza się termin końcowy oraz ogólne zgromadzenie wierzycieli celem powzięcia uchwały co do zastanowienia postępowania upadłościowego z braku masy wystarczającej na dalsze prowadzenie postępowania na dzień 21 listopada 1935 r. o godz. 10 w podpisanym Sądzie, pokój nr. 3.

Bydgoszcz, dnia 5 października 1935 r.

Sąd Grodzki.

Zlecenie Nr. 1210/8.

JASNY i SILNY PŁOMIEŃ

lampki nagrobkowe

dają POLO

1380, 1376/35. 9244

PRZETARG.

15 października o godz. 12-tej sprzedaję przy ulicy Grudziądzkiej 37 przymusowym przetargiem za gotówkę: rury kotł., grzejniki, podkłady stalowe, starą lokomobilę i inne.

(—) Duplicki,

komornik sądowy.

Liczba czynności: 1. K. 38/31. 9276

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Nieruchomość położona w Wejherowie i w chwili uczynienia wpisu o przetargu zapisana w księdze gruntowej Wejherowo, karta 380, na imię kupca Jana Kwiatkowskiego w Wejherowie zostanie w drodze egzekucji dnia 14 grudnia 1935 r. o godz. 10-tej przed południem wystawioną na przetarg przed niżej oznaczonym Sądem, pokój Nr. 8.

Nieruchomość zabudowana o obszarze 0,80,20 ha. Wartość rocznego podatku gruntowego 0,88 talarów — zaś wartość rocznego podatku budynkowego 1.200 mk.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 23 listopada 1931 r.

Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach.

Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokółu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda.

Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna.

Wejherowo, dnia 28 września 1935 r. **Sąd Grodzki.**

Radjo-odbiorniki na rok 1936

Philips, Elektrit, Telefunken, Natawis, Państwowe Zakłady Radjotechniczne

ukazały się w sprzedaży na dogodnych warunkach spłaty. Raty od zł 18.60 miesięcznie. Radjo-odbiorniki Państw. Zakł. Radjotechn. spłacalne częściowo Oblig. 6 proc. Poż. Narod.

w firmie

B. Wojewski Wejherowo, Sobieskiego 2. Tel. 237 Gdynia, Starowiejska 26

8936

Wypróbowany przez fachowców i uznany za najlepszy

Środek przeciwko ogryzaniu kultur przez zwierzynę poleca

Chem. Fabryka „Hermes"

Poznań, Starołęcka 40. tel. 35-50

St. Filipowski. 9226

Cukiernia i kawiarnia

w większem mieście na Pomorzu, o licznym garnizonie istniejąca od r. 1926 z powodu choroby właściciela **do sprzedania.**

Potrzebny kapitał 10.000 zł. Oferty kierować do „Dnia Grudziądzkiego" pod nr. 405. (9163

Znane ze swej dobrej jakości 8512

drzewka i krzewy

owocowe, iglaste i liściaste; drzewka alejowe, róże, bzy i byliny

polecają po cenach bardzo niskich

Szkółki Podzamecke

Hr. Franciszka Zamoyskiego

POCZTA MACIEJOWICE WOJEW. LUBELSKIE

Cenniki na żądanie bezpłatnie

III. Km. 585/33. 9201

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Kartuzach rewiru III-go urzędujący w Kartuzach przy ul. Marsz. Piłsudskiego nr. 8 na zasadzie art. 679 k. p. c. obwieszcza, że w dniu 27 listopada 1935 r. od godziny 12 w sali posiedzeń nr. 9 Sądu Grodzkiego w Kartuzach odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości, składającej się z domu mieszkalnego dwupiętrowego, ogrodu i budynku gospodarczego położonej w Kartuzach, przy ul. Dworcowej, róg ul. Króla Jana Sobieskiego w powiecie kartuskim, województwie pomorskiem obejmującej powierzchni 18 a 72 m. kw., która stanowi własność Józefa i Klary z Tuchlińskich, małż. Hendrychów. Nieruchomość ta, zapisana jest w księdze wieczystej Kartuzy karta 220 a księga przechowana jest w Sądzie Grodzkim w Kartuzach.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na 127.408,78 zł., sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania, tj. od kwoty 95.556,57 zł.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie 12.740.87 zł, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych, instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości ¾ części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Kartuzy, dnia 30 września 1935 r.

Komornik:

(—) A. Satke.

Bardzo tanio i szybko

wykonuje

wszelkie druki barwne i zwykłe

Pomorska Drukarnia Rolnicza S. A.

Toruń, Bydgoska 56

Numer akt: Km. III. 1736/35. 9253

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu, rewiru III-go Wojciech Janowski, mający kancelarję w Grudziądzu, ul. Legjonów nr. 15 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 14 października 1935 r. o godz. 9-tej w Michalu pow. Świecie odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Adeliny Borchert, składających się z 1 roweru damskiego, 1 leżanki, 1 lustra stojącego szkło szlifowane, 1 biurka z fotelem, 1 radjo-aparatu 3 lampowego na prąd zmienny, oszacowanych na łączną sumę 520 zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Grudziądz, dnia 9 października 1935 r.

Komornik:

(—) W. Janowski.

8. Co. 159/35. 9265

UCHWAŁA.

Zagórska Fabryka Krzeseł i Tartaków, Sp. Akc. zast. przez Zarząd w Zagórzu pow. morski, wniosła o uznanie za umorzone zaginionych dwóch weksli na 1000 zł. każdy, płatnych dnia 20 października 1935 r., wystawionych przez firmę De-Ha-Te, Dom Handlowy Techniczny J. Englicht i Ska, Spółka z ogr. odpow. w Gdyni, ul. Świętojańska, akceptowanych przez Halinę Englicht z Gdyni, ul. Świętojańska, a zaprzysiężonych przez firmę De - Ha - Te, Dom Handlowy Techniczny J. Englicht i Ska, Fabrykę Krzeseł Gościcino, Sp. Akc. i Zagórską Fabrykę Krzeseł i Tartaki, Sp. Akc. w Zagórzu.

Posiadaczy wekslów tych wzywa się do zgłoszenia się i okazania ich Sądowi tutejszemu najpóźniej do dnia 30 stycznia 1936 r. godz. 12-tej, pokój 15, w przeciwnym razie uzna Sąd weksle te za umorzone.

Gdynia, dnia 23 września 1935 r.

Sąd Grodzki.

Zlecenie Nr. 814.

Porcelana

stołowa - wykwintna - tania,

G. HEYER

Toruń — Szeroka 8298

W tutejszym rejestrze handlowym przy firmie: Skład obuwia E. Nieder, właśc. Ewa Nieder w Toruniu, dnia 4 stycznia 1935 r. zapisano, że na wniosek Ewy Nieder — firmę z rejestru wykreślono.

Toruń. **Sąd Grodzki.**

Zlecenie Nr. 1206/IX. 9240

Kapelusze

Koszule

Krawaty

J. Skalski

Toruń, Szeroka 8. (8473

W tutejszym rejestrze handlowym przy firmie: Zygmunt Hozakowski — Toruń, dnia 4 stycznia 1935 r., zapisano, że na wniosek Zygmunta Hozakowskiego, firmę z rejestru wykreślono.

Toruń. **Sąd Grodzki.**

Zlecenie Nr. 1205/IX.

Konserwy jarzynowe

znanej fabryki Pudliszki poleca **Kłopocki,** Toruń, Szeroka 25.

Udzielam

tanio korepetycyj i

lekcyj

francuskiego, niemieckiego, angielskiego i gry na fortepianie. Adamska, Toruń Sukiennicza 4. 1911

Szkoła tańców

Janiny Werny, wyucza szybko tańczyć. Ostatnie nowości na rok 1935/36. Kurs rozpoczynam 2-go października. Toruń, Stary Rynek 16, 8695

Statut

dotyczący pobierania opłat za czynności Biura Komitetu Rozbudowy m. Gdyni.

Na podstawie art. 27 ustawy o tymcz. uregul. Finansów komun. z dnia 11. VIII. 23 r. (Dz. U. R. P. nr. 106/1923 poz. 884) oraz art. 44 ust. I e postanowień ustawy z dnia 23. III. 1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego (Dz. U. R. P. nr. 35 poz. 294) tudzież art. 2 rozp. Prez. R. P. z dn. 24. IX. 1930 r. o ustroju m. Gdyni (Dz. U. R. P. nr. 80 poz, 630) wprowadza się za czynności Biura Komitetu Rozbudowy m. Gdyni następujące opłaty:

§ 1

Od wniesionego podania o pożyczkę budowlaną 5,00 zł.
od każdego załącznika do tego rodzaju podań 0,50 „

§ 2

Za czynności związane z ostatecznem przyznaniem pożyczki:
budowlanej: a) do 10.000 0,125 %
b) od 10.000 „ 20.000 0,25 %
c) „ 20.000 w górę 0.50 %

§ 3

Od podań o wydanie zaświadczenia do zwolnienia od podatku i opłat skarbowych 5.00 „
od załączników po 0,50 „

§ 4

Za wyjazd komisyj Komitetu Rozbudowy na żądanie stron w związku z podaniem o zwolnienie od opłat skarbowych 25.00 „

§ 5

Od podania za przydział gruntu (za każde 100m²) 5,00 „
od załączników do tego rodz. podań (każdy zał.) 0,50 „

§ 6

Od wszelkich innych podań wniesionych do Komitetu Rozbudowy 1,50 „
od załączników po 0,50 „

§ 7

Od wszelkich innych wydanych poświadczeń 3,00 „

§ 8

Opłaty należy wpłacać do Kasy Miejskiej. Opłaty wymienione w §§ 1,3,5,6 i 7 należy wnosić równocześnie z wniesieniem podania. Opłaty wymienione w § 4 należy wnosić najdalej w ciągu 7 dni, licząc od dnia następnego po wykonaniu czynności komisyjnych. Opłaty wymienione w § 2 należy wnosić najdalej w przeciągu 14 dni licząc od dnia następnego po doręczeniu wezwania o zapłatę.

§ 9

Nieuiszczenie opłaty w terminie pociąga za sobą jej przymusowe ściągnięcie w drodze administracyjnej przy równoczesnem doliczeniu kosztów egzekucyjnych i odsetek zwłoki.

§ 10

Statut niniejszy obowiązuje z dniem jego ogłoszenia w Pomorskim Dzienniku Wojewódzkim oraz w jednym z pism miejscowych, przyczem równocześnie traci moc obowiązującą ogłoszenie Komisarza Rządu w Gdyni z dn. 7 grudnia 1932 r. w tym samym przedmiocie.

Komisarz Rządu

9266 **(—) Mgr. pr. Fr. Sokół**

PAM Polska Agencja Morska
Sp. z o. o.

GDYNIA — GDAŃSK

Regularna komunikacja okrętowa

Specjalność: Frachtowanie zboża

Adres tel.: „PAM" 8746 Adres tel.: „PAM"

Przeprowadziłem się
1. X. 35. na Holzmarkt 9.
Dr. med. Frumkin
Gdańsk
9—12, 4—6,30
Tel. 26436 9268

Kto ma zamiar kupić
meble
niechaj odwiedzi powszechnie znany Skład Mebli Dawida
Najtańsze ceny u Dawida
Dawid Skład Mebli
II. Damm 7. 8739

Do moczenia bielizny: HENKO, soda do prania i bielenia.

Futra
Balickiego przodują w modelach jakości i cenach 9053

Bydgoszcz Dworcowa 45 Tel. 13-13. **G. Balicki** **Toruń** Żeglarska 29 Tel. 10-74.

Futra
damskie, męskie, błamy i skórki stale na składzie
Pracownia kuśnierska pod fachowem kierownictwem.

Najlepsze maszyny
do szycia stale na składzie
i na dogodnych warunkach spłaty
nabyć możesz w firmie
B. Wojewski Wejherowo, Sobieskiego 2 Gdynia, Starowiejska 26.
8937

Hurtownia Drzewa „POLMAT"
B. Mundlak i S-ka
Gdynia, Skwer Kościuszki 17. Tel. 2643.
Gdańsk, Schellmühlerweg 9. Tel. 276.33.
Wszelkie materjały budowlane i stolarskie. Dykty i forniery krajowe i zagraniczne. Skrzynki wszelkiego rodzaju.
7099

ZA 7791
nadesłane nam Świadectwa Tymczasowe
3% Pożyczki Inwestycyjnej
JUŻ
można nabywać w równowartości najnowocześniejsze **RADJOAPARATY** lampowe
gwarantowane na okres 2 lat.
Polskie Zakłady RADJO-PHONET
Gdynia, ul. Starowiejska 3, tel. 20-37.
Dokładne prospekty wysyłamy bezpłatnie na żądanie.

RESTAURACJA POD DZWONECZKIEM
TEL. 3110 BYDGOSZCZ PARKOWA 2
PIWA ŻYWIECKIE
PORTER z BECZKI 9270
KIEŁBASKI z RUSZTU z KAPUSTĄ

Meble wszelkiego rodzaju po cenach konkurencyjnych
poleca 8682
Bydgoski skład mebli
Gdynia 10 lutego 37, Telefon 2047
Fabryka Mebli
właściciel B. SIUDOWSKI
Bydgoszcz, Jasna 11. Telefon 2274.

Cud XX wieku!

Wszechświatowej sławy Jasnowidz-Grafolog-medjum Vapuro, twórca dzieł medjumiczno-astrologicznych, współpracownik Centralnego Międzynarodowego Związku Okultystycznego Związków Wiedzy Tajemnej Świata w Londynie — daje prawdziwe medjalno-astralne, astrologiczno-grafologiczne przepowiednie, które natychmiast zrobią przełom życia Twojego — zdobędziesz tajemniczy klucz Nowego Życia — otworzysz Sobie Wrota Dobrobytu. Zagadka loterji rozwiązana przez Jasnowidza Vapuro. Tajemnica gry loterji tkwi w nazwisku Twojem — podaj mi nazwisko Swoje rodowite — a powiem Ci kiedy wygrasz — jaką sumę. Rady, wskazówki, horoskopy życiowe, handlowe, miłosne Jasnowidza Vapuro — to berło złote, to Nowa Era. Zwracający każdy dziękuje — wygrywa los. Nadeślij charakter pisma — (pisany — godzina 8—9 rano), datę urodzenia — złoty znaczkami. Adresować: (8094)
Jasnowidz Vapuro — Kraków, Wielopole 3.

Tanio-bo własnej pracowni!
Płaszcze damskie, męskie, dziecięce, ubrania męskie, chłopięce, bluzy i spodnie robocze, jupy, sukienki damskie i dziecięce. Fartuchy szkolne, koszule wierzchnie, nocne, fartuszki, trykoty, jaczki wełniane oraz wszelkie towary krótkie. Płaszcze letnie posezonowe za bezcen poleca F-a 8264
LEON DOROŻYŃSKI
Bydgoszcz, ul. Długa 23 róg Jezuickiej.
P. T. Urzędnikom udzielamy kredytów!

PRZEPROWADZKI
DOM SPEDYCYJNY —
Rawa
BYDGOSZCZ TEL. 12-71 GDYNIA TEL. 44-05

BYDGOSZCZ
Meble
artystyczne najkorzystniej kupisz w fabryce mebli
E. Bronikowski i Syn, Bydgoszcz, Nakielska 135, telefon 3158.
6475

Meble wyścielane
własnej produkcji!
Tapczany — Kanapy — Leżanki — Garnitury — Fotele — Materace i t. d.
po cenach przystępnych poleca Firma
A. L. Matz, Bydgoszcz,
teraz Dworcowa 32.
(Zwracam uwagę na okno wystawne). 8802

Szczytem polskiej produkcji w jakości są materjały MOLENDY eleganckie i tanie
Gustaw Molenda i Syn
Gdynia, ul. Św. Jańska 18. Tel. 12-84
Fabryka sukna w Bielsku Sl. — Rok założ. 1850
Oddziały:
BYDGOSZCZ, Gdańska 11,
TORUŃ, Szeroka 19,
GDAŃSK, Kohlenmarkt 9,
POZNAŃ, Pl. Św. Krzyski 1.
8865

Zagubiony
paszport na imię Estery Warsztackiej, Gdańsk, wystawiony przez Komisarjat Generalny R. P. Gdańsk, unieważnia się. 9267

Fenomen XX wieku
Jasnowidząca medjum prof. Dumąta 8282
wykrywa zbrodnie, kradzieże, zaginione osoby, odkrywa skarby, choroby, jak zdobyć miłość pożądanej osoby, wysyła horoskopy, szczęśliwe numery loteryjne gdzie go nabyć, talizmany szczęścia także z listów i fotografji. Pobiera 1 zł. 25 gr. znaczkami.
Kraków, Florjańska 21-6.

Polecam moje piękne
pianina fortepiany
tylko 1.38 długie, po najniższych cenach i na najdogodniejszych warunkach. Eksport do wszystkich części świata. (5838
B. Sommerfeld
Bydgoszcz
ul. Śniadeckich 2.

Kursy Samochodowo-Motocyklowe 8568
Z. KOCHANSKIEGO
Bydgoszcz, 3 Maja 20a
Telefon 11-85

Nowe kursy (jesienne) po zniżonych cenach, dla osób przedpoborowych 25% zniżki.

GDYNIA
MEBLE
różnego rodzaju w solidnem wykonaniu po cenach konkurencyjnych poleca
Gdyńska Centrala Mebli
Gdynia, Starowiejska 40.
Telef. 26-25. (8804

Tarcze zapędowe,
kleszcze stolarskie, rączki do pił, masowe wyroby drobne Herkules, Bydgoszcz telef. 30—93. 7418

Szkło okienne
oraz **butelki** do piwa, lemoniady, wódek, apteczne, balony itp. po cenach konkurencyjnych poleca Wielkopolska Huta Szkła Wacława Pasikowskiego, **Bydgoszcz, ul. Toruńska 308,** telefon nr. 1325. Stacja kolejowa Łęgnowo. (9177

6% Pożyczkę Narodową jako częściową wpłatę na radjoodbiorniki PZT przyjmuje tylko F-a B. Jączkowski, Bydgoszcz, ul. Gdańska 23. Tel. 3930. 9271

Płyty na drzwi.
Specjalne wymiary:
220/75, 220/85, 220/93, 220/100 cm.
i inne szerokości
SKŁAD DYKTY „OPATO"
7420 **GDYNIA,**
Śląska 1-3, tel. 26 13.
GDAŃSK,
Hlg. Geistgasse 87, tel. 24111

Maszynistka
znajomość niem. ang. buchalterji poszukuje posady, Łask. zgłoszenia pod „Skromne wymagania" do „Gazety Morskiej", Gdynia. 9262

GDAŃSK
Sopoty
dla stałego lokatora elegancko umeblowane pokoje na 1—2 lub 3 osoby, również 2 pokojowe mieszkanie z kuchnią lub bez w pobliżu kasyna i dworca — dom z jedną rodziną, cent. ogrz. bież. wodą, łazienką z komfortem. Knopf Eisenhardstr. 19. Tel. 51163. 9188

Panna
z wioski lat 29, miłego charakteru, znająca język polski i niemiecki, bez majątku lecz z wyprawą, poszukuje na tej drodze męża, wdowiec z dzieckiem niewykluczony. Oferty proszę kierować do Administracji Gazety Gdańskiej Gdańsk, Rynek Kaszubski 21. 9150

Stalowe wyroby
„Solingen"
Kosmetyka, szlifowanie wklęsłe w najlepszem wykonaniu
M. Schaldach
Gdańsk, 8742
Pfefferstadt 9.

Polska
pracownia kapeluszy przefasonywuje i czyści kapelusze męskie i damskie na najnowsze fasony, Cena gld. 1.80. Wielki wybór w nowych kapeluszach zawsze na składzie. III Damm nr. 6, Gdańsk. 9149

GRUDZIĄDZ

Nie omijaj szczęścia 9076
póki czas wykup los do Ieszej kl. 34 Państw. Lot. w najszczęśliwszej kolekturze Rozena, Grudziądz, Stara 3, I. piętro. P.K.O. 143.225.

Lekcie tańców
w kółeczkach zbiorowych, jak i pojedyńczo udziela A. Różyńska, Grudziądz, Plac 23 Stycznia 22, m. 2. 9130

Wydzierżawimy
od zaraz na skład detaliczny towarów spożywczo-kolonialnych. Poważni reflektanci zechcą zgłosić się do f-my **Marchlewski Zawadzki**
Grudziądz, handel win i towarów kolonjalnych

ROŻNE

W Warszawie
do sprzedania z powodu choroby, 50% udział w dobrze prosperującym nowoczesnym kabarecie. Gotówka ca 25.000 zł. W. Szymański, Warszawa, N. Świat 37. m. 9. 9269

Zgubioną
książkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Katowice, na nazwisko Wincenty Chmiel unieważniam. 9154

Słynny Jasnowidz Osowicki z Warszawy
w transie somnambolicznym przewidzi Twą przeszłość, przyszłość, teraźniejszość, szczęśliwy numer loteryjny, gdzie go nabyć, określa charakter z listów i fotografij. Daje ocenne porady. Napisz dzień. rok urodzenia. Honorarjum 1 zł od sprawy znaczkami. Wysyła horoskop. Kraków, ul. św. Tomasza 15/2. 8288

FUTRA
najdroższe, odpowiednio wykonuje popularny
w Bydgoszczy
stuprocentowy fachowiec
Stanisław Rudak,
Dworcowa 70. (6685

Domek
plac budowlany, tanio sprzedam, Bydgoszcz-Czyżkówko ul. Chojnicka 18, 9273

Rozwódka
39 lat z dzieckiem, własne 4 pok., gotówka, dobrze prosperujący interesik, poszukuje męża. Panowie urzędnicy lub kupcy zechcą oferty złożyć do Administracji „Dnia Bydgoskiego" pod „Rozwódka". w Bydgoszczy 9272

Pianina
8215
niedoścignionej jakości na raty po złotych 50.—
poleca
O. Majewski
Fabryka Pianin
Bydgoszcz,
ul. Kraszewskiego 10.
Tel. 2060
(obok ul. Grunwaldzkiej 141)

KAFLE
białe form. berliński i kwadratele, bardzo korzystnie poleca
M. CZUBEK I S-KA
Hurtownia Materjałów Budowlanych, Toruń, Piernikarska 3/7, tel. 1643. (9008

MEBLE!
wszelkiego rodzaju, najtaniej kupujesz tylko, Toruń, Prosta 5. Przekonaj się — Spamiętaj — Powiedz drugiemu. 7721

SZCZĘŚLIWY LOS
do I kl. 34 Loterji Państwowej
kupisz w kolekturze
T. SOBCZAK TORUŃ Szeroka 33
Główna wygrana: 1.000.000,— złotych
Ogólna suma wygranych: **24.570.000,— złotych**
Dodatkowe bezpłatne ciągnienie Wielkanocne
9005

TORUŃ

Mieszkanie
5-pokojowe, wygody. wyremontowane, piękne położenie do wynajęcia. Toruń, Bydgoska 62 m. 3a. 9234

Mieszkanie
3 i 4 pokojowe na I piętrze zaraz do wynajęcia wprost od gospodarza. Toruń, Mickiewicza 94 i 96. 9246

Mieszkanie
na I piętrze, 5 pokoi, kuchnia, łazienka i pomieszcz. uboczne zaraz do wynajęcia. Kohnert, Piekary 22. Toruń. 9238

Mieszkanie
umeblowane, osobne wejście. 2-3 pokoje, łazienka solidnemu panu wynajmę. Zenner, Łazienna 28 II ptr. Toruń. 9236

3 pokojowe
komfortowe I. piętro, słoneczne, samo w sobie, już wolne (willa ogród) Toruń, Lubicka 18. 9164

4 lub 5-cio
pokojowe mieszkanie, nowo-remontowane, z wszelkiemi wygodami zaraz do wynajęcia, Pułaskiego 17, Podgórz. 9111

Parcelę
ogrodowo-budowlaną, blisko śródmiejskiego dworca — uroczo ponad Wisłą położoną, sprzedam korzystnie, Pluciński, Toruń, Lubicka 18. 9164

Dom
parterowy, 6 pokoi, 5 mórg ogrodu i parcele budowlane na Mokrem sprzedamy. Oferty „Dzień Pomorski", Toruń, pod nr. 9155.

Stołowy
stylowy, szafę, łóżka żelazne, łóżeczka niklowe, kołyska sprzedam. Toruń Bydgoska 62 m. 3a. 9234

Polecam
zegary, zegarki, platery, obrączki ślubne wyjątkowo tanio
Kazimierz Bibik
Toruń, Stary Rynek 39, tel. 1292
Wszelką reperację zegarków i biżuterję wykonuję na miejscu. 8854

Pierwszorzędne
kursy kroju, szycia, modelowania. — Koncesjonowane. Pracownia sukien, kostjumów, okryć damskich i dziecięcych. Modelka — Zamówienia żurnali. — Ceny dogodne — Praca solidna. Gwarancja za wykonanie. Toruń, Staromiejski Rynek 23, I. ptr. de Jeanette. 8778

Pulowery Trykotaże Rękawiczki
J. Skalski,
Toruń, Szeroka 8. 8472

Trykotaże
poleca Sabina Szeflerowa, Toruń, Wyspiańskiego 23. tel. 2212. 8855

Kilimy, firany,
kapy, story i t. p. ręcznej pracy
tanio
na długoterminowe spłaty
tylko Piekary 22

Demonstracje
radjoaparatów
różnych typów bez obowiązku kupna przeprowadza u reflektantów
E. Siwiec, Toruń
Żeglarska 31, Tel. 1544. 9071

Fortepian
(skrzydło) **Bechstein** sprzedam. Oferty „Dzień Pomorski", Toruń, pod I. S. 69. 9110

Noworodki
żądajcie trunku przeciwgruźliczego (szczepionki B. C. G.) Polskie Towarzystwo Przeciwgruźlicze w Warszawie dostarcza za zwrotem kosztów przesyłki, niezamożnym bezpłatnie. Wydają lekarze i akuszerki. 4477

Pierwszorzędny GABINET KOSMETYCZNY „KALOTECHNIKA"
Wszelkie zabiegi w zakresie nowoczesnej kosmetyki Racjonalne pielęgnowanie, odmładzanie i udoskonalenie urody. Usuwanie zmarszczek, wągrów, pryszczy, brodawek, kurzajek, zbędnego owłosienia, piegów, rozszerzonych por, łojotoku, trądziku, czerw. nosa i innych niedokładności cery, Radykalne usuwanie łupieżu. Przyciemnianie brwi i rzęs Sprzedaż kremów, mleczek t. p. Porady bezpłatnie. 2750
TORUŃ. ul. Król. Jadwigi 5. mieszk. 3.

Szkoła
Tańców Janiny Werny wyucza szybko tańczyć. Ostatnie nowości na sezon karnawału. Kurs rozpoczynam 18 paździer. Toruń, St, Rynek 16. 9243

STEMPLE
rytownictwo— wykonuje szybko i tanio Pomorska Wytwórnia Stempli **Franciszek Piekut, Toruń, Wielkie Garbary 11.** 7696

Pianina
wprost z fabryki poleca tanio po cenach fabrycznych **T. Betting i Ska Leszno-Pozn, fabryka fortepianów.** Przedstawicielstwo: **Turostowska,** Toruń, Św. Ducha 14. 8995

Agentom (ki)
prowizja lub pensja od zaraz gotówka 15,— zł Toruń, Słowackiego 63 m. 3. 9235

Pianina i Fortepiany
światowej sławy marki **„Arnold Fibiger" — Kalisz** (dostawcy Polskiego Radja i Konserwat. Muzycznych) stale zdobywały najwyższe odznaczenia na wystawach krajowych i zagranicznych. Dostarcza po cenach fabrycznych przedstawicielka Helena Turostowska, Toruń, św. Ducha 14. 8996

SZTANDARY CHORĄGWIE
kościelne i brackie,
ADAMASZKI
jedwabie i przybory do haftu
poleca
M. DALKOWSKA,
Toruń, Szeroka 25
Pomorska Wytwórnia Sztandarów 8239

Terrazzo
posadzki, stopnie, parapety wykonuje najtaniej **M. Czubek i Ska,** Toruń, Piernikarska 3-7 tel. 1643 9009

CHODNIKI
największy wybór
Karol Steinbach
Toruń, Szeroka 5.
7754

UWAGA! FUTRA
Toruń, Nowy Rynek 11.
Na nadchodzący sezon przerabiam oraz wykonuję fachowo i solidnie ze skór własnych według najnowszych modeli paryskich po **cenach najniższych.**
Zwiedzenie nie obowiązuje kupna. 7128

Naprawę wszelkich MASZYN ROLNICZYCH
uskutecznia szybko i tanio
Firma „PEDAB"
w Toruniu,
ul. Koszarowa 15/17 (1039

Tapczan
nowy ze skrzynią (kaukazki orzech) okazyjnie na sprzedaż. Szymański Toruń, Słowackiego 79 II ptr. podwórze.

DYWANY
najtaniej
Karol Steinbach
Toruń, Szeroka 5.

Skład fryzjerski
dobrze prosperujący, zaprowadzony od dawna, wynajmuję od 1. 11. rb. Antoni Ciesielski Podgórna 53.

MEBLE
wszelkiego rodzaju w solidnem wykonaniu kupisz
najkorzystniej
w Fabrycznym Składzie Mebli
Wincenty Gralewski
Toruń, **ul. Prosta 21**
Obsługa rzetelna. 6304

Sypialnia
dębowa mało używana na sprzedaż. Toruń, ul. Grudziądzka 70. 9203

Ciemna
blondynka niezależna poznа pana solidnego na stanowisku, cel matrymonjalny. Oferty do „Dnia Pomorsk." Toruń, pod. nr. 9241

SZWENGRUB-RADJO
autoryzowany punkt sprzedaży odbiorników -PHILIPS-a
TORUŃ — ŁAZIENNA 17 TEL. 16-65

Holenderskie wagi zbożowe
naczynia do wypróbowania zboża i inne wagi każdej wielkości. wszelkie geotetyczne aparaty na składzie. Foto-optyka, mechanika, nadzwyczaj tanio
Schilling i Co G. m. b. H.
Gdańsk, Langgasse 50
Telefon 23722. (8738

Poszukuję
dzierżawy budynku w Gdyni, nadającego się na urządzenie piekarni. Zgłoszenia z podaniem warunków i wymiarów objektu do „Gazety Morskiej" Gdynia pod „Budynek". 9139

Uwaga!
Eleg. **Sypialki, Jadalki, Kuchnie,** pojedyńcze gięte meble, bardzo tanio nabyć można w **nowozałożonym**
„Pomorskim Składzie Mebli"
Gdynia, Świętojańska 99. 9044

Meble biurowe 8700
urządzenia składowe, okna i drzwi, oraz wszelkie prace stolarskie wykonuje na miejscu
Gdynia, ul. Lipowa 11
telefon 21 88
BYDGOSKA FABRYKA MEBLI BIUROWYCH

Wspólnik
do interesu dobrze zaprowadzonego z gotówką 5000 zł. poszukiwany, Zgł. „Gazeta Morska" Gdynia pod „Wspólna praca". (9218

Obuwie
wszelkiego rodzaju kupuje się najkorzystniej w **Centrali Obuwia Gdynia,** ul. Świętojańska 62. Śniegowce ze starego zapasu tylko zł 3,00. właśc. Kazimierz Gabrielewicz. 8553

W Sopotach
przy przystanku autobusów
3 pokoje
umeblowane z wszelkiemi wygodami lub pojedyńcze od zaraz do wynajęcia. Zgł. „Gazeta Morska" Gdynia pod nr. 4264 9260

Futro
męskie nutria sprzedam, Gdynia. Starowiejska 52 m. 15. 9261

1 lub 2 pokoje
umeblowane do wynajęcia z osobnem wejściem i wygodami. Gdynia, Morska 8a (w podwórzu za Nr. 8). 9263

Nie można kupić płaszcza damskiego lub męskiego 7620
nie obejrzawszy wpierw wyboru i cen w firmie
W. JĘDROWSKI
TORUN, róg Szerokiej i Szczytnej - I piętro
wejście z ul. Szczytnej obok Restauracji Gracjana.
Codziennie nadchodzą nowe modele
Przyjmuję asygnaty Spółdź.„Kredyt Kupiecki"

Zioła
wody lecznicze kupujesz najkorzystniej w
Hurtowni
Jan Kapczyński
Toruń — Brodnica

Lampki
grobowe włącznie abażurków tylko 10 gr.

Persil
oryginalny, paczka tylko 70 gr.

Mydło I a
ziarniste 1 kg. tylko 90 gr.

Nafta
silnopłomienna 1 litr tylko 42 gr.

Fotograficzne
przybory kupuje amator-znawca tylko w
Hurtowni 9237
Jan Kapczyński
Toruń — Brodnica

Pokój
umeblowany, słoneczny wynajmę kulturalnej osobie. Toruń, Warszawska 2 m. 2.

Prima węgiel
górnośląski
koks hutniczy, brykiety, drzewo opałowe w szczapach i rąbane polecają z dostawą franko dom
BRACIA PICHERT
Sp. z o. p.
Toruń, tel. 1627 i 1679
Chełmża, tel. 14
Chojnice, tel. 211 8922

Materjały płaszczowe
na komplety i sukienki modne kolory i najlepsze gatunki tanio poleca
„BŁAWAT"
Br. Rosiński, Toruń
Szeroka 36 — Telef. 22-24
8905

WARSZAWSKI SKŁAD FUTER
Toruń, Szeroka 7. telef. 13-89
Polecamy na sezon nadchodzący wielki wybór wszelkiego rodzaju futer. Ceny bezkonkurencyjne. Warunki dogodne. 7387

Radjoaparat
3-lampowy, bateryjny, komplet, okazyjnie na sprzedaż. Toruń. Sienkiewicza 29, III ptr. m. 9.

Firanki i kapy
Tanio na raty
Karol Steinbach
Toruń, Szeroka 5.

GDYNIA

Poszukuję
dzierżawy piekarni w Gdyni, posiadam część inwentarza i gotówkę, ewentualnie spółka. Jestem młodym zdolnym fachowcem i organizatorem. Zgłoszenia „Gazeta Morska" Gdynia pod „Piekarnia". 9137

Sekretarka
młoda, zdolna, kilkuletnia praktyka, doskonałe referencje, poszukuje natychmiast odpowiedniej pracy. Oferty „Gazeta Morska", Gdynia, „Sekretarka". 9151

Pensjonat
„Laguna" Gdynia, Kamienna Góra pod nowym zarządem, poleca pokoje z wykwintnem utrzymaniem. Czynny cały rok. Tel. 35-12. 9215

Szofer
inteligentny potrzebny. Oferty z świadectwami do „Gazety Morskiej" Gdynia dla „G. H." 9220

64.100 wypłaciłem dotąd. Kup los a będzie miljon
KONSTANTY RZANNY kolektura L. P.
Bydgoszcz, ulica Gdańska 25. Telef. 33-32.
Zlecenia zamiejscowe załatw. odwrotnie. 8898

— Tatusiu, co to znaczy f a k i r?

— Fakir, mój chłopcze, to jest taki człowiek, który na 10 minut przed odejściem pociągu potrafi ogolić się pod włos tępą żyletką!...

OGŁOSZENIA:
wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej . . . 0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . 1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie . . . 0.80 zł
w tekście na dalszych stronach . . . 0.50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.
W W.M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:
W ekspedycji miejscowych agencyj . . . 2.50 zł
Z odnoszeniem do domu . . . 2.80 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu . . . 2.89 zł
Pod opaską . . . 4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę . . . 2.32 gd; przez gońca . . . 2.00 gd
„ „ z odbieraniem w administracji wprost . . . 1.75 gd
Zagranicą . . . 4.00 gd
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
Witold Mężnicki, Toruń, ul. Mickiewicza 34.

UWAGI:
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20% nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann. Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, ul. Kujawska. — Redaktor odpow. na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 90. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Wit Wiosek, Tczew, ul. Kościuszki 1.

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.